



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

10/2005

# BIBLIOTEKARZ

Cena zł 9,00 (w tym VAT 0%)

**Rafał GOLAT:**

Biblioteki to także instytucje kultury

**Lucjan BILIŃSKI:**

Co zmienia znowelizowana ustawa *o organizowaniu  
i prowadzeniu działalności kulturalnej?*

**Tomasz KRUSZEWSKI:**

Wizerunek bibliotekarzy w opiniach ich następców

**Bożena JASKOWSKA:**

Niejedno oblicze tożsamości biblioteki akademickiej

# Biblioteka Analiz

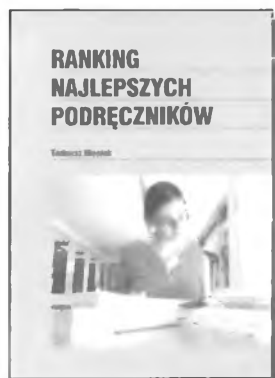
przedstawia bestsellerowe publikacje:



## Łukasz Gołębiewski *Rynek książki w Polsce 2004*

Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim. Analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku, szczegółowo omówione największe wydawnictwa, hurtownie i sieci księgarskie. Charakterystyki firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek, zatrudnieniu itp.

Cena: Rynek książki w Polsce 2004. Wydawnictwa – 60 zł  
Rynek książki w Polsce 2004. Dystrybucja – 40 zł



## Tadeusz Mosiek *Ranking najlepszych podręczników*

Autor opisuje podręczniki na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. Nie zawsze są to podręczniki najbardziej popularne, nie zawsze dostosowane do możliwości większości uczniów na danym etapie kształcenia. Są to jednak publikacje, na które – z różnych powodów – warto zwrócić uwagę przed podjęciem decyzji o wyborze podręczników.

Cena: 30 zł



## Łukasz Gołębiewski *Polish Book Publishing Industry. Edition 2004*

Publikacja w języku angielskim. Omówienie najważniejszych tendencji oraz aktualnej sytuacji rynku wydawniczego w Polsce. Najważniejszą częścią opracowania jest lista stu największych polskich wydawnictw, łącznie z podaniem osiągniętych przez nie obrotów, liczby wydanych tytułów, nakładów, a także – w niektórych wypadkach – wyników finansowych. Listę uzupełnia adresografia omówionych podmiotów.

Cena: 30 zł

---

# Obserwując realia

---

W dniu 4 czerwca br. na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP przestałem pełnić funkcję i obowiązki przewodniczącego tej organizacji. Było to ciekawe doświadczenie życiowe i zawodowe. A chociaż pełnienie tej funkcji nie zawsze było przyjemne, zwłaszcza kiedy się prezentowało poglądy sprzeczne z błogostanem myślenia i działania niektórych układów, z różnych względów zainteresowanych zamiataniem pod dywan problemów bibliotek – dało mi ono wiele satysfakcji. W dużej mierze jej źródłem była harmonijna i owocna współpraca z członkami Zarządu Głównego i innych struktur SBP, nawiązane i odnowione kontakty z wieloma Koleżankami i Kolegami, radość z udanych, wspólnie podejmowanych inicjatyw i deklarowane, często niespodziewanie, poparcie w trudnych sytuacjach. Wszystkim, którzy inspirowali i pomagali, bardzo dziękuję.

Dziękuję również serdecznie wszystkim, którzy uznali za stosowne skierowanie do mnie życzliwych i serdecznych słów po zakończeniu mojej kadencji.

Już wcześniej myślałem o zmianie tytułu tekstów publikowanych na tej stronie. Po zjeździe znalazłem za stosowne teksty te publikować pod nowym tytułem: „Obserwując realia”. Tytuł zobowiązuje, więc jakie są te realia obecnie, w sierpniu, kiedy piszę te słowa? Wszystko wskazuje na to, że liczymy się ze zmianami po wyborach parlamentarnych i prezydenckich i że te zmiany mogą mieć wpływ na sytuację bibliotek i środowiska bibliotekarskiego, a zwłaszcza wrażliwe na zmiany polityczne segmenty naszego bibliotekarstwa: bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych.

Doświadczwszy wcześniej pazerności niektórych partii na stanowiska kierownicze w bibliotekach, trzeba się liczyć ze zmianami, których skala uzależniona będzie od zwycięskich opcji. Miejmy nadzieję, że nie zwyciężą układy polityczne, które poza „dorwaniem się” do stanowisk i upartyjnieniem wszystkiego co się da, do niczego innego nie dążą. Trudno jednak optować za którąkolwiek partią, ponieważ ich zamierzenia w odniesieniu do nauki i kultury, w tym bibliotek, są nieznane, choć dotychczasowe działania w wielu wypadkach – znane aż za bardzo, i to z nie najlepszej strony... Jaką wskazówką mogą być deklaracje wskazujące na potrzebę rozwoju gospodarki opartej na wiedzy i stosowaniu nowych technologii i podkreślające, że taka gospodarka bez wysokiego poziomu edukacji i kultury nie jest możliwa. Za dużo jednak w tych deklaracjach banalnych stwierdzeń, często sprzecznych z dotychczasową praktyką własnych działań i sejmowych głosowań, aby przyjmować je jako w pełni wiarygodne.

Jeśli dość powszechne przewidywania się spełnią to po wyborach będziemy mieć do czynienia z wieloma nowymi ludźmi, ale czy będą to ludzie odpowiedzialni i gotowi do rzetelnego wykonywania obowiązków, czy też do ich lekceważenia – to będzie zależało głównie od dwóch czynników: systemu wartości, w tym etycznych, jakim będzie holdować zwycięska opcja oraz od tego, czy środowisko bibliotekarskie pozwoli tym nowym ludziom, na początku jeszcze niebędącym w silnych układach, albo sierotom z poprzednich układów – na lekceważenie spraw i potrzeb użytkowników, bibliotek i swoich. Z natury jestem pesymistycznym optymistą i wierzę w demokrację, nawet tak niedojrzałą jak w naszym kraju, więc możliwości wpływania na zarządzających bibliotekami dostrzegam. Nie widzę tylko siły sprawczej zdolnej wyegzekwować rzetelne wykonywanie obowiązków przez polityków i organizatorów bibliotek, a w jakim stopniu także samych bibliotekarzy.

Z pewnością można by na to wszystko spojrzeć bardziej optymistycznie, gdyby środowisko nie było tak bardzo podzielone. Ale jest i nic nie wskazuje na to, żeby się miało coś zmienić. Nadal występować będzie wzajemne ignorowanie interesów pracowników bibliotek i kadry kierowniczej (zob. dyskusje w EBIB), kadra kierownicza i nauczyciele akademicy będą w małym stopniu uczestniczyć w ruchu zawodowym bibliotekarzy, podziały resortowe nie znikną... Nie można powiedzieć, że ruchu zawodowego bibliotekarzy nie ma, ale składa się on z tylu mniejszych i większych enklaw, holdujących zasadzie „bliźsza koszula ciału” i tak bardzo skupionych na swych niskowych interesach, że na współdziałanie z innymi sił im nie starcza, ale na żądania, aby inni z tymi różnymi problemami się uporali – tak. O koniecznej promocji bibliotek i ich roli edukacyjnej, informacyjnej, kulturalnej i społecznej – na wzór skandynawski i anglosaski – nikt nie myśli. Dla mediów, polityków i kręgów opiniotwórczych to temat mało interesujący, więc w świadomości społecznej i opinii publicznej – paradoksalnie – prawie nieobecny. Mimo wielkiego wzrostu zapotrzebowania w społeczeństwie na wykształcenie i burzliwego rozwoju szkolnictwa wyższego.

Wygląda więc na to, że będzie... co było. No, może tylko w lepszym wydaniu, bo się jednak uczymy i cywilizujemy.

*Jau Wofosz*

---

# Listy

---

## W sprawie krytyki *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji*

Szanowny Panie Redaktorze!

Okres letniego wycieczki sprzyja też odrabianiu zaległości lekturowych. Przeglądając EBIB, znalazłem w numerze 8. z ubiegłego roku aż dwie wypowiedzi, atakujące bezkompromisowo niedawno ogłoszony polski *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*. Ich autorami są osoby wykładające informację naukową w szkołach wyższych, jednak – jeżeli się nie mylę – nigdy w bibliotekach nie pracowały, a jeśli nawet jest inaczej, to chyba krótko i bez przyswojenia sobie należytej znajomości praktyki zawodowej i bibliotekarskiego środowiska. Oboje nie zajmują się rzeczą krytyką treści *Kodeksu*, ale kwestionują w ogóle potrzebę jego istnienia, wykazując przy tym brak orientacji w zakresie całej problematyki deontologii bibliotecznej, która liczy sobie w światowej skali blisko sto lat i wciąż owocowała dyrektywami etycznymi, jakie ujmowano w kodeksy. Tego rodzaju opracowania, ustawicznie odnawiane aż do ostatnich lat, mają niemal wszystkie kraje. Polska zajmuje pod tym

względem, gdy chodzi o rozwój bibliotekarskiej refleksji etycznej, czołowe miejsce w Europie i może stanowić wzór dla innych nacji. Wspomniane powyżej wystąpienie w EBIB-ie wydaje się nawiązywać w swym charakterze do godnego ubolewania odrzucenia propozycji z 1990 r., aby gotowy już projekt kodeksu przyjąć do dyskusji. Nastąpiło to pod wpływem modnego wówczas i szerzonego usilnie w Polsce relatywizmu moralnego i społecznego. Cała sprawa przypomina znaną anegdotę, jak to Franciszek Fiszer, głośna postać warszawskiej kawiarnianej bohemy lat międzywojennych, kwestionował zdecydowanie wartość pewnej książki, przygważdżając w końcu jej obrońcę argumentem: „Mam nad panem tę przewagę, że pan czytał książkę, a ja nie”. Stanowisko obojga autorów antyetycznej filipiki, rozwijających w niej „akademickie” wywody dla poparcia sprzecznej z rzeczywistością tezy, niewiele się różni od „filozofii” facecjonisty Fiszera.

Zbigniew Żmigrodzki

Wydawnictwo SBP poleca nową książkę z serii  
«NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA»



### OD INFORMACJI NAUKOWEJ DO TECHNOLOGII SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Praca zbiorowa pod red. B. Sosińskiej-Kalaty i M. Przastek-Samokowej

Jest to drugi tom z cyklu «Miscellanea Informatologica Varsoviensia» opracowany przez Zakład Systemów Informacyjnych IINiSB w Warszawie. Tak jak i tom poprzedni zawiera artykuły zróżnicowane tematycznie, poświęcone problemom badawczym współczesnej informatologii. Książka dla wszystkich interesujących się problematyką informacji we współczesnym świecie.

Stron 286. Cena 46 zł

Rafał Golat

## Biblioteki to także instytucje kultury

*Praktyczna realizacja centralnej, stosunkowo dużej dotacji na zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych w 2005 r. (30 mln zł) zrodziła liczne wątpliwości natury prawnej. Chodziło głównie o to, czy dana biblioteka publiczna jest czy nie jest instytucją kultury. Jeśli nią jest, mogła otrzymać dotację, jeśli nie – przepisy prawne uniemożliwiają przyznanie dotacji. Poniższy tekst radcy prawnego Rafała Golata wyjaśnia tego rodzaju wątpliwości i skłania do uporządkowania sytuacji prawnej tam, gdzie w samorządach tego zaniedbano.*

Redakcja

Omawiając różne aspekty funkcjonowania bibliotek często zapomina się, że powinny być one traktowane jako jedna z kategorii instytucji kultury. Jest to perspektywa o tyle istotna, że ze statusem instytucji kultury łączy się szereg skutków prawnych, chociażby związanych z finansowaniem ze środków publicznych (instytucje kultury traktowane są jako jeden z rodzajów jednostek sektora finansów publicznych).

Okazuje się zatem, że bibliotek dotyczą nie tylko te przepisy, w których są one bezpośrednio z nazwy powołane, ale także regulacje prawne, odnoszące się w ogólności do instytucji kultury, a więc również do będących tymi instytucjami bibliotek, w tym zwłaszcza do bibliotek publicznych.

Z uwagi na powyższy kontekst systemowy warto statusowi bibliotek jako instytucji kultury poświęcić odrębne omówienie.

### Czy każda biblioteka jest instytucją kultury?

Mimo że niewątpliwie działalność bibliotek łączyć należy z formułą instytucji kultury, nie jest ona właściwa dla wszystkich bibliotek. Chodzi konkretnie o te biblioteki, które nie

mają samodzielności prawnej, działając w strukturze innych podmiotów jako wyodrębnione jednostki organizacyjne. Dotyczy to zasadniczo bibliotek szkolnych oraz bibliotek zakładowych.

Potraktowanie np. biblioteki szkolnej jak instytucji kultury nie jest o tyle możliwe, że instytucja kultury to odrębny podmiot, wyposażony w osobowość prawną, wpisywany do rejestru, prowadzonego przez właściwego organizatora, np. gminę lub powiat. Biblioteka szkolna osobowości prawnej nie posiada, zatem formuła instytucji kultury w jej przypadku w grę wchodzić nie może.

### Biblioteka jako forma organizacyjna działalności kulturalnej

Biblioteka, zgodnie z art. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, stanowi jedną z form organizacyjnych tej działalności, m.in. obok teatru, opery czy muzeum. Tworząc instytucję kultury jej organizator powinien sprecyzować cel i zakres jej powołania, co może nastąpić właśnie poprzez nadanie takiej instytucji profilu biblioteki.

Wszystkie biblioteki, niezależnie od przyznania im statusu instytucji kultury, mogą zatem zostać potraktowane jako przejaw jednej z odrębnych form organizacyjnych działalności kulturalnej.

O tym, że poza tym formalno-organizacyjnym kontekstem biblioteki mogą być traktowane jako instytucje kultury, świadczy najwyraźniej art. 32 ust. 1 powyższej ustawy, który pojęcie biblioteki łączy wyraźnie z kategorią instytucji kultury.

### Biblioteki jako instytucje szczególnego rodzaju

Biblioteki, wyposażone w osobowość prawną, to instytucje kultury szczególnego rodzaju. Wynika to z dwóch następujących okoliczności.

Otóż po pierwsze biblioteki to instytucje nazwane, czyli instytucje, które wskazane zostały z nazwy w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, w prze-

ciwieństwie np. do instytucji kulturalnych, które w praktyce są tworzone, ale nie zostały w przepisach ustawowych wyszczególnione.

Po drugie biblioteki to instytucje, mające swoją odrębną szczególną regulację, jaką jest ustawa o bibliotekach, którą interpretować należy w kontekście ogólnej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Oznacza to w praktyce, że jeśli ustawa o bibliotekach nie reguluje określonej kwestii, to sprawdzić należy, czy kwestia ta nie jest uregulowana w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, a jeśli jest, to zastosować należy do biblioteki to ogólne rozwiązanie.

Przykładem takiego uzupełniającego kontekstu jest regulacja zasad powoływania dyrektora instytucji kultury, które nie zostały w sposób szczególny określone w ustawie o bibliotekach, wobec czego do bibliotek znajdują zastosowanie w tym zakresie ogólne zasady z art. 15 i 16 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Ze stwierdzenia powyższego wyłania się praktyczny wniosek, że biblioteki w swojej działalności zainteresowane być powinny nie tylko tymi przepisami prawnymi, w których powołane są one z nazwy, ale także tymi przepisami, w których powołane są pośrednio, poprzez odniesienie danej regulacji do instytucji kultury w ogólności, a więc również do bibliotek.

### **Czy dla bibliotek istnieje alternatywa organizacyjna?**

Na powyższe pytanie odpowiedzieć należy przecząco. Biblioteka wyposażona w osobowość prawną, co dotyczy m.in. bibliotek publicznych, może występować wyłącznie w formule instytucji kultury.

Organizator biblioteki nie ma zatem organizacyjnego wyboru i nie może przy tworzeniu biblioteki nadać jej innej formuły, np. jednostki organizacyjnej pozbawionej osobowości prawnej. Jeśli zatem nowa biblioteka publiczna jest powoływana, to skutkiem realizacji decyzji w tym zakresie powinno być wpisanie przez organizatora, np. gminę, takiej biblioteki do prowadzonego przez organizatora rejestru instytucji kultury, co z kolei spowoduje, że biblioteka, wobec jej wpisania do tego rejestru, stanie się odrębną osobą prawną jako nowa instytucja kultury, do której stosować należy przepisy ustawy o bibliotekach oraz

uzupełniająco przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

### **Szczególny status finansowy bibliotek**

To, że biblioteki, wyposażone w osobowość prawną, mogą działać wyłącznie w formule instytucji kultury, ma znaczenie dla ich statusu finansowego, czyli zasad ich funkcjonowania w ramach systemu finansów publicznych.

Otóż nie ma obecnie takiej możliwości, aby przypisywać bibliotekom w tym finansowym układzie zróżnicowany charakter, np. aby traktować je w kategoriach zakładu budżetowego albo jednostki budżetowej. Instytucje kultury, a więc także stanowiące ich szczególny rodzaj biblioteki, rządzą się w tym finansowym zakresie szczególnymi zasadami, określonymi w rozdziale 3 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, co znajduje swój praktyczny wyraz m.in. w wymogu opracowywania planu finansowego instytucji kultury.

Wynika stąd zatem, że biblioteka publiczna to po pierwsze instytucja kultury, po drugie osoba prawna, po trzecie zaś jednostka organizacyjna, rządząca się szczególnymi zasadami w kontekście regulacji finansów publicznych.

### **Biblioteki „stare” i nowe jako instytucje kultury**

Traktowanie bibliotek w kategoriach instytucji kultury można także rozpatrywać w układzie czasowo-historycznym, czyli biorąc pod uwagę dwa rodzaje bibliotek:

1) biblioteki o długiej tradycji, funkcjonujące, niezależnie od wewnętrznych zmian organizacyjnych od dłuższego czasu, niekiedy od kilkudziesięciu lat,

2) biblioteki nowe, tworzone w ostatnich latach.

Taki podział jest w omawianym zakresie o tyle celowy, że pojęcie instytucji kultury jest w systemie polskiego prawa stosunkowo nowe, tzn. obowiązujące od wejścia w życie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, czyli od kilkunastu zaledwie lat. Ustawa ta formułę instytucji kultury wprowadziła, czyli przed jej wejściem w życie nie można było twierdzić, że biblioteka jest instytucją kultury.

Chodzi zatem o zastanowienie się nad sposobem traktowania jako instytucji kultury bibliotek „starszych”, działających przed wej-

ściem w życie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, których jest przecież bardzo wiele.

Otóż w tym kontekście należałoby stwierdzić, że takie biblioteki „z dłuższym stażem” również w świetle przepisów prawa są instytucjami kultury. Wynika to z rzadko aktualnie branych pod uwagę, ale niezwykle ważnych przepisów przejściowych ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Mianowicie art. 41 ust. 1 tej ustawy stanowi, że instytucje i placówki upowszechniania kultury, a więc także biblioteki istniejące w dniu wejścia powyższej ustawy w życie (działające w oparciu o poprzednio obowiązującą ustawę z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury), dla których organizatorem były organy państwowe lub samorządowe, podlegają z urzędu wpisowi do rejestru instytucji kultury, prowadzonego przez właściwego organizatora, w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Innymi słowy w nieprzekraczalnym terminie pół roku po rozpoczęciu obowiązywania powyższej ustawy wszystkie istniejące w tej dacie biblioteki, działające wcześniej jako instytucje i placówki upowszechniania kultury, powinny zostać wpisane do rejestru instytucji kultury, stając się przez to formalnie takimi właśnie instytucjami i nabywając osobowość prawną.

Z powyższych uwag należy zatem wysnuć wniosek, że dla przyznania bibliotece publicznej statusu instytucji kultury nie ma znaczenia to, kiedy została ona utworzona – po wejściu w życie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej czy przed tą datą.

Rafał Golał jest radcą prawnym w Departamencie Prawno-Legislacyjnym Ministerstwa Kultury.

---

Lucjan Biliński

## Co zmienia znowelizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej?

---

Ustawa z dnia 17 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz o zmianie ustawy o systemie oświaty<sup>1</sup> obejmuje trzy problemy, a każdy z nich dotyczy innego obszaru praw i obowiązków związanych z działalnością kulturalną. Dotyczą one:

1. Zmian w zasadach i sposobach finansowania instytucji kultury.
2. Likwidacji istniejącej dotychczas odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” i wprowadzenia nowych odznaczeń.
3. Uwzględniania przez jednostki samorządu terytorialnego w swoich budżetach wydatków, w tym wydatków inwestycyjnych, na rzecz szkół i placówek artystycznych, prowadzonych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

**Ad. 1.** Znowelizowana ustawa dostosowuje przepisy do aktualnego stanu prawnego regulującego gospodarkę finansową instytucji kultury. Zmienia sposób finansowania samorządowych instytucji kultury, które będą mogły teraz otrzymywać dotacje wprost z budżetu Ministra Kultury, a nie – jak do tej pory – za pośrednictwem jednostek samorządu terytorialnego. Stanowi o tym art. 9 ust. 3 znowelizowanej ustawy, która ma następujące brzmienie: *Instytucje kultury, dla których organizatorami są jednostki samorządu terytorialnego, mogą otrzymywać dotacje na zadania, objęte mecenatem państwa, w tym dotacje na wydatki inwestycyjne, z budżetu państwa w części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.* Ponadto jednostki samorządu terytorialnego będą mogły udzielać dotacji – także inwestycyjnych – państwowym instytucjom kultury oraz szkołom i placówkom artystycznym prowadzonym przez Ministra Kultury. Organizacjom pozarządowym Minister Kultury będzie teraz mógł udzielać dotacji – w tym także na cele inwestycyjne – na podstawie przyjętej przez Rząd Narodowej Strategii Kultury na lata 2004-2013.

**Nie zapomnij o prenumeracie!**

Bardzo ważnym zapisem znowelizowanej ustawy jest możliwość umorzenia niezawinionych długów instytucji kultury. Długi te wynikały z faktu, iż część instytucji kultury, uwłaszczonej na podstawie art. 2 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości oraz art. 20 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, nabyły własność budynków, urządzeń i innych lokali odpłatnie, jeżeli obiekty te nie były wybudowane lub nabyte ze środków własnych tych instytucji lub ich poprzedników prawnych. Instytucje kultury nigdy nie posiadały odpowiednich środków finansowych niezbędnych dla wybudowania lub nabycia budynków, a zatem środki te pochodziły od organizatorów, czyli organów administracji rządowej lub samorządowej. Uwłaszczenie następuje zatem prawie we wszystkich przypadkach odpłatnie. Opłaty te w stosunku do instytucji kultury ustanowione zostały na zasadzie automatyzmu, tj. powielono tu rozwiązania zastosowane do jednostek prowadzących działalność gospodarczą. Ponadto nastąpiła rażąca dysproporcja w obciążaniu instytucji kultury – te, które uzyskały osobowość prawną przed 1991 r. (teatry, filharmonie, opery) zostały obciążone z tytułu ich uwłaszczenia zarządzanym majątkiem, a te, które uzyskały osobowość prawną po 1991 r. (domy kultury, biblioteki, muzea itd.) nie zostały objęte tą regulacją i są od opłat zwolnione. Znowelizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej znosi te dysproporcje.

Ad. 2. Dużym zaskoczeniem było zniesienie odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” i wprowadzenie nowych odznaczeń. Wypływało ono z faktu, że odznaka ta ma już ponad czterdziestoletnią tradycję i wielu działaczy kultury, prawie dwóch pokoleń, ją posiada. Ponadto w naszej tradycji narodowej przyjęta została zasada, że np. dawnych odznaczonych państwowych nie zmienia się. Z odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” związane były określone przywileje, stąd uzasadniony był niepokój czy po wprowadzeniu w życie znowelizowanej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej przywileje te przestaną istnieć. W tej sprawie na internetowej stronie EBIB-u zamieszczona była korespondencja pomiędzy Ryszardem Turkiewiczem, członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a Hanną Pijanowską z Wydziału Prasowego Ministerstwa Kultury.

Na pytanie: *W związku z informacją o likwidacji odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” wiele osób uhonorowanych tą odznaką zadaje pytanie czy będzie ona nadal uwzględniana przy zniżkach biletów do instytucji kultury, udzielona została następująca odpowiedź: Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” obligatoryjnie nie uprawniała uhonorowanych nią osób do korzystania ze zniżkowych biletów. Niektóre placówki kulturalne zezwalały na pewne obniżki przy zakupie biletów, np. (bilety do muzeum). Jednak była to tylko dobra wola danej instytucji kulturalnej.*

Odpowiedź ta nie jest precyzyjna, ponieważ w chwili wymiany tej korespondencji (22 czerwca 2005 r.) pozostawało w mocy rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 października 1997 r. w sprawie określenia grup osób, którym przysługuje ulga w opłatach lub zwolnienie z opłat za wstęp do muzeów państwowych<sup>2</sup>.

W rozporządzeniu tym czytamy:

§ 1. Opłata ulgowa za wstęp do muzeum przysługuje za okazaniem stosownych dokumentów:

1) uczniom szkół podstawowych i ponadpodstawowych, studentom oraz uczestnikom studiów doktoranckich,

2) emerytom, rencistom, a także inwalidom i osobom niepełnosprawnym wraz z opiekunami – będącym obywatelami polskimi,

3) nauczycielom szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz wychowawcom placówek opiekuńczo-wychowawczych, oświatowo-wychowawczych i resocjalizacyjnych działających w Polsce,

4) osobom odznaczonym odznaką „Za opiekę nad zabytkami” lub odznaką honorową „Zasłużony Działacz Kultury”.

Rozporządzenie to nie zostało zniesione – obowiązuje dalej. Stąd udzielanie ulg na zakup biletów do muzeów miało, w sensie prawnym, charakter obligatoryjny, a nie wynikało z dobrej woli instytucji kultury<sup>3</sup>.

Przy tej okazji godzi się przypomnieć, jak zmieniały się przepisy prawne dotyczące odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”.

Odznaka ta została wprowadzona na podstawie uchwały Nr 95 Rady Ministrów w sprawie ustanowienia odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”<sup>4</sup>. W tej sprawie wydane zostało Zarządzenie Nr 36 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 kwietnia 1964 r. uprawniające posiadaczy tej odznaki do nabywania ulgowych biletów na imprezy krajowe organizowane przez przedsiębiorstwa artystyczne resortu kultury i sztuki<sup>5</sup>. Zarządzenie to zostało zmie-



nione na podstawie zarządzenia Nr 121 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 grudnia 1969 r. w sprawie ulgowych biletów wstępu na imprezy krajowe organizowane przez przedsiębiorstwa artystyczne resortu kultury i sztuki. Zarządzenie to uprawniało do indywidualnego nabywania poza kolejnością ulgowego biletu do teatrów, oper, operetek i filharmonii – ze zniżką 50%.

Dalszym aktem prawnym w sprawie odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 1984 r. w sprawie szczegółowych zasad nadawania odznaki honorowej „Zasłużony Działacz Kultury”, trybu przedstawiania wniosków o nadanie odznaki, ustalenia wzoru odznaki oraz trybu jej wręczania i sposobu noszenia<sup>6</sup>.

Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” potwierdza art. 7 ust. 2.3 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Na podstawie cytowanej ustawy wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1993 r. w sprawie trybu i zasad nadawania odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” oraz ustalania jej wzoru i sposobu noszenia<sup>7</sup>.

Na końcu wymienić należy, już omawiane, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 października 1997 r. w sprawie określenia grup osób, którym przysługuje ulga w opłatach lub zwolnienie z opłat za wstęp do muzeów państwowych<sup>8</sup>.

Barwą istotne postanowienie zawiera art. 3 omawianej ustawy, która ma następujące brzmienie: **Zachowują ważność odznaki honorowe „Zasłużony Działacz Kultury” nadane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.**

Znowelizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej likwidując odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, w jej miejsce ustanawia odznaczenie „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Wprowadzono również prestiżowy medal w trzech klasach „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. To pierwsze odznaczenie przyznawać będzie minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury, drugie osobom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

Odznaczenie „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” będzie miało formę trzystopniowego medalu, według następującego podziału:

- 1) I stopień – Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,
- 2) II stopień – Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,
- 3) III stopień – Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Medal nadawać będzie minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego z własnej inicjatywy lub na wniosek:

- 1) ministrów lub kierowników urzędów centralnych,
- 2) rektorów szkół wyższych,
- 3) marszałków województw,
- 4) wojewodów,
- 5) władz statutowych ogólnopolskich organizacji społecznych lub stowarzyszeń prowadzących statutową działalność kulturalną,
- 6) kierowników placówek dyplomatycznych lub konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Medal stopnia wyższego można otrzymać po upływie 5 lat od nadania medalu stopnia bezpośrednio niższego. W przypadkach uzasadnionych wybitnymi osiągnięciami kandydata można odstąpić od powyższego wymogu.

Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego określi, w drodze rozporządzenia:

- 1) wzór odznaki medalu,
- 2) wzór wniosku o nadanie medalu oraz wzór legitymacji potwierdzającej nadanie medalu.
- 3) sposób noszenia odznaki medalu – z uwzględnieniem stopni medalu oraz warunków, jakie powinny spełniać wnioski o nadanie medalu.

Również minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego określi, w drodze rozporządzenia, tryb oraz zasady nadawania odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, jej wzór i sposób noszenia.

Z uzasadnienia dołączonego do projektu ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz o zmianie ustawy o systemie oświaty wynika, że liczba wręczanych medali będzie ograniczona. Zakłada się, iż będą to następujące liczby:

- a) w stopniu I – do 50 sztuk rocznie,
  - b) w stopniu II – do 150 sztuk rocznie,
  - c) w stopniu III – do 300 sztuk rocznie.
- Medal nie będzie mógł być nadawany pośmiertnie, i pod tym względem zasada ta nie będzie się różnić od praktyki stosowanej w przyznawaniu... Nagrody Nobla.

**Ad. 3.** Nierzadko zdarza się taka sytuacja, że nowelizowaniu jednej ustawy towarzyszy

także nowelizowanie innej. Tak stało się i w tym przypadku i dotyczy to ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty<sup>9</sup>. Jest to zmiana ust. 1 w art. 79 ustawy o systemie oświaty, nadająca mu następujące brzmienie: *Przedszkola, szkoły i placówki publiczne zakładane i prowadzone przez ministrów i jednostki samorządu terytorialnego są jednostkami lub zakładami budżetowymi. Zasady gospodarki finansowej tych szkół, przedszkoli i placówek określają odrębne przepisy, z zastrzeżeniem ust. 1a.* Ponadto wprowadza się w tym samym artykule nowy ustęp 1c w brzmieniu.

*„1c. Jednostki samorządu terytorialnego mogą planować w swoich budżetach wydatki, w tym wydatki inwestycyjne, na rzecz szkół i placówek artystycznych prowadzonych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego”.*

Należy przewidywać, że omawiana nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, będzie już ostatnią w czwartej kadencji Sejmu RP.

*Lucjan Biliński jest emerytowanym pracownikiem Ministerstwa Kultury.*

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 131 poz. 1091.

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 130, poz. 854.

<sup>3</sup> Dodać należy, że na stronach internetowych Ministerstwa Kultury możemy zapoznać się z projektem z dnia 25 maja 2005 r. rozporządzenia Rady Ministrów zmieniającym rozporządzenie w sprawie określenia grup osób, którym przysługuje ulga w opłacie lub zwolnienie z opłaty za wstęp do muzeów państwowych, w którym pozostawia się dotychczasowe przywileje także osobom posiadającym odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.

<sup>4</sup> M. P. Nr 23, poz. 118.

<sup>5</sup> Dz. Urz. MKiS Nr 4, poz. 33.

<sup>6</sup> Dz. U. Nr 49, poz. 255.

<sup>7</sup> Dz. U. Nr 12, poz. 83.

<sup>8</sup> Dz. U. Nr 130, poz. 854.

<sup>9</sup> Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, Nr 273, poz. 2703, i Nr 281, poz. 2781 oraz z 2005 r. Nr 17, poz. 141.

---

## Tomasz Kruszewski

### Wizerunek bibliotekarzy w opiniach ich następców

---

Nie ulega wątpliwości, że gwałtowny rozwój technologii informacyjnych przyczynia się do zmian w funkcjonowaniu bibliotek, wpływając zarazem na przemiany zawodu bibliotekarza.

Warto się zatem zastanowić, jak obecnie postrzegany jest ten zawód i na ile jego przeobrażenia determinują tzw. image współczesnego bibliotekarza. Wydaje się, że w badaniach nad wspomnianym wizerunkiem znakomitym punktem wyjścia stać się mogą sondaże przeprowadzone wśród studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa – kierunku kształcącego przyszłych pracowników bibliotek różnego typu. Przychodzą oni na studia z pewnymi wyobrażeniami na temat wybranego zawodu, zaś same studia pozwalają im je skonfrontować z rzeczywistością. Z jednej bowiem strony dowiadują się oni, jaki powinien być obecnie „idealny” bibliotekarz, zaś z drugiej – dzięki praktykom zawodowym, a także osobistemu korzystaniu z biblioteki, mają możliwość sprawdzenia, jak teoria „przylega” do polskiej rzeczywistości.

Przedmiotem badań przeprowadzonych w latach 2003-2005 w środowisku studentów trybu stacjonarnego z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu były opinie studentów na temat czynnych zawodowo bibliotekarzy polskich, zaś ich celem – nakreślenie wylaniającego się z tych opinii wizerunku współczesnego bibliotekarza oraz wyjaśnienie jego determinantów. Pomiary przeprowadzone zostały techniką ankietową, przy czym kwestionariusz ankiety składał się z 16 pytań zamkniętych, półotwartych i otwartych. Pierwsze 3 pytania miały pomóc w określeniu kompetencji i wiarygodności udzielanych odpowiedzi. Dzięki kolejnym autor badań zamierzał poznać stosunek badanych do bibliotekarzy w różnych okresach życia respondentów.

W ankiecie przeprowadzonej w roku akademickim 2003/04 wzięło udział 200 studentów. 81,5% ankietowanych stanowiły kobiety (163), a 18,5% mężczyźni (37). W grupie badawczej było:

- 42 studentów I roku studiów licencjackich (21% ogółu),
- 34 studentów II roku studiów licencjackich (17% ogółu),
- 36 studentów III roku studiów licencjackich (18% ogółu),
- 51 studentów I roku uzupełniających studiów magisterskich (25,5% ogółu),  
w tym:
  - 14 studentów specjalizacji bibliotekarstwo i czytelnictwo dziecięce,
  - 16 studentów specjalizacji wiedza o książce dawnej i księgarstwie,

- 15 studentów specjalizacji informacja naukowa,
  - 6 studentów specjalizacji prasoznawstwo,
  - 37 studentów II roku uzupełniających studiów magisterskich (18,5% ogółu),
- w tym:
- 8 studentów specjalizacji biblioterapia,
  - 13 studentów specjalizacji wiedza o książce dawnej i księgarstwie,
  - 7 studentów specjalizacji informacja naukowa,
  - 9 studentów specjalizacji prasoznawstwo.

W roku akademickim 2004/05 ankietę wypełniło 42 studentów I roku studiów licencjackich. Mieli oni stanowić grupę kontrolną.

W określeniu stopnia orientacji badanych co do funkcjonowania personelu bibliotecznego (z perspektywy czytelnika) pomogło pytanie o liczbę bibliotek, z których respondenci korzystają. Wyniki przedstawiono w tabeli.

Do jakich bibliotek Pan/i należy?

Nazwa/typ biblioteki	I. odp.	
	tak	nie
Biblioteka Główna UMK	199	1
Biblioteki wydziałowe UMK	25	175
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu lub inne publiczne biblioteki wojewódzkie i miejskie	160	40
Filie bibliotek publicznych	87	113
Inne biblioteki	103	97

Spośród 87 osób potwierdzających korzystanie z filii bibliotek publicznych 37 (18,5% ogółu) zaznaczyło, że należy do więcej niż jednej. Z kolei wśród innych bibliotek ankietowani wymieniali: biblioteki pedagogiczne, wojskowe, uczelni wyższych, szkół, językowe, związków wyznaniowych, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Przeciętnie 1 student należał do 4 różnego rodzaju bibliotek. W związku z tym można założyć, że dalej przedstawione opinie respondentów nt. bibliotekarzy były poparte sporym doświadczeniem w kontaktach z pozycji czytelnika-klienta, ale też praktykanta. Każdy bowiem student poziomu licencjackiego zobowiązany jest do odbycia 42 dni roboczych praktyk, a podczas studiów uzupełniających praktykuje przez kolejnych 60 godzin lub 150 godzin, jeśli uczestniczy w zajęciach kursu pedagogicznego.

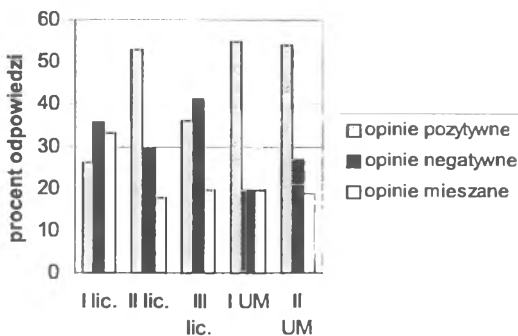
Na marginesie należy tu odnotować stosunkowo dużą liczbę pozytywnych postaw wobec bibliotekarzy wśród studentów II roku stu-

diów licencjackich, co zostanie jeszcze zaprezentowane w dalszej części artykułu. Badania w tej grupie były przeprowadzone bezpośrednio po zakończeniu przez jej przedstawicieli pierwszej tury praktyk w bibliotekach. Być może stąd w ankietach pojawiło się tak wiele przychylnych ocen, nietypowych dla studentów niższych roczników, a stereotypy oraz wspomnienia czasowo ustąpiły osobistym aktualnym doświadczeniom.

Dalej poproszono badanego o opisanie na podstawie ich pierwszego skojarzenia ogólnego wizerunku współczesnego polskiego bibliotekarza, tzn. jakie są jego kompetencje, zachowanie, wygląd itd. Innymi słowy, w jaki sposób funkcjonuje on w swoim miejscu pracy. W 90 odpowiedziach (45%) obraz ten był zdecydowanie pozytywny, a w 60 odpowiedziach (30%) negatywny. 44 osoby (22%) posiadały opinie mieszane, dostrzegając w równym stopniu silne zalety, jak poważne wady bibliotekarzy. Bez odpowiedzi pozostało 6 ankiet. Nie zauważono, aby płeć respondentów miała wpływ na ich poglądy. Ciekawe opinie rozkładały się na poszczególnych poziomach kształcenia respondentów. Wykres nr 1 ukazuje podział procentowy tych odpowiedzi.

Wykres nr 1

Jaki posiada Pan/i wizerunek współczesnego bibliotekarza w Polsce?



O ile liczba wszystkich trzech typów opinii była podobna u studentów rozpoczynających studia, o tyle zdecydowane zróżnicowanie obserwuje się na ostatnich latach studiów. Tam procent ocen pozytywnych dwukrotnie przewyższył te, udzielone przez studentów I roku licencjatu. Można tu znaleźć przynajmniej dwa wytłumaczenia. Z jednej strony rozpoczynający studia w dużym stopniu sugerowali się opiniami stereotypowymi, znając przede wszystkim środowisko bibliotek szkolnych i publicznych. W miarę poznawania innych środo-

wisk bibliotekarskich podczas trwania studiów, krytyczna ocena ustępowała. Z drugiej strony, być może, studenci wyższych lat wyrażali się bardziej pochlebnie o przedstawicielach zawodu, ponieważ stawiane mniejsze wymagania przed czynnymi bibliotekarzami w najbliższym czasie miały również dotyczyć samych respondentów. Mijamy jednak nadzieję, że tak nie jest.

Analiza poszczególnych swobodnych wypowiedzi pozwala wysunąć kilka innych wniosków. Najwięcej opinii dotyczyło pracowników bibliotek publicznych i zwłaszcza wobec nich osąd był krytyczny. Studenci starszych roczników wypowiadając się z aprobatą o bibliotekarzach najczęściej mieli na myśli tych zatrudnionych w bibliotekach naukowych. Ci ostatni najlepiej wypadali, jeśli chodzi o kompetencje zawodowe. Natomiast właściwych kwalifikacji respondenci odmawiali bibliotekarzom starszym wiekiem z bibliotek publicznych (zwłaszcza filii), którzy zajmowali stanowiska „poprzez zasiedzenie”, uniemożliwiając tym samym zdobycie pracy w wyuczonym zawodzie ludziom młodym. Wspomniane osoby zwykle postrzegane były jako osoby bez ukończonych studiów kierunkowych, bez znajomości języków obcych i obsługi komputera. Również pracownicy bibliotek publicznych byli źle oceniani, jeśli chodzi o zachowanie i stosunek do czytelników, chociaż w kilkunastu odpowiedziach widziano bibliotekarzy bibliotek naukowych jako osoby wyniosłe, niechętne do udzielania informacji (nawet jeśli posiadały odpowiednią wiedzę) i nieuprzejme. Stosunkowo wąska grupa ankietowanych za pracowników pomocnych i otwartych uznała niektóre starsze wiekiem pracownice bibliotek publicznych. Były one gotowe do udzielania informacji w bibliotece, nawet pomimo braku odpowiedniej wiedzy na określony temat. Zdecydowanie częściej personel filii bibliotek publicznych ograniczać się miał wyłącznie do odsyłania do katalogu, robiąc to w niemiły sposób. Co się zaś tyczy wyglądu bibliotekarza, to pierwsze skojarzenia były podobne u większości ankietowanych. Zbliżone były one do stereotypów: kobieta zadbana raczej w ograniczonym zakresie, tzn. bez makijażu, atrakcyjnej fryzury, w okularach, w nierzucającym się w oczy spokojnym i stonowanym ubraniu. Obraz eleganckiego, efektownego bibliotekarza/rki pojawiał się w ankietach sporadycznie.

W kolejnym pytaniu respondentów poproszono o wyrażenie stosunku emocjonalnego do

wyobrażonego sobie w pierwszym wrażeniu bibliotekarza/rki i przypisaniu go do jednej z pięciu stopniowanych odpowiedzi od „nie znoszę go/jej”, do „bardzo go/ją lubię”. Wyniki okazały, że interesujący nas zawód nie wzbudza bardzo silnych emocji i jest postrzegany raczej pozytywnie, co potwierdza potoczna opinia panująca w społeczeństwie. Proporcje poszczególnych rodzajów odpowiedzi przedstawiały się następująco:

- 44,5% (89 osób) – stosunek obojętny,
- 36% (72 osoby) – stosunek pozytywny,
- 12% (24 osoby) – stosunek negatywny,
- 6% (12 osób) – stosunek bardzo pozytywny,
- 0,5% (1 osoba) – stosunek bardzo negatywny,
- 2 osoby nie udzieliły odpowiedzi.

Różnice w poziomie sympatii okazywanej bibliotekarzom przez studentów kolejnych roczników w znacznym stopniu odzwierciedlają oceny dotyczące ich kompetencji i postaw. Również tutaj pozytywny stosunek jest zdecydowanie wyższy wśród starszych respondentów. Przykładowo, wyraziło go 49% studentów I roku studiów uzupełniających i tylko 19% I roku studiów licencjackich. Jednocześnie proporcjonalnie zmienił się poziom obojętności wobec bibliotekarzy z 59,5% wśród osób rozpoczynających swoją edukację na uczelni wyższej, do 39,2% wśród respondentów z I roku studiów uzupełniających. Pewne różnice zaobserwowano także w odpowiedziach studentów poszczególnych specjalizacji. Np. bardziej negatywne nastawienie mieli ankietowani ze specjalizacji biblioterapeutycznej, a pozytywne ze specjalizacji prasoznawczej, jednak niewielka liczba badanej populacji nie pozwala na wysunięcie obiektywnych wniosków.

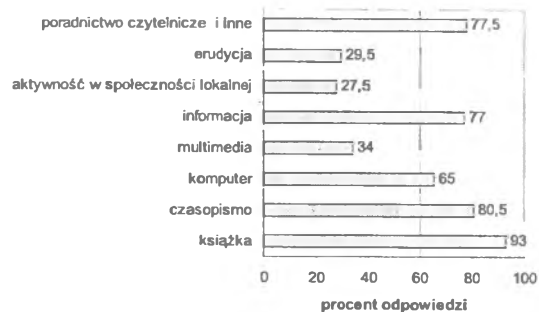
W dwóch kolejnych pytaniach respondenci poproszeni zostali o podanie przyczyn, dla których darzyli największą sympatią i niechęcią pracowników poszczególnych typów bibliotek. Udzielone odpowiedzi miały charakter bardzo indywidualny i wynikały z osobistych doświadczeń. Charakterystyczne było jednak to, że często za najbardziej lubianych bibliotekarzy podawano pracowników bibliotek szkolnych i dziecięcych, co wiązało się z sentymentem do lat szkolnej nauki. Zatem w sytuacjach, w których do określenia funkcjonowania bibliotekarza ściśle włączone zostały własne emocje i wspomnienia, jego kompetencje nie odgrywały już tak znaczącej roli, jak w omó-

wionym wcześniej wątku dotyczącym ogólnego wizerunku. Tutaj pierwsze skojarzenia ustępowały dłuższej refleksji. Dlatego cenienci wcześniej za kompetencje zawodowe pracownicy bibliotek naukowych, byli teraz częściej wymieniani jako osoby najmniej lubiane. Powodem zdawał się być zwykle brak bezpośrednich relacji z czytelnikiem-klientem. Tej „suchości” kontaktów ankietowani nie zauważali w małych bibliotekach i stąd osoby w nich zatrudnione uzyskały lepsze rezultaty.

Nawiązujące do oceny kompetencji było kolejne pytanie zamknięte, w którym respondenci mieli zaznaczyć atrybuty i działania związane z działalnością bibliotekarza. Własna świadomość oraz wiedza w tym zakresie weryfikować miała wcześniejsze opinie studentów (zwłaszcza negatywne) nt. profesjonalizmu usług świadczonych w bibliotekach. Wykres nr 2 przedstawia liczbę zaznaczonych odpowiedzi.

Wykres nr 2

Które z poniższych atrybutów i działań są przypisane do zawodu bibliotekarza? (zsumowane dane procentowe)



Analizując uzyskane odpowiedzi, widać kilka prawidłowości. Po pierwsze, tradycyjne atrybuty związane z działalnością bibliotekarza są silnie zakorzenione w pojęciu studentów. Ponad 3/4 badanych uznało, że również informacja należy do atrybutów interesującego nas zawodu. Z drugiej strony, erudycja niegdyś często kojarzona z bibliotekarzem, dzisiaj zdaniem niecałych 30% ankietowanych jest niezbędna do prac w tym zawodzie. Jednocześnie nowoczesne formy pracy bibliotecznej, za wyjątkiem komputera, który wdarł się już do bibliotek, wciąż nie zdobywają uznania w oczach potencjalnych bibliotekarzy. Jak się okazuje, pomimo oddziaływań dydaktycznych w czasie studiów, wciąż przyzwyczajenia i stereotypy królują wśród ankietowanych, którzy nie dostrzegają konieczności aktywności poza

murami zakładu pracy, ani nie widzą miejsca w zbiorach dla multimediów. Jest to szczególnie smutne w odniesieniu do najstarszych studentów, którzy już niedługo rozpoczną działalność zawodową. Należy też wspomnieć, że choć poradnictwo osiągnęło trzeci wynik, to badani mieli tu na myśli przede wszystkim rady związane z proponowaniem określonych tytułów do przeczytania. Kwestie bibliodoradztwa z elementami biblioterapii ujmowane były rzadko.

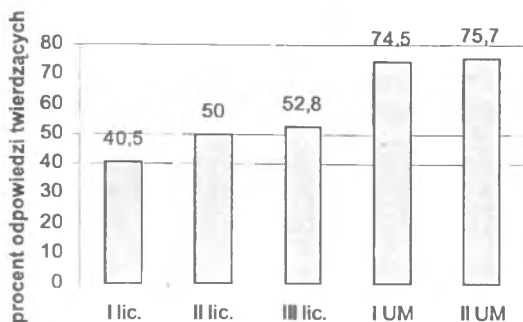
Następna grupa pytań dotyczyła stosunku ankietowanych do bibliotekarza, lecz tutaj problem rozpatrywany był w perspektywie czasowej. Studenci stwierdzić mieli, czy w okresie ich dzieciństwa darzyli szczególną sympatią jakiegoś bibliotekarza/rkę, a jeśli tak, to jakie jego/jej cechy były dla nich najważniejsze. Z badanej populacji jedynie 59 osób (29,5%) przyznało, że miało ulubionego bibliotekarza (w grupie kontrolnej wynik ten był wyższy i wyniósł ponad 42%). Najbardziej zaś ceniono w nim: serdeczność, znajomość upodobań czytelnika, cierpliwość, chęć niesienia pomocy (w tym w odrabianiu lekcji) i udzielania rady oraz umiejętności organizacyjne. Zwłaszcza ostatnia cecha była często wymieniana, a miłe wspomnienia uczestnictwa w imprezach urządzanych w bibliotekach silnie utkwiły w pamięci badanych.

Dalej określić mieli oni, czy w okresie studiów zmienił się ich stosunek do bibliotekarza/-rki. Tutaj 93 osoby, tj. 46,5% stwierdziły, że poprawił się, 26 osób, tj. 13%, że pogorszył się, a 81 osób, tj. 40,5%, że nie zmienił się (w grupie kontrolnej wyniki przedstawiały się następująco: 42,8% – poprawił się, 12% – pogorszył się, 45,2% – nie zmienił się).

W kontekście wcześniejszych pytań, w 3 kolejnych studenci poproszeni zostali o przedstawienie własnych planów zawodowych.

Wykres nr 3

Czy po ukończeniu studiów planuje Pan/i rozpocząć pracę w charakterze bibliotekarza?



Jak wynika z ukazanego zestawienia, z każdym kolejnym rokiem studiów rośnie liczba studentów, którzy chcieliby pracować w wyuczonym zawodzie (w grupie kontrolnej współczynnik wzrósł zaledwie o 2,3% w stosunku do podgrupy badawczej I roku licencjatu). Jednocześnie na dwóch ostatnich latach odpowiedzi twierdzących byłoby o kilka procent więcej, gdyby uznać również te, w których respondenci zadeklarowali gotowość pracy jako specjaliści informacji naukowej.

Jakiego typu biblioteki były preferowane przez badanych i dlaczego? Jeśli chodzi o studentów uzupełniających studiów magisterskich, to wybory zależne były od podjętej specjalizacji. I tak, osoby ze specjalizacji informacja naukowa najchętniej pracowałyby w bibliotekach naukowych, ponieważ tam dostrzegały największe szanse na awans zawodowy oraz możliwości dostępu do nowych technologii. Studenci pozostałych specjalizacji preferowaliby pracę w bibliotekach publicznych, pedagogicznych i szkolnych, przy czym kształcący się w ramach ścieżek biblioterapia oraz bibliotekarstwo i czytelnictwo dziecięce najbardziej ceniliby sobie zatrudnienie w oddziałach przeznaczonych dla czytelników dziecięcych. Zestawiając dane wspólnie z uzyskanymi od studentów poziomowi licencjackiego, zauważa się jeszcze inne przyczyny. Np. chęć pracy w bibliotekach szkolnych często podyktowana była dłuższym okresem urlopowym, natomiast w bibliotekach naukowych – szansą na lepszy rozwój intelektualny, dzięki „kontaktowi z ludźmi inteligentnymi”. Generalnie, właśnie możliwość kontaktu z klientami bywała najważniejszą pobudką do podjęcia decyzji pracy w bibliotece. Zdarzały się też – choć rzadko – takie uzasadnienia, jak przeciwdziałania panującym stereotypom na temat bibliotekarzy, perspektywa wpływania na gusta klientów, różnorodność zajęć czy atmosfera biblioteki.

Natomiast studenci, którzy nie chcieliby podjąć zatrudnienia w charakterze bibliotekarza podawali, iż jest to praca nudna, bez perspektyw i szans na rozwój, mało płatna, nie dająca satysfakcji. Wymieniali też osobiste ograniczenia, jak brak cierpliwości lub alergia na kurz.

Wreszcie w ostatniej swobodnej wypowiedzi ankietowani ukazali swoje opinie dotyczące statusu zawodowego bibliotekarza w Polsce

i jego roli w społeczeństwie. Jednomyslnie stwierdzili, że ów status jest niski, a obniżył się np. wraz ze spadkiem znaczenia książki. Niektórzy sądzili jednak, że powoli rośnie, ponieważ w społeczeństwie przykłada się coraz większą wagę do pozyskiwania informacji, co jest przecież domeną bibliotekarzy. Badani często zauważali również, że rola bibliotekarzy jest niedoceniana. Jej wartość odnajdywali w kwestiach propagowania dorobku kulturowego, wpływu na rozwój gustów estetycznych, wiedzy i zainteresowań, a więc w edukacji społeczeństwa.

Analizując przytoczone badania, można sformułować kilka wniosków, przy czym ich pewność można uznać za wysoką, zważywszy na dużą reprezentatywność badanej populacji. Studenci kierunków bibliotekoznawczych poddawani są podobnym wpływom potocznych sądów, jak dzieje się to w całym społeczeństwie. Stąd rozpoczynając studia hołdują często poglądom stereotypowym, nawet jeśli własne doświadczenia w tym zakresie wyniesione z dzieciństwa są inne. W miarę zgłębiania wiedzy i bezpośredniego poznawania środowiska bibliotekarzy poglądy te ulegają pewnym przeobrażeniom. Dostrzegają, że współcześni przedstawiciele interesującego nas zawodu traktują swą pracę inaczej, a przynajmniej mają szanse inaczej podchodzić do swoich obowiązków, niż wygląda to w potocznych opiniach. Wydaje się, że właśnie możliwości, potencjał oferowany przez ksiąźnice – chociaż obecnie nie w pełni wykorzystywane – stają się głównym czynnikiem wiązania przyszłości badanych z pracą w charakterze bibliotekarza. Niemniej zauważa się dość tradycyjne rozumienie zakresu usług świadczonych w bibliotekach, w których nowe technologie nie do końca są zauważane przez badanych. Dzieje się tak pomimo licznie prowadzonych zajęć dydaktycznych poruszających wspomniane kwestie. Sztampowe wyobrażenia są więc niezwykle silnie zakorzenione w ludzkiej świadomości. Z drugiej jednak strony, do działalności zawodowej bibliotekarza większość osób przekonuje się, o ile zdobędzie wiedzę na temat rzeczywistych możliwości oraz potencjalnie podejmowanych prac w bibliotece.

*Dr Tomasz Kruszewski jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.*

## Niejedno oblicze tożsamości biblioteki akademickiej

Zagadnienie tożsamości organizacji (*corporate identity*) jest szeroko omawiane w literaturze z zakresu marketingu i zarządzania. Autorzy podkreślają konieczność budowania tożsamości firm komercyjnych w celu uzyskiwania przewagi konkurencyjnej, odróżniania się od innych i wyróżniania swojej oferty, a tym samym osiągania wysokich zysków na niestabilnym rynku gospodarczym. Dla organizacji non profit, w tym także dla bibliotek, których działanie warunkowane jest zupełnie innymi celami, problematyka tożsamości ma jednak również duże znaczenie. Dzięki odpowiedniej tożsamości, biblioteka akademicka może świadomie budować swój wizerunek i reputację, może zwiększać zaufanie użytkowników ceniących profesjonalizm usług informacyjno-bibliotecznych oraz zdobywać nowych czytelników, może wzmocniać prestiż placówki w środowisku naukowym oraz potwierdzać swoją ważną rolę w systemie uczelnianym.

### Wizerunek, kultura czy tożsamość?

Granice pomiędzy zakresami pojęć: kultura, tożsamość i wizerunek są dosyć płynne. Niewątpliwie kultura organizacyjna jest zjawiskiem oddziałującym i kształtującym zarówno tożsamość, jak i wizerunek biblioteki. Ma ona przemożny wpływ na niemalże wszystkie sfery życia organizacji. Kulturę tworzą ludzie, a wszystko ma swój początek w umysłach ludzi, w ich postawach, preferencjach, ograniczeniach poznawczych i kompetencjach oraz wrażliwości. Kulturę możemy zdefiniować jako zespół nieformalnie utrwalonych, podzielanych, oddziałujących na siebie i wspólnych dla pracowników biblioteki wzorów myślenia, postrzegania i działania, które znajdują odzwierciedlenie w sferze symboli<sup>1</sup>. Jedną z podstawowych funkcji kultury organizacyjnej (obok percepcyjnej i adaptacyjnej) jest również funkcja integracyjna polegająca na nadawaniu tożsamości organizacji. Kultura jest „społecznym klejem” utrzymującym instytucję w całości<sup>2</sup>, a pracownicy biblioteki i kadra zarządzająca

poprzez uczestnictwo w kulturze tworzą i kształtują tożsamość całej organizacji.

Bywa, że w potocznym rozumieniu wizerunek często jest uznawany za synonim tożsamości. Nic bardziej mylnego. Wizerunek jest „lustrianym odbiciem” osobowości organizacji i wyznacza pozycję danej instytucji w świadomości otoczenia, jest wyobrażeniem, jakie otoczenie ma o bibliotece. Zasadniczą różnicą między tożsamością a wizerunkiem, można sprowadzić do stwierdzenia, że wizerunek biblioteki jest tym, co ludzie o niej myślą, tożsamość zaś – tym za pomocą czego ją identyfikują<sup>3</sup>.

Nie wdając się jednak w głębsze rozstrzygnięcia teoretyczno-terminologiczne, na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto, iż kultura jest jednym z elementów (znaczeń) tożsamości organizacji<sup>4</sup>, a wizerunek zaś jest sposobem postrzegania tożsamości (głównie tożsamości wizualnej) organizacji we wszystkich jej działaniach<sup>5</sup>. Słowem – kultura wpływa i kształtuje tożsamość biblioteki, a wizerunek jest odzwierciedleniem tożsamości w świadomości społecznej.

### Oblicza tożsamości biblioteki

Intuicyjnie każdy z nas ma jakieś tam pojęcie o znaczeniu słowa tożsamość: tożsamość narodowa, religijna, tożsamość płciowa, tożsamość ideowa... A tożsamość organizacji, tożsamość biblioteki?

Wykorzystując liczne definicje dotyczące tożsamości organizacji, możemy stwierdzić, iż tożsamość biblioteki akademickiej to zgodność pomiędzy tym, czym biblioteka chce być a tym, jak jej działania postrzega otoczenie<sup>6</sup>. Za pomocą tożsamości biblioteka informuje otoczenie „jaka jest, jaka chce być i dokąd zmierza”. Innymi słowy, tożsamość uwypukla sposób, w jaki biblioteka identyfikuje i wyróżnia siebie z otoczenia. J. Filipek, znawca zagadnienia tożsamości w odniesieniu do firm komercyjnych i przedsiębiorstw, pisze, że tożsamość to cele, treść i formy działania, które organizacja przekazuje i utrwała w otoczeniu oraz to, jak organizacja sama siebie rozumie i jak komunikuje to otoczeniu wewnętrznemu i zewnętrznemu; to w końcu manifestacja filozofii organizacji wyrażana przez formy działania, prezentacji i komunikacji. Tożsamość nieodłącznie związana jest z wizualną wizytówką organizacji, czyli jej wizerunkiem, który kreuje.

Tożsamość biblioteki akademickiej to jak gdyby klamra spinająca wszelkie istotne dla działania placówki cechy. Prezentuje ona istotę i osobowość biblioteki: komunikuje, czym biblioteka jest, co i jak robi i co odróżnia ją od otoczenia, opisuje zestaw wartości i postaw pracowników oraz kadry zarządzającej, zawiera w sobie elementy oddziałujące na otoczenie biblioteki oraz sposoby ich osiągnięcia i kreowania ich odbioru, informuje o priorytetach usług informacyjno-bibliotecznych, o tym do czego biblioteka dąży oraz jakie cele chce osiągnąć i jakie są jej aspiracje.

I choć wydawać by się mogło, że tożsamość jest jedna, wspólna dla wszystkich członków organizacji i przypisana tylko tej instytucji, to tak naprawdę tożsamość przybierać może różne oblicza. Inaczej tożsamość rozumieć będą pracownicy biblioteki, inaczej kadra zarządzająca, dla użytkowników i otoczenia tożsamość będzie równoznaczna tylko z tożsamością wizualną, wizerunkiem kreowanym przez bibliotekę.

Na podstawie analizy zagadnienia tożsamości organizacji występującego w literaturze przedmiotu można wskazać na następujące składowe tożsamości biblioteki akademickiej<sup>7</sup>.

#### ● Tożsamość rzeczywista.

Składają się na nią powszechnie znane i faktycznie istniejące atrybuty organizacji. To m.in. style kierowania i zarządzania biblioteką, struktura organizacyjna, rodzaj oferowanych usług informacyjno-bibliotecznych oraz niezwykle ważna kultura organizacyjna. Na rolę kultury organizacyjnej w budowaniu tożsamości rzeczywistej zwraca uwagę E. B. Zybort pisząc, że obowiązkiem osób zarządzających biblioteką jest kształtowanie silnej kultury organizacyjnej decydującej o jej pozytywnej tożsamości<sup>8</sup>. Poprzez uczestnictwo w kulturze pracownicy tworzą i budują tożsamość biblioteki, do kadry zarządzającej należy z kolei umiejętne i świadome zarządzanie tym zjawiskiem.

Tożsamość rzeczywista to – innymi słowy – ogólna usługowa działalność informacyjno-biblioteczna placówki wraz z czynnikami kształtującymi te procesy, czyli kulturą organizacyjną.

W literaturze dotyczącej tożsamości organizacji występuje pojęcie tzw. ogniskowania. Elementami ogniskującymi tożsamość mogą być: produkt lub dziedzina działalności, sposoby zachowań oraz osoba przywódcy. Wydaje się, że dla praktyki informacyjno-bibliotecznej najbardziej pożądana jest tożsamość zogniskowa-

na zarówno na dziedzinie działalności, w przypadku biblioteki – na profesjonalnej, o wysokiej jakości obsłudze użytkownika, jak i na drugim wymienionym elemencie ogniskowania, niejako automatycznie związanym z obsługą użytkownika – na sposobie zachowań. Taka tożsamość to ideał, do którego każda biblioteka powinna dążyć.

#### ● Tożsamość przekazywana.

Tożsamość przekazywana ujawnia się w sposobach komunikowania się wewnątrzorganizacyjnego oraz komunikowania się z otoczeniem.

Funkcjonując wewnątrz biblioteki za pośrednictwem marketingu wewnętrznego, czyli działań skierowanych bezpośrednio do pracowników, w których kadra przekazuje swoją wizję organizacji, uświadamia potrzebę ewentualnych zmian, budzi zaangażowanie i chęć współuczestnictwa wszystkich pracowników w procesach podwyższania jakości usług biblioteki<sup>9</sup>. Komunikowanie wewnątrz biblioteki przebiegać może zarówno formalnymi (zarządzenia i rozporządzenia dyrekcji, oficjalne zebrania pracownicze i kierownicze, komunikaty), jak i nieformalnymi (plotki, mity, legendy) kanałami przepływu informacji. Ważne, aby procesy komunikowania tożsamości pracownikom przebiegały w sposób zaplanowany i świadomy.

Natomiast ujawniająca się w kontaktach z otoczeniem to nic innego jak tożsamość wizualna, bardziej lub mniej świadomie kreowana przez zarządzających biblioteką. Niezależnie od tożsamości wizualna uważana jest za jeden z głównych filarów tożsamości całej organizacji – ok. 80% informacji, które człowiek odbiera z otoczenia, dociera do niego za pośrednictwem wzroku<sup>10</sup>. Do najważniejszych elementów tożsamości wizualnej, za B. Żołęadowską, zaliczyć można następujące czynniki identyfikujące:

- przypisane bibliotece (nazwa, logo, ekslibris biblioteki, znaki firmowe, napisy),
- uzyskane dzięki celowemu zastosowaniu środków wizualnych oraz w wyniku kształtowania obrazu biblioteki na podstawie środków informacyjnych (np. druki, papier firmowy, stemple),
- odnoszące się do środowiska działania biblioteki (organizacja przestrzeni wewnętrznej wystrój i wygląd placówki),
- wynikające z roli pracodawcy (materiały informacyjne dla pracowników, identyfikatory, tablice ogłoszeń),



– wynikające z roli pracownika (materiały informacyjne dla użytkowników, szkolenia biblioteczne)<sup>11</sup>.

Czynniki identyfikujące bibliotekę zaliczane do tożsamości wizualnej są zarazem widocznymi symbolami (artefaktami) kultury organizacyjnej panującej w bibliotece. Po raz kolejny potwierdza się więc przemożny udział kultury w tożsamości biblioteki.

Tożsamość przekazywana jest kształtowana m.in. podczas działań public relations, które w bibliotece mają za zadanie przede wszystkim utrzymywanie jak najlepszego obrazu placówki w oczach jej użytkowników, obecnych i przyszłych, społeczności lokalnej, ewentualnych sponsorów i które sprzyjają rozszerzaniu, wzmacnianiu i podtrzymywaniu dobrej opinii o bibliotece<sup>12</sup>.

Tożsamość przekazywana przejawia się również w innego rodzaju działaniach marketingowych, np. w marketingu relacyjnym, na którego konieczność zastosowania w bibliotekach zwraca uwagę E. B. Zybert. Marketing relacyjny skupia się bowiem przede wszystkim na zindywidualizowanej obsłudze i długotrwałej współpracy z klientem (zarówno wewnętrznym jak i zewnętrznym) na zasadzie partnerstwa oraz na strategiach utrzymania użytkownika w bibliotece<sup>13</sup>. Podczas tego zindywidualizowanego kontaktu z użytkownikiem następuje komunikowanie i przekazywanie mu tożsamości biblioteki, tożsamość zgodnej z przyjętą wizją i misją placówki.

#### ● Tożsamość postrzegana.

Tożsamość postrzegana odnosi się do odczuwanych w otoczeniu przejawów tożsamości biblioteki, tj. jej reputacji i wizerunku. Dobra reputacja biblioteki osiągnięta może być m.in. poprzez:

– wysokiej jakości usługi informacyjno-biblioteczne zorientowane na użytkownika (*customer/user-service relations*);

– wiarygodność i rzetelność biblioteki w kontaktach z partnerami (np. w obrębie konsorcjów czy systemu wypożyczeń międzybibliotecznych), dostawcami (materiałów bibliotecznych, oprogramowań, systemów), zwierzchnikami (z macierzystej uczelni), przedstawicielami życia naukowego (z innych instytucji i ośrodków naukowo-badawczych) oraz z ewentualnymi sponsorami (*investors relations*);

– dobre traktowanie swoich pracowników, respektowanie uzgodnień, umożliwianie rozwoju, docenianie i nagradzanie (*employee relations*);

– odpowiedzialność wykazywana wobec społeczności, organizowanie wydarzeń kulturalnych, patronowanie, pomaganie w podobnych inicjatywach innym ośrodkom, prezentowanie odpowiedzialności społecznej, naukowej i kulturowej (organizowanie wystaw, spotkań z pisarzami i różnego rodzaju kulturowych, i nie tylko, imprez akademickich)<sup>14</sup>.

Dzięki dobrej reputacji tożsamość biblioteki staje się bardziej wyraźna, a sama placówka cieszy się zaufaniem i prestiżem w otoczeniu oraz przyciąga nowych użytkowników, zasoby, dobrych pracowników<sup>15</sup>.

Tożsamość postrzegana ujawnia się również, a może i przede wszystkim, w wizerunku biblioteki funkcjonującym w środowisku. Wizerunek to zestaw uczuć i przekonań dotyczących biblioteki, to sposób jak jest ona postrzegana w świadomości społecznej. M. Huczek wyróżnia dwa rodzaje wizerunku biblioteki:

– wizerunek własny – oznaczający sposób postrzegania biblioteki przez samą siebie (pracowników i kierownictwo), a także to, jak według nich jest ona postrzegana przez otoczenie zewnętrzne,

– wizerunek obcy, czyli wizerunek w grupach otoczenia zewnętrznego biblioteki<sup>16</sup>.

Ważne aby dążyć do jak największej zgodności pomiędzy tożsamością przekazywaną a tożsamością postrzeganą. Nie zawsze bowiem podjęte działania public relations owocują pożądanym wizerunkiem, a działania *customer/user-service relations* przyniosą oczekiwaną reputację. Stały monitoring otoczenia i dostosowywanie doń działań przekazywania tożsamości to warunek skutecznej i odpowiedniej tożsamości organizacji. Wizerunek nigdy bowiem nie jest stały i stale wymaga modyfikacji oraz elastycznego dopasowywania go do poglądów i upodobań odbiorców.

#### ● Tożsamość doskonała.

Tożsamość doskonała odnosi się do najkorzystniejszego umiejscowienia biblioteki w danym miejscu i czasie. Tożsamość doskonała biblioteki akademickiej pojawić się może w planowaniu strategicznym. W planowaniu prowadzonym według koncepcji G. Nadlera, gdzie najpierw wyznacza się rozwiązywania idealne, aby potem – cofając się – docierać do stanu aktualnego<sup>17</sup>, na pewno znajdzie się również model idealnej tożsamości biblioteki doskonale wpisującej się w realia społeczeństwa wiedzy. Dzięki nakreśleniu w ten sposób tożsamości doskonałej, do której należy dążyć, można

stworzyć spójny zespół zamierzeń na przyszłość i wypracować rozwojową strategię. Tożsamość doskonała jest zazwyczaj tworzona w dłuższym okresie czasu planowania strategicznego i poprzedzona licznymi badaniami i analizami.

#### ● Tożsamość pożądana.

Tożsamość pożądana rodzi się w umysłach kadry zarządzającej biblioteką i jest zbieżna z jej wizją organizacji, a więc tym, co noszą w swojej świadomości jako marzenia, plany, ambicje i aspiracje zawodowe<sup>18</sup>. Model tożsamości pożądaną będzie istniał wśród szeregu zaplanowanych i konkretnych inicjatyw, które biblioteka, według zamierzeń kadry zarządzającej, będzie podejmować w przyszłości. Od umiejętności przywódczych, charyzmy oraz znajomości technik kształtowania i budowania tożsamości zależy powodzenie wprowadzenia w życie tożsamości pożądaną do biblioteki. Nieocenione znaczenie ma w tym przypadku kultura organizacyjna i postawy pracowników biblioteki, bez których poparcia, akceptacji i zaangażowania, trudno będzie wprowadzić pożądaną przez kadrę tożsamość organizacji.

### Zarządzanie tożsamością biblioteki akademickiej

Kiedy istnieje wyraźna rozbieżność pomiędzy tożsamością rzeczywistą, a pożądaną, lub doskonałą, nakreśloną w zamierzeniach strategicznych, to należy podjąć zarządzanie tożsamością biblioteki, na które składa się: analizowanie, utrwalanie i redefiniowanie tożsamości<sup>19</sup>.

Wydaje się, iż w dzisiejszych czasach należy przede wszystkim zwrócić uwagę na redefiniowanie tożsamości biblioteki w celu zburzenia istniejącego chyba nadal w świadomości społecznej stereotypu tej placówki jako instytucji zamkniętej, skostniałej i nie zawsze w pełni przychylniej użytkownikom. W przypadku organizacji non profit nadrzędnym celem tożsamości nie jest bowiem uzyskanie potencjału do budowania przewagi konkurencyjnej jak to ma miejsce w odniesieniu do firm komercyjnych. Tożsamość biblioteki akademickiej to przede wszystkim swoisty kod, za pomocą którego biblioteka przekazuje sygnały, na których jej najbardziej zależy<sup>20</sup>, na przykład sygnały, że biblioteka jest zorientowana na użytkownika, że priorytetowo traktuje jego zmienne i indywidualizowane potrzeby, że świadczone usługi informacyjno-biblioteczne są naj-

wyższej jakości, że biblioteka jest otwarta na zmiany i innowacje, że bibliotekarze i pracownicy informacji są profesjonalnymi, rzetelnymi i odpowiedzialnymi pracownikami wiedzy, że dużą uwagę przykładają się do szkoleń użytkowników i kształtowania ich wysokiej kultury informacyjnej i wiele innych sygnałów zależnych od przyjętej wizji i misji placówki. Czynniki, które powinny skłonić kierownictwo i dyrekcję biblioteki do zainteresowania się problematyką świadomego kształtowania tożsamości biblioteki powinny być: zmiany w strukturze biblioteki, brak lojalności użytkowników lub zmniejszenie ich liczebności, przestarzały wizerunek placówki, wewnętrznie sprzeczny wizerunek (np. brak spójności w wizerunku bibliotek w sieci), wprowadzanie nowych usług informacyjno-bibliotecznych i sposobów realizowania podstawowych funkcji, zmiana charakterystyki użytkowników oraz wejście na nowe rynki i pozyskiwanie nowych grup docelowych<sup>21</sup>.

Kadra zarządzająca powinna umiejętnie kształtować kulturę organizacyjną i dbać o to aby dominujące wartości kulturowe (np. uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, orientacja na użytkownika i jego potrzeby, dbałość o wysoką jakość usług, szacunek dla tradycji przy jednoczesnej akceptacji osiągnięć technologicznych) były wyraźne i łatwe do odczytania dla otoczenia jako atrybuty tożsamości biblioteki. Pojęcie tożsamości zawsze jest bowiem związane z przywództwem w organizacji. To kadra zarządzająca tworzy tożsamość doskonałą i pożądaną, i to do kadry zarządzającej należy wybranie odpowiednich narzędzi, za pomocą których tożsamość rzeczywista będzie utrwalona bądź zredefiniowana. To kadra zarządzająca będzie kształtowała odpowiednią kulturę organizacyjną wspierającą procesy budowania tożsamości pożądaną oraz przekazywanej i angażowała w te procesy wszystkich członków organizacji. Bez poparcia bowiem, akceptacji i zaangażowania w te procesy wszystkich pracowników biblioteki wszelkie próby wprowadzania zmian zarówno do tożsamości, jak i kultury organizacyjnej zakończą się niepowodzeniem.

Wśród firm komercyjnych każda w zasadzie branża wykształciła kluczowe wartości tożsamości. Często są one podstawą do tworzenia mitów i stereotypów w stylu: szwajcarska precyzja, francuskie kosmetyki czy niemiecka solidność. Czy możliwe jest stworzenie podobnej silnej tożsamości bibliotek? Czy mielibyśmy

coś przeciwko, aby z czasem nasza tożsamość przeobraziła się w stwierdzenia typu: bibliotekarska jakość obsługi, bibliotekarska innowacja, bibliotekarska uprzejmość lub profesjonalizm?

Chyba nic przeciwko... I choć zapewne są to jedynie pobożne, nierealne i oderwane od rzeczywistości życzenia, to może warto krytycznie spojrzeć na tożsamość, kulturę i wizerunek naszych miejsc pracy i zastanowić się czy faktycznie robimy wszystko, abyśmy byli dumni z tożsamości naszych bibliotek.

*Bożena Jaskowska jest pracownikiem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rzeszowskiego.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Por. Cz. Sikorski: *Kultura organizacyjna*. Warszawa 2002 s. 7-13.
- <sup>2</sup> Cz. Sikorski: *Kultura organizacyjna w instytucji*. Łódź 1990 s. 13-16.
- <sup>3</sup> M. Krzyżak: *Tożsamość wizualna wizytówką firmy*. „Aida” 1999 nr 3 s. 16-18.
- <sup>4</sup> Strategor. *Zarządzanie firmą: strategie, struktury, decyzje, tożsamość*. Warszawa 2001 s. 565.
- <sup>5</sup> J. Tkaczyk, J. Rachwalska: *Wszystko jest obrazem... kształtowanie wizerunku przedsiębiorstwa*. „Marketing i Rynek” 1997 nr 7-8 s. 5-11.
- <sup>6</sup> A. Zarębska: *Tożsamość przedsiębiorstwa – znacznie szersze spojrzenie na kulturę organizacyjną*. „Przegląd Organizacji” 2003 nr 1 s. 14-16.
- <sup>7</sup> J. M. T. Balmer, S. A. Greyser: *Managing the multiple identities of the corporation*. „California Management Review” 2002 vol. 44 no. 3 s. 73 [cyt. za:] A. Zarębska: *Tożsamość przedsiębiorstwa* Op. cit. s. 14-15.
- <sup>8</sup> E. B. Zybert: *Kultura organizacyjna w bibliotekach: nowe i stare idee w zarządzaniu biblioteką*. Warszawa 2004 s. 186.
- <sup>9</sup> R. Cybulski: *Wizerunek biblioteki w strategii marketingowej*. „Bibliotekarz” 1997 nr 7/8 s. 8-10.
- <sup>10</sup> A. Kasprzyk: *Budowanie marki firmy sieciowej przez tożsamość*. „Marketing i Rynek” 1999 nr 11 s. 11-14.
- <sup>11</sup> B. Żołędowska: *Proces kreowania wizerunku biblioteki publicznej*. Niepublikowana rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Huczka. Katowice 2002 s. 38 [cyt. za:] E. B. Zybert: *Kultura organizacyjna... Op. cit.* s. 183-184.
- <sup>12</sup> M. Huczek: *Public relation a wizerunek biblioteki*. „Biuletyn EBIB” 2004 nr 5 [dok. elektr.] <http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/huczek.php>
- <sup>13</sup> E. B. Zybert: *Kultura organizacyjna... Op. cit.* s. 191-192.
- <sup>14</sup> J. Filipek: *Reputacja – ukryty kapital*. „Brief” 2001 nr 26 [dok. elektr.] <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/X/XB/reputacja23112001.html>
- <sup>15</sup> E. B. Zybert: *Kultura organizacyjna... Op. cit.* s. 185.
- <sup>16</sup> M. Huczek: *Public relation a wizerunek biblioteki*. Op. cit.
- <sup>17</sup> J. Wojciechowski: *Organizacja i zarządzanie w bibliotekach*. Warszawa, Kraków 1997 s. 43-44.
- <sup>18</sup> L. Zbiegień-Maciąg: *Kultura w organizacji: identyfikacja kultur znanych firm*. Warszawa 2002 s. 87-88.
- <sup>19</sup> J. Filipek: *Pozycjonowanie firm, czyli budowanie przewagi przez tożsamość*. „Brief” 2000 nr 11/12 [dok. elektr.] <http://www.szkołareklam.pl/sections-viewarticle-131-str-w-11-naj-w2.html>

<sup>20</sup> B. Żołędowska: *Proces kreowania wizerunku... Op. cit.* [cyt. za:] E. B. Zybert: *Kultura organizacyjna* Op. cit. s. 183.

<sup>21</sup> O. Bielecka: *Zarządzanie tożsamością biblioteki [w:] Zarządzanie marketingiem w organizacjach nieochodowych*. Red. nauk. A. Chodyński, M. Huczek, I. Socha. Sosnowiec 2002 s. 153.

---

Józef Szocki

## Biblioteki wyższych szkół niepaństwowych we Wrocławiu

---

W latach dziewięćdziesiątych XX w. powstało we Wrocławiu 11 bibliotek akademickich przy wyższych szkołach niepaństwowych<sup>1</sup>. Fundamentem ich stały się niewielkie księgozbiory nabyte w miejscowych księgarniach. W ciągu lat narastały one głównie drogą zakupów, w nikłym stopniu dzięki wymianie i darom innych bibliotek. Prenumerowane są czasopisma. W bibliotekach tych funkcjonują wypożyczalnie, czytelnie biblioteczne i komputerowe (średnio do 15 stanowisk komputerowych), magazyny. Niektóre z nich prowadzą archiwa dokumentacji absolwentów uczelni i wydawnictwa. Pracuje w nich średnio po czterech bibliotekarzy na etatach.

### 1. Zasadnicze kategorie pojęciowe

Biblioteki te pełnią rolę ośrodków naukowo-dydaktycznych. Traktuje się je jako miejsca – wraz z bibliotekarzem (bibliotekarzami) i określonym instrumentarium dokumentacyjno-technologicznym – służące celom naukowo-dydaktycznym uczelni. Instrumentarium dokumentacyjno-technologiczne to przede wszystkim książki i czasopisma naukowe oraz inne dokumenty z zakresu dziedzin interesujących studentów i pracowników akademickich, to także katalogi i kartoteki zagadnieniowe, bazy danych, wreszcie urządzenia techniczne (komputery i in.). Ujmuje się je tutaj z perspektywy informacji naukowej. W związku z tym pojęcie „ośrodek naukowo-dydaktyczny” nabiera sensu dynamicznego, co odpowiada potrzebom społecznym współczesnej uczelni.

Funkcja informacyjna biblioteki to gromadzenie, opracowanie i udostępnianie dokumen-

talnych źródeł informacji oraz przysposabianie do korzystania z nich. W związku z tym sprowadzanie jej tylko do udostępniania informacji, jak się to powszechnie czyni, jest jej spłyceciem. Dopiero powiązanie tych wszystkich procesów w jedno wyczerpuje sens tego pojęcia.

## 2. Księgozbiory podręczne, zbiory ogólne

Gromadzenie ma na celu tworzenie i powiększanie podręcznego księgozbioru biblioteki, złożonego z wydawnictw informacyjnych (encyklopedii, słowników, leksykonów, bibliografii i drukowanych katalogów, herbarzy, syntez naukowych, wszelkiego rodzaju informatorów, przewodników itp.) jako bazy informacyjnej. Od jego wielkości i różnorodności zależy jakość księżnicy jako ośrodka informacyjnego. Księgozbiory podręczne bibliotek liczą po ok. 2 tys. woluminów. Reprezentowane są w nim liczne encyklopedie ogólne i specjalne. Encyklopedie specjalne odnoszą się do takich dziedzin, jak zarządzanie i marketing, finanse i bankowość, informatyka, nauki społeczne. Także dość bogato prezentują się słowniki językowe i rzeczowe, leksykony, informatory. Nieliczne są bibliografie. Głównie prenumerowana jest bieżąca bibliografia narodo- wa. Przydałyby się bibliografie retrospektywne, których nie ma w bibliotekach.

W księgozbiórach bibliotek, liczących 11-12 tys. wol., znajdują się pozycje zgodne z profilem uczelni. Są to publikacje reprezentujące głównie takie dziedziny, jak: ekonomia, finanse, bankowość, ubezpieczenia, informatyka, zarządzanie i marketing, prawo, administracja, komunikowanie, politologia, prasoznawstwo, pedagogika, psychologia. Prenumeruje się po 100 i więcej tytułów czasopism. Co roku powiększane są zbiory specjalne (CD, dyskietki, kasety magnetofonowe, kasety wideo).

## 3. Użytkownicy informacji

Informacje udzielane przez biblioteki odnoszą się do dokumentacji i faktów związanych nie tylko z przedmiotami wykładanymi w uczelni, lecz także z samym procesem nauczania i uczenia się, z wykładami prowadzonymi przez pracowników akademickich. Relacje między bibliotekami a użytkownikami informacji można analizować w trzech aspektach:

a) biblioteki a uczelnie jako zbiorowi użytkownicy informacji;

b) biblioteka a indywidualni użytkownicy informacji (studenci i pracownicy naukowo-dydaktyczni);

c) biblioteki a księżnice tej samej i innych sieci uczelni (państwowych).

### 3.1. Uczelnie jako zbiorowi użytkownicy informacji

Obsługa informacyjna uczelni jako całości sprowadza się do wyposażania rektoratów, dziekanatów i katedr w nich istniejących w informacje o publikacjach posiadanych przez biblioteki reprezentujących określone dziedziny wiedzy, przydatnych w zajęciach dydaktycznych i przedsięwzięciach naukowych. Rektoraty otrzymują głównie informacje o wydawnictwach dotyczących problemów zarządzania szkolnictwem akademickim, a szczególnie o nowościach wydawniczych w tym zakresie. Dziekanaty zaopatrywane są w spisy bibliograficzne, odnoszące się do tematyki istotnej z ich punktu widzenia, a ponadto przekazywane są im oceny czytelnictwa młodzieży akademickiej i poszukiwań czynionych przez nią w czytelniach komputerowych. Katedry są informowane na bieżąco o nowościach wydawniczych je interesujących, a ponadto biblioteki otrzymują od nich systematycznie propozycje zakupu nowych publikacji.

Zainteresowania tej kategorii użytkowników informacji skupiają się głównie na pierwotnych źródłach informacji, a w następnej kolejności na pozostałych materiałach. Widoczne jest też pewne zainteresowanie pochodnymi źródłami informacji, opracowywanymi przez bibliotekarzy, głównie spisami bibliograficznymi.

### 3.2. Studenci jako indywidualni użytkownicy informacji

Z bibliotek korzysta około 80% wszystkich studentów. Są to indywidualni użytkownicy informacji. Można wyodrębnić spośród nich trzy grupy:

1) studenci dzienni i zaoczeni przychodzący do księżnic w celu wypożyczenia książek (do domu) albo czasopism, encyklopedii i innych wydawnictw informacyjnych (na miejscu);

2) odwiedzający placówki dla spędzenia czasu w czytelniach komputerowych;

3) odbiorcy porad świadczonych przez bibliotekarzy na temat bibliografii i innych źródeł informacji o książkach i artykułach dotyczących pisanych prac dyplomowych i magisterskich.

Pierwsza grupa – najliczniejsza (około 50% wszystkich studentów) – przychodzi do bibliotek głównie po lektury akademickie i porady biblioteczne (gdzie i jak szukać określonej książki, czy artykułu) i bibliograficzne (jak sporządzać opisy bibliograficzne wydawnictw i spisy bibliograficzne). Druga interesuje się wyłącznie Internetem i korzysta tylko z komputerów. Najczęściej prosi bibliotekarza o informacje dotyczące adresów stron. Dla tych celów biblioteka gromadzi informatory dotyczące tego zagadnienia. Trzecia – to głównie studenci piszący prace dyplomowe i magisterskie. Uczy się ich poprawnego sporządzania opisów bibliograficznych, przede wszystkim książki jednotomowej, wielotomowej, tomu książki wielotomowej, odrębnej rozprawy w książce jednotomowej jako pracy zbiorowej, rozdziału, urywka, stronicy książki jednotomowej, czasopisma jako całości, ciągu kilkuletniego czasopisma i artykułu w czasopiśmie. Uczy się sporządzania poprawnej bibliografii załącznikowej i przypisów.

Różne są kanały pozyskiwania przez studentów informacji. Najczęściej korzystają oni z informacji udzielanych bezpośrednio przez bibliotekarzy. Rzadziej sięgają do katalogów i bibliografii. Posługują się przede wszystkim pierwotnymi źródłami informacji: książką jako lekturą akademicką lub skryptem, czy podręcznikiem, encyklopedią, słownikiem, artykułem w czasopiśmie naukowym. Niezwykle rzadko sięgają do wtórnych i pochodnych dokumentów bibliotecznych (poza katalogiem). Czasem przeglądają „Przewodnik Bibliograficzny” i „Bibliografię Zawartości Czasopism”.

### 3.3. Pracownicy naukowo-dydaktyczni jako indywidualni użytkownicy informacji

Wśród pracowników akademickich, korzystających z usług informacyjnych, świadczonych przez biblioteki, można wyodrębnić dwie grupy: jedna wykorzystuje je głównie do celów związanych z pracą naukowo-dydaktyczną, druga zaś – w związku z podjętymi formami awansu naukowego (doktorat, habilitacja) czy z pracami przygotowawczymi, odnoszącymi się do konferencji naukowych.

A oto źródła informacji najczęściej wykorzystywane przez pierwszą grupę: książki i artykuły w czasopismach naukowych związane z literaturą przedmiotu, wydawnictwa informacyjne (głównie encyklopedie i słowniki).

Rzadko posługuje się ona bibliografiami i katalogami z braku nawyku i umiejętności korzystania z tego rodzaju źródeł informacji, z niewiedzy o ich istnieniu. Działa wreszcie bariera psychologiczna, obawa przed trudnościami w poszukiwaniu potrzebnych materiałów. Przelamanie tego nie jest proste, ani łatwe. Tu dużą rolę odgrywają takt i dyskrekcja ze strony bibliotekarzy.

Istotne miejsce w pracy biblioteki zajmuje obsługa informacyjna nauczycieli akademickich związana z ich pracami naukowymi (doktorat, habilitacja) i organizacyjnymi (konferencje naukowe). Chodzi przede wszystkim o przeprowadzenie kwerendy unikalnego wydawnictwa (książka, artykuł w czasopiśmie naukowym), czy materiału badawczego. Proszą niejednokrotnie o pomoc w sporządzaniu bibliografii, opisów bibliograficznych itp.

W związku z organizowanymi przez uczelnie konferencjami naukowymi, biblioteki starają się przygotować każdorazowo przegląd ważniejszych publikacji naukowych, dotyczących ich problematyki. Jest to przedsięwzięcie ogromnie pracochłonne, ale wiele pożyteczne w sensie poznawczym, szczególnie bibliograficznym i bibliotecznym (zdobywa się wtedy wiedzę, jakich wydawnictw brakuje w księgozbiorze).

Zainteresowania tej kategorii użytkowników informacji koncentrują się przede wszystkim na pierwotnych źródłach informacji w takiej oto kolejności: czasopisma naukowe, książki naukowe, opracowania analityczno-syntetyczne. W mniejszym stopniu poświęcają oni uwagę bibliografiom i innym wydawnictwom informacyjnym.

### 4. Kształtowanie kultury czytelniczej

Odwieczną misją każdej biblioteki, także tych, o których tutaj piszę, jest rozwijanie kultury czytelniczej. Pojmuje się ją jako system zachowań wobec takich środków przekazu, jak: książka, czy czasopismo, służący do ich samorealizacji. Należy tu dostrzegać zachowania o charakterze emocjonalno-motywacyjnym (potrzeby czytania, motywy czytelnicze i zainteresowania czytelnicze) i zachowania o charakterze instrumentalno-poznawczym (chodzi tu szczególnie o kompetencje percepcyjne, bibliologiczne, prasoznawcze, bibliograficzne). O ile pierwsze są w jakimś stopniu ukształtowane w przypadku studentów, o tyle drugie wymagają stałego doskonalenia.

Także kształtowanie szybkiego czytania jest nakazem współczesnych czasów. Albowiem tylko książka i czasopismo naukowe, jeżeli są czytane i poznawane, mogą nam zapewnić gruntowną wiedzę. Wbrew pozorom środki audiowizualne nie zastąpią przekazu drukowanego w jego funkcji dydaktycznej. Dlatego też umiejętne i szybkie czytanie to ciągle jeszcze skuteczny sposób opanowania przez ludzi wiedzy.

Funkcja informacyjna biblioteki jest jednym z czynników kształtujących kulturę czytelnictwa. W jej przypadku mamy do czynienia z czytaniem dokumentalnych źródeł informacji. Z kolei kultura czytelnictwa, rozwijana i kształtowana, sprzyja percepcji treści ofiarowywanych w procesach informacyjnych.

Jaka będzie przyszłość bibliotek wyższych szkół niepaństwowych? Nie potrzeba chyba zaznaczać, że rozważania na ten temat stają się z konieczności bardziej spekulatywne od tych, które snuto do tej pory. Jest zupełnie jasne, że o przeszłości i terażniejszości można mówić ze znacznie większą dozą pewności aniżeli o przyszłości. Istnieją jednakże pewne punkty zaczepienia, na których można się oprzeć i snuć przewidywania.

Biorąc pod uwagę determinację państwa i potrzeby oświatowe społeczeństwa polskiego,

można przyjąć jako pewne, że wyższe szkolnictwo niepaństwowe będzie się rozwijać dynamicznie. Wprawdzie niektóre uczelnie mogą być likwidowane z różnych powodów lub też łączone z innymi, jednakże w całości będzie ono stanowić ważne ogniwo szkolnictwa akademickiego kraju. Tym samym ich biblioteki będą także rozwijać się.

Najbliższym etapem, który można przewidzieć, jest przejście tych placówek od pojedynczych działań do ściślejszej współpracy z bibliotekami uczelni państwowych, a na dalszą metę – od współdziałania lokalnego i regionalnego do ogólnonarodowego i międzynarodowego.

*Prof. dr hab. Józef Szocki jest emerytowanym pracownikiem Akademii Pedagogicznej w Krakowie.*

#### PRZYPIS:

<sup>1</sup> Są to biblioteki: Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Służb Publicznych „Asesor”, Międzynarodowej Wyższej Szkoły Logistyki i Transportu, Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, Wyższej Szkoły Bankowej, Wyższej Szkoły Filologicznej, Wyższej Szkoły Handlowej, Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania „Copernicus”, Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów.

---

## Z bibliotek

---

### Udostępnianie i informacja naukowa w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie – kilka po jubileuszowych refleksji

Na temat nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie powstało wiele artykułów, dotyczących samego budynku, jak i działalności Biblioteki w nowej siedzibie<sup>1</sup>. W pierwszym okresie tematami najczęściej poruszonymi były: koncepcja architektoniczna gmachu, ukształtowanie przestrzeni bibliotecznej i nowe możliwości w zakresie obsługi użytkownika. W ostatnim czasie BUW stał się modnym tematem także dla prasy codziennej, rejestrującej nie tylko imprezy tam się odbywające, ale i nastroje panujące wśród użytkowników.

W dniu 15 grudnia 2004 r. Biblioteka obchodziła jubileusz 5-lecia działalności na Powiślu<sup>2</sup>. Rocznica ta stwarza okazję do refleksji, podsumowań, ale też daje podstawę do spojrzenia w przyszłość. Gmach BUW szybko wrósł w krajobraz Warszawy. Stał się celem wycieczek nie tylko młodzieży szkolnej i studenckiej oraz bibliotekarzy z kraju i z zagranicy, chętnie odwiedzają go też indywidualni turyści<sup>3</sup>. W 2001 r. w plebiscycie czytelników „Gazety Wyborczej” *Warszawa to miasto skarbów*, wybrany został najpiękniejszym budynkiem stolicy ostatniej dekady<sup>4</sup>. Gościł prezydentów i premierów. Był miejscem wydarzeń ważnych dla Uniwersytetu i stolicy, które 11 czerwca 1999 r. zapoczątkowała uroczystość poświęcenia gmachu przez Jana Pawła II, połączona ze spotkaniem Papieża ze środowiskami twórczymi Warszawy<sup>5</sup>. Jest na bieżąco miejscem wielu wydarzeń społeczno-kulturalnych. Staną się one zapewne w przyszłości tematem socjologicznych analiz i studiów nad kulturotwórczą rolą tej instytucji, po-

strzeganej już nie tylko jako duża biblioteka uczelniana, ale „miejsce magiczne”, które przyciąga przede wszystkim ludzi młodych.

Tematem niniejszych pojubiluszowych rozważań jest zagadnienie *stricto* bibliotekarskie – udostępnianie i informacja naukowa w BUW z perspektywy pięciu lat funkcjonowania w nowym gmachu w warunkach wolnego dostępu, widziana oczyma pracownika służb publicznych<sup>6</sup>.

## Organizacja służb publicznych

W strukturze organizacyjnej Biblioteki<sup>7</sup>, przyjętej w nowej siedzibie, służby publiczne zostały zespolone w sekcjach w ramach jednego, nowo powołanego Oddziału Udostępniania i Informacji Naukowej (OUiIN), przed którym postawiono realizację najważniejszych zadań: udostępniania prezencyjnego w czytelnikach i wolnym dostępie, wypożyczania na zewnątrz, wypożyczania międzybibliotecznego oraz działalności informacyjnej, dydaktycznej i popularyzatorskiej. Takie rozwiązanie narzucała wprowadzona w nowym gmachu koncepcja otwartych magazynów, czyli tzw. wolnego dostępu do zbiorów i wzajemnego przenikania się różnych funkcji skupionych wcześniej w osobnych oddziałach. Od początku sekcje przejawiały dużą samodzielność ze względu na charakter powierzonych im zadań, jak i z uwagi na fakt, że wakat na stanowisku kierownika OUiIN utrzymywał się przez pierwsze dwa lata funkcjonowania oddziału.

Pracownik obejmujący stanowisko w którejś z sekcji otrzymywał zakres obowiązków związany z jej zadaniami. I tak Sekcja Udostępniania Prezencyjnego i Obsługi Magazynowej w Wolnym Dostępie skupia pracowników obsługujących Czytelnię Ogólną oraz Czytelnię Czasopism Bieżących i Mikroform, następnie grupę magazynierów porządkujących zbiory w obrębie wolnego dostępu oraz służbę porządkową, patrolującą całą przestrzeń biblioteczną dostępną dla użytkowników. Polem działania Sekcji Informacji i Dydaktyki jest ta sama przestrzeń z wydzielonymi obszarami: Informatorium na początku holu katalogowego, ładami informacyjnymi w ośmiu szerokiech dziedzinach oraz ośrodkiem koordynującym – Pracownią Informacji Naukowej. Z kolei w ramach Sekcji Wypożyczeń działają: Informacja Wstępna (rejestracja przy wejściu), Wypożyczalnia Miejscowa (zapisy i wypożyczenia w pobliżu holu katalogowego) oraz Wypożyczalnia Międzybiblioteczna. Sekcja Księgozbioru Dydaktycznego po ponad dwóch latach udostępniania zbiorów z własnego magazynu zamkniętego uległa rozwiązaniu (wrzesień 2002 r.), a jej pracownicy zasilili inne sekcje OUiIN; księgozbiór został przemieszczony w obręb wolnego dostępu i udostępniony na miejscu dla wszystkich czytelników, funkcję wypożyczeń (na dotychczasowych zasadach) przejęła Wypożyczalnia Miejscowa; ds. merytorycznych, związanych z księgozbiorem zostało powołane jednoosobowe stanowisko w strukturze Oddziału.

Wymienione wyżej sekcje stworzyły wielofunkcyjny Oddział<sup>8</sup>, największy w Bibliotece, liczący 65 osób, skupiający zarówno bibliotekarzy z wieloletnim doświadczeniem pracy w BUW, jak i młodych adeptów, którzy dopiero w nowym gmachu nabywali umiejętności zawodowe. Każdy z nich w ciągu pierwszych lat zdobył wiele osobistych doświadczeń. Pięć lat pracy w nowym gmachu Biblioteki to dość czasu, by pokusić się o sformułowanie pewnych sądów. Obserwacje poczynione w tym okresie zmuszają bowiem do wyciągania wniosków i wyrażania opinii. Odpowiadając na pytania, jak widzi swoje miejsce w bibliotece i jak ma najlepiej spełniać swą rolę, każdy bibliotekarz kształtuje na bieżąco swoją postawę zawodową. Praktyka biblioteczna pokazuje przy tym, że zakres obowiązków służb publicznych jest czasem rzeczą umowną, bo życie wciąż wymusza podejmowanie nowych, wcześniej nie określonych działań.

## Trudne początki i konsolidacja zespołu

Trzeba pamiętać, że otworzyliśmy Bibliotekę „z marszu”, właściwie w trakcie przeprowadzki<sup>9</sup> i stąd płynęły liczne niedogodności zarówno dla czytelników, jak i bibliotekarzy. Wybraliśmy wariant trudniejszy – decydując się na obsługę niepełną, udostępniliśmy Bibliotekę czytelnikom, mimo że nie była całkowicie przygotowana na ich przyjęcie. Po 5-miesięcznej przerwie w działalności, spowodowanej przeprowadzką, zwaną w mediach „przeprowadzką stulecia” Senacka Komisja Biblioteczna i władze Uniwersytetu uznały, że jest to krok właściwy<sup>10</sup>.

Warunki pracy były początkowo ciężkie, zwłaszcza dla służb publicznych (prowizoryczne stanowiska pracy, brak podstawowego sprzętu: biurek, komputerów, telefonów). Uczyliśmy się tego gmachu razem z czytelnikami. Obie strony zdobywały doświadczenie, a była to droga niełatwa, czasem nawet bolesna. Przejście w nowe warunki było wielkim przeżyciem zawodowym, wbrew pozorom, czasem może nawet większym dla pracowników z doświadczeniem i przyzwyczajeniami wyniesionymi ze starego gmachu, niż dla tych, którzy podjęli pracę dopiero w nowym gmachu<sup>11</sup>. Niektóre stare wzorce postępowania musiały ulec zmianom, inne zaś nadal kultywowane przez garstkę „starych” pracowników, przejmowane były przez młodych, startujących w zawodzie.

W takich właśnie okolicznościach kształtowały się cechy „idealnego” bibliotekarza, z których do najważniejszych należałoby niewątpliwie zaliczyć, obok wiedzy i doświadczenia, elastyczność, empatię, cierpliwość lecz bez pobłażliwości czy nadopiekuńczości, ale i asertywność. Z głębokim przekonaniem można stwierdzić, że tacy bibliotekarze zajmujący się obsługą czytelnika w BUW<sup>12</sup>, a że nie wszyscy – cóż, jesteśmy tylko ludźmi. Ci, którzy nie umieli odnaleźć się w zmienionej rzeczywistości Biblioteki, byli przesuwani na inne stanowiska, a w skrajnych przypadkach niekiedy zwalniani.

Od dnia otwarcia Biblioteki w nowym gmachu zmiany następowały niemal codziennie. Wiązały się przede wszystkim z sukcesywnym uruchamianiem poszczególnych agend Biblioteki i rozszerzaniem świadczonych usług. Kalendarium tych wydarzeń jest bardzo bogate, ale nie miejsce tu na ich przytaczanie<sup>13</sup>. Bezsprzeczny pozostaje fakt, że użytkownicy od początku oczekiwali od Biblioteki więcej niż ta mogła im w nowej siedzibie od razu zaoferować, czego śladem pozostaną liczne z tego okresu zażalenia w księgach wpisów<sup>14</sup>. Tym zwiększonym oczekiwaniom czytelników musieli w pierwszym rzędzie sprostać pracownicy bezpośredniej obsługi, co dla większości z nich, mimo najlepszych chęci i posiadanej wiedzy, było zadaniem bardzo trudnym i stresującym. Co więcej, proces dalszych zmian jest nieuchronny, bez wprowadzania nowości Biblioteka stałaby się bowiem instytucją skostniałą i mało użyteczną. Inna rzecz, że tak naprawdę dopiero teraz nasza wielofunkcyjność staje się w pełni rozwinięta, a liczba użytkowników wydaje się być już ustabilizowana (wzrost od 500-700 odwiedzin dziennie w 2000 r. do 2 tys. w 2002 r. i ok. 3,5 tys. w latach 2003 i 2004) i optymalna, zarówno ze względu na bezpieczeństwo osób i zbiorów, jak też jakość świadczonych usług.

Po długim okresie rozruchu organizacyjnego i technicznego, w momencie, gdy osiągnęliśmy zadowalającą poziom usług, zapadły decyzje rzutujące na dalszą działalność Biblioteki. W 2002 r. ze względów finansowych przeprowadzono redukcję personelu, także w służbach publicznych<sup>15</sup>, co w sytuacji wzrastających wskaźników wykorzystania zbiorów oraz liczby czytelników musiało odbić się na jakości świadczonych usług. Przykładowo: zmniejszenie liczby informatorów dziedzinowych<sup>16</sup> o szerokie zakresach obowiązków (z 12 do 9 osób na początku 2003 r. z założeniem dalszej redukcji do 7 etatów, co nastąpiło w końcu 2003 r.) to zjawisko niepokojące i ze wszelkich miar niepożądane<sup>17</sup>. Wyniki ankiety, przeprowadzonej w BUW dwukrotnie – w czerwcu i lipcu 2001 r. oraz na przełomie grudnia 2001 i stycznia 2002 r. wskazują jednoznacznie, że „część czytelników, zwłaszcza „nowych”, oczekuje od bibliotekarzy encyklopedycznej i wyczerpującej wiedzy nie tylko w zakresie strategii korzystania z biblioteki oraz tradycyjnych i elektronicznych źródeł informacji, ale również faktograficznej (...). Tymczasem ze względu na małą liczbę informatorów dziedzinowych w stosunku do liczby odwiedzających BUW użytkowników (a także obciążeniu ich innymi zadaniami) tak daleko posunięta pomoc jest niemożliwa”<sup>18</sup>. Potwierdzają to również obserwacje samych informatorów<sup>19</sup>.

Oddzielną, acz zmienną sprawą była likwidacja z końcem 2002 r. Sekcji Dokumentacji i Zasobów Informacyjnych<sup>20</sup>, która w OUiIN prowadziła prace dokumentacyjne (zwłaszcza bibliografię piśmiennictwa o UW) i redakcyjne. Działalność tej sekcji nie wpływała co prawda na bieżącą obsługę użytkownika, ale trzeba pamiętać, że porzucenie zadań, które

ona przez lata wypełniała, w dalszej perspektywie pozbawia czytelnika cennego źródła informacji o całym Uniwersytecie Warszawskim. Jest to tym bardziej dotkliwe, że dzieje się w czasie, gdy na świecie wzrasta znaczenie i cena informacji.

Należy pamiętać, że wszelkie zmiany strukturalne i perturbacje organizacyjne w Oddziale wpływają wielorako na realizowane w nim zadania i efektywność pracowników. Szczególnie trudny był tu rok 2002 i to nie tylko ze względu na ww. redukcję i likwidację dwóch sekcji. Zmiany zachodzące w Oddziale wymuszały na kierownikach i pracownikach ciągłą gotowość do podejmowania nowych wyzwań, co samo w sobie jest cechą pozytywną, ale w atmosferze zagrożenia utratą miejsca pracy skutkowało niejednokrotnie nieprzewidywanymi trudnościami. Nowo powołany kierownik Oddziału stanął przed najważniejszym wówczas zadaniem scalenia najliczniejszej w Bibliotece wielofunkcyjnej jednostki, co okazało się sprawą niełatwą, wymagającą czasu i wielu zabiegów, nawet o charakterze psychologicznym. Mimo to, w tym trudnym roku, udało się przeprowadzić tylko siłami własnymi Oddziału kilka skutecznych akcji. Najbardziej spektakularną z nich (pod wieloma względami) było, już wcześniej wspomniane, przemieszczenie 43-tysięcznego Księgozbioru Dydaktycznego do wolnego dostępu i połączenie dwóch Wypożyczalni. Wart podkreślenia jest fakt, że zadanie to udało się zrealizować, mimo wcześniejszych założeń o potrzebie dofinansowania przedsięwzięcia, w ramach obowiązków służbowych w ciągu ok. 2 miesięcy, w przeważającej mierze jednocześnie z bieżącą obsługą czytelników.

Zapoczątkowane wówczas na większą skalę współdziałanie sekcji pozostało już stałym elementem działań Oddziału, zarówno tych codziennych, wynikających z potrzeby chwili, jak i okazjonalnych (np. cykliczne przemieszczenia zbiorów w obrębie dziedzin). Wzajemna pomoc w realizacji zadań przejawia się np. w porządkowaniu zbiorów w wolnym dostępie czasami także przez pracowników Informatorium czy Czytelni Ogólnej, udzielaniu podstawowych informacji przez magazynierów wolnego dostępu, w nagłych przypadkach – obejmowaniu zastępstw na stanowisku Informacji Wstępnej przez przeszkolonych pracowników służby porządkowej.

Jeden Oddział to także szybszy przepływ informacji między jego pracownikami oraz lepsza koordynacja prac realizowanych na styku poszczególnych sekcji. Konsolidacji pracowników z różnych sekcji OUiIN sprzyjać mogą też wspólne szkolenia, zwłaszcza te pozwalające na bliższe wzajemne poznanie się osób poza ich stanowiskami służbowymi. Do takich należały, nowatorskie w skali krajowej, treningi obsługi klienta dla bibliotekarzy, prowadzone w BUW przez profesjonalistów już dwukrotnie (w grudniu 2003 i 2004 r.)<sup>21</sup>. Co prawda, szkolenia tego typu, zwłaszcza dotyczące obsługi tzw. klienta roszczeniowego byłyby wskazane znacznie częściej, bowiem bezpośrednia praca z czytelnikami w Bibliotece, przez którą przewija się nawet od 4 do 5 ty-



sięcy osób dziennie nie należy do zadań prostych, a presja czasu wypływająca z powszechnego szybkiego stylu życia sprzyja powstawaniu konfliktów w relacji bibliotekarz – użytkownik. Pokłosiem tego stanu rzeczy są skargi czytelników i to nie te z pierwszego okrusu po otwarciu Biblioteki, ale te pojawiające się prawie regularnie: na kolejki w szatni i Wypożyczalni, na niewłaściwe zachowanie pracownika, na zbyt rygorystyczne przepisy porządkowe itd., itp.

## Przepisy porządkowe i kontakt z czytelnikiem

Sprawa przepisów porządkowych w BUW to niemal temat – rzeka, podchwycony w pewnym momencie przez prasę codzienną<sup>22</sup>. Wbrew pozorom nie jest to temat marginalny, a przeciwnie, wręcz podstawowy dla sprawnego funkcjonowania mechanizmu tak wielkiej instytucji. Trzeba bowiem podkreślić, że pomysł jednoprzestrzennego wnętrza zrealizowany w nowym gmachu oprócz wielu niewątpliwych zalet, jak „otwartość dla czytelnika” i rozmieszczenie materiałów bibliotecznych w zasięgu jego ręki (dosłownie: tradycyjnych drukowanych – na półkach, elektronicznych – na stanowiskach komputerowych), niesie ze sobą również minusy. Tych ujemnych zjawisk jest немало. Duża część ma związek z zachowaniem porządku w Bibliotece, a raczej z trudnościami w jego zachowaniu. Wystarczy wspomnieć hałas, wszechobecny niestety we wszystkich bibliotekach z wolnym dostępem. Brak ścian działowych powoduje, że wszelkie odgłosy ludzi (szmery rozmów, oprowadzanie wycieczek) oraz pracujących maszyn (kserografów, telefonów na stanowiskach obsługi, klawiaturowych komputerów, bramek alarmowych na wejściu, dzwonek wind) składają się na kakofonię, potęgowaną przez samych czytelników.

Inny przykład to rozlokowanie stanowisk komputerowych. W zamiśle projektantów komputery, tak jak książki miały być blisko czytelnika, a więc w wielu miejscach Biblioteki. W realizacji zbytnie rozproszenie stanowisk okazało się, z kilku względów, niezbyt szczęśliwym rozwiązaniem. Dla jednych czytelników to przymus wędrówki w poszukiwaniu wolnego komputera, zwłaszcza tego z dostępem do Internetu, dla innych – tych korzystających po sąsiedzku tylko ze stołów, to przymus słuchania szmeru klawiatur. Dla bibliotekarzy zaś to zmniejszona możliwość nadzoru nad korzystającymi z Internetu, którzy nie zawsze stosują się do ustalonych reguł.

Koncepcja wolnego dostępu wprowadzająca „uporządkowane logicznie przemieszanie przestrzeni książki i czytelnika”<sup>23</sup>, zakłada, że czytelnik swobodnie korzystający z zasobów Biblioteki będzie przestrzegać elementarnej dyscypliny w zachowaniu zastanego ładu. Praktyka niestety pokazuje, że nie wszyscy użytkownicy uznają tę zasadę za obowiązującą. Niektórzy wychodząc z błędnego założenia, że dopuszczalna w BUW swoboda zachowań, w innych

bibliotekach polskich raczej niespotykana (tzw. pozorny luz), daje im przyzwolenie na inne zachowania w podobnym stylu, np. prowadzenie głośnych rozmów przez telefon komórkowy mimo widocznych wszędzie piktogramów z przekreślonym aparatem telefonicznym. Zachowania takie stanowią zagrożenie ładu wewnętrznego w Bibliotece. By widmo chaosu nie stało się realne, niezbędne okazały się postanowienia administracyjne, które znalazły się w *Regulaminie korzystania ze zbiorów BUW* oraz w zarządzeniach dyrektora, dotyczących spraw porządkowych oraz zasad korzystania z komputerów<sup>24</sup>. Wiele z zapisów ma charakter szczegółowy i jednoznacznie restrykcyjny, co ma zapobiegać ich dowolnym interpretacjom, zarówno przez czytelników, jak i pracowników<sup>25</sup>. Niestety nie zapobiega to powtarzającym się przypadkom oporu czytelników wobec stosowania tych przepisów.

Podobnie bowiem, jak to bywa z różnymi zakazami, i nasze byłyby nieskuteczne, gdyby nie ich konsekwentne egzekwowanie przez pracowników służby porządkowej i ochrony. I to też wzbudza sprzeciw użytkowników<sup>26</sup>. Część z nich chciałaby wprowadzać tu własne, niepodlegające żadnej kontroli zachowania. Współczesny czytelnik jest bardzo wymagający, ale w swych roszczeniach nie zawsze widzi potrzeby także innych korzystających z biblioteki. Jego partykularny interes staje wtedy w sprzeczności nie tylko z tzw. dobrym zachowaniem, gdy głośną rozmową przeszkadza innym, ale i dobrem ogółu, gdy jego bezmyślne, a czasem rozmyślne działanie stwarza zagrożenie dla zbiorów. Przykłady takiego właśnie dewastacyjnego działania pojawiły się jako eksponaty na wystawie „Budzenie sumień: zniszczenia książek w BUW” (8.11. - 30.12.2004 r.), która wzbudziła duże emocje wśród czytelników (liczne polemiczne uwagi składane w księdze pamiątkowej) oraz zainteresowanie mediów<sup>27</sup>. Innym niepokojącym zjawiskiem w BUW jest znaczna, choć ostatnio bez tendencji wzrostowej, liczba wykroczeń rejestrowanych w tzw. protokołach zdarzenia, sporządzanych w rażących przypadkach naruszenia przez czytelników *Regulaminu* lub zarządzeń dyrektora Biblioteki<sup>28</sup>. Przeważającą liczbę przewinień popełniają studenci UW, zwłaszcza z najliczniejszych Wydziałów: Prawa i Administracji, Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Polonistyki. Na wspomnianej wystawie wybrane protokoły stanowiły ilustrację tego jak kuriozalnie potrafią studenci usprawiedliwiać swoje naganne zachowania, np. próby wyniesienia książek, czasopism lub ich fragmentów czy też podkreślanie tekstu w książkach.

Ten krótki przegląd problemów natury porządkowej, z którymi muszą borykać się na co dzień zwłaszcza pracownicy OUIIn, to tylko przyczynek do ich stałego trudu, jaki wkładają na każdym stanowisku pracy, by w pełni zadowolić naszych użytkowników. Stały kontakt z czytelnikiem powinien być w każdej bibliotece sprawą pierwszoplanową, w niewielu jednak istnieją specjalne stanowiska kompetentnych osób, których nacelnym zadaniem byłoby regularne roz-

patrywanie skarg, uwag i wniosków użytkowników w celu poprawy jakości świadczonych przez bibliotekę usług. Takiego stanowiska nie ma też w BUW, a ww. zadania leżą w gestii kierownika OUIiN, stanowiąc przy tym znaczne obciążenie, ze względu na skalę problemu<sup>29</sup>.

## Osiągnięcia i plany na przyszłość

Naszkicowany wyżej stan rzeczy nie powinien jednak rzutować na ocenę działalności Biblioteki, ani też stać się podstawą do utyskiwań czytelników czy też pracowników. Dla kontrastu trzeba wymienić przykłady dokonani świadczących o tym, że bibliotekarze, w tym także z OUIiN nie zasypiają gruszek w popiele. Należą do nich np. sprawnie przeprowadzona akcja zapisów nowych czytelników w październiku 2004 r., udana współpraca przy budowie Systemu Wypożyczeń Międzywydziałowych w ramach systemu biblioteczno-informacyjnego UW<sup>30</sup>, zainicjowane w 2004 r. i kontynuacja w 2005 r. regularnych szkoleń specjalistycznych dla użytkowników z zakresu czasopism elektronicznych, wzrost zainteresowania studentów promowanym przez Bibliotekę przysposobieniem bibliotecznym online, udział w procesie digitalizacji zasobów BUW, gotowość do oprowadzania niemalejącej rzeszy chętnych do zwiedzania gmachu, stały wzrost liczby udostępnianych zbiorów<sup>31</sup> oraz zarejestrowanych udzielonych informacji<sup>32</sup>.

Do szczególnych osiągnięć należy zaliczyć stale rozwijającą się informację zautomatyzowaną, zwłaszcza udostępnianie zasobów sieciowych w Internecie oraz ciągle wzbogacaną i aktualizowaną stronę WWW Biblioteki. Celem strategicznym integrującym różnorodną ofertę BUW w tym zakresie będzie w przyszłości implementacja systemu do centralnego zarządzania wszystkimi zbiorami elektronicznymi BUW, pozwalającego użytkownikom na jednoczesne ich przeszukiwanie<sup>33</sup>. Stałym elementem wzbogacającym elektroniczne usługi BUW mogą stać się samoobsługowe stanowiska do wypożyczania książek z wolnego dostępu<sup>34</sup>.

W najbliższych planach leży ścisła współpraca z Uniwersyteckim Systemem Obsługi Studiów (USOS), przede wszystkim w celu zakładania kont bibliotecznych dla studentów UW i zarządzania nimi oraz w celu budowy bazy literatury dydaktycznej dla potrzeb studentów. Związana z tym pośrednio jest sprawa wprowadzenia nowych elektronicznych legitymacji studenckich, które mogą również przejąć funkcje dotychczasowych kart bibliotecznych (do realizacji w polskich uczelniach w niedalekiej perspektywie). Być może zbiegnie się to w czasie z przebudową strefy wejścia do Biblioteki – inwestycją, która odkładana ze względu na koszty przez kolejne lata, w najbliższych latach zapewne dozna sfinalu. Tylko w ten sposób można naprawić błędne założenie architektoniczne, sytuujące miejsce zapisów do Biblioteki nie przed, a za wejściową bramką elektroniczną, co od pięciu lat jest stałym źródłem

kłopotów organizacyjnych. Jeśli pozwoli na to kondycja finansowa Biblioteki, albo też znajdzie się możliwy sponsor, to przy okazji tych zmian nie powinno zabraknąć niezmiernie ważnego elementu, a mianowicie czytnika do kart bibliotecznych (ewentualnie także legitymacji studenckich, kiedy zastąpią te karty), zainstalowanego w strefie wejścia, dzięki któremu na teren Biblioteki wpuszczane byłyby tylko osoby z ważną kartą.

Jeżeli zaś uda się zrealizować przedstawione tu plany na przyszłość, to niewątpliwie poprawie ulegnie jakość świadczonych przez Bibliotekę usług, a komfort korzystania z niej znacznie wzrośnie, co powinno być odczuwalne zarówno przez użytkowników, jak i wprowadzających te zmiany pracowników.

*Elżbieta Petrović*

Kierownik Oddziału Udostępniania i Informacji Naukowej  
Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

## PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Bibliografia w wyborze dostępna na stronie domowej BUW: za lata 1995-2002 liczy 86 poz., uzupełniana na bieżąco od 2003 r., wg stanu na 12.04.05 r. liczyła 146 pozycji (<http://www.buw.uw.edu.pl>)
- <sup>2</sup> Dokumentacja uroczystości na stronie BUW – <http://www.buw.uw.edu.pl/zycie/archiwum.htm>
- <sup>3</sup> Przykładowo: w 2000 r. oprowadzono 130 grup (3484 osoby), w 2002 – 245 grup (5800 osób), w 2004 – 211 grup (4839 osób); od 2004 r. liczba wycieczek limitowana jest możliwościami personalnymi Sekcji Informacji i Dydaktyki, w której zakresie obowiązków leży to zadanie.
- <sup>4</sup> D. Bartoszewicz: *Najpiękniejszy budynek ostatniej dekady: I. Biblioteka UW. II. Centrum Giełdowe. III. Sąd Najwyższy*. „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 293. Dod. „Gazeta Stołeczna” s. 36.
- <sup>5</sup> Zob. przypis 2.
- <sup>6</sup> Autorka pracuje w BUW od 1988 r.; od 1995 r. pełni funkcję kierownika, najpierw Sekcji Informacji i Dydaktyki, a od stycznia 2002 r. Oddziału Udostępniania i Informacji Naukowej.
- <sup>7</sup> Struktura organizacyjna BUW w nowym gmachu zatwierdzona przez Radę Biblioteczną 25.01.1999 r.
- <sup>8</sup> Do końca 2002 r. w skład OUIiN wchodziła jeszcze 4-osobowa Sekcja Dokumentacji i Zasobów Informacyjnych.
- <sup>9</sup> Przeprowadzka wszystkich zbiorów i oddziałów trwała 1 rok i 1 tydzień.
- <sup>10</sup> Zob. *Posiedzenia Komisji Senackiej...* „Wiosna w Bibliotece” 2000 [dokument elektroniczny] <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/b/biuletyn.htm>
- <sup>11</sup> Przykładowo tylko 7 spośród 16 osób, rozpoczynających pracę informacyjną w nowych gmachu w dniu jego otwarcia, pracowało wcześniej w Oddziale Informacji i Dydaktyki.
- <sup>12</sup> Sylwetkę jednego z nich jako partnera, a zarazem przewodnika czytelników przedstawia E. Petrović i M. Michalski: *Czytelnik w drodze po informację prawniczą: z doświadczeń pracownika informacji dziedzinowej Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, W: *Konferencja na temat „Polskie biblioteki akademickie w Unii Europejskiej”*. Łódź, 23-25 czerwca 2004 roku: materiały konferencyjne/Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej. Łódź: Wy-

- dawn. Politechniki Łódzkiej, 2004, ISBN 83-920302-1-4, s. 257-272.
- <sup>13</sup> Kalendarium przygotowań i przeprowadzki można prześledzić w kolejnych numerach biuletynu BUW z lat 1999-2000, dostępnych na stronie <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/b/biuletyn.htm>
- <sup>14</sup> Zob. E. Petrović: *Księgi wpisów. „Styczeń w Bibliotece” 2003* [dokument elektroniczny] <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/b/biuletyn.htm>
- <sup>15</sup> Stan osobowy OUIIN zmniejszył się z 65 do 57 pracowników.
- <sup>16</sup> W projekcie obsady OUIIN miał liczyć 67 etatów, w tym 16 etatów pracowników informacji w ośmiu szerokich dziedzinach. Liczby te nigdy nie zostały osiągnięte.
- <sup>17</sup> Dopiero od 2004 r. grono informatorów dziedzinowych zasilają osma osoba (w wymiarze pół etatu).
- <sup>18</sup> T. Łapacz: *Potrzeby użytkowników BUW w świetle odpowiedzi na drugą edycję ankiety „Bilans otwarcia” (grudzień 2001 – styczeń 2002)*. Maszynopis. Wyniki I edycji ankiety zob. T. Łapacz: *Organizacja działalności Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w nowym gmachu a potrzeby czytelników w świetle badań ankietowych (lipiec 2001 r.)*. W: *Unnowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników: materiały z konferencji (Opole, 8 listopada 2001)* / Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego. Opole: Wydaw. UO, 2002, ISBN 83-88796-71-2, s. 53-69.
- <sup>19</sup> E. Petrović, M. Michalski, *op. cit.*
- <sup>20</sup> Sekcja Dokumentacji istniała w ramach Oddziału Informacji Naukowej od 1965 r. i wytworzyła szereg materiałów dokumentacyjnych i bibliograficznych. Zob. H. Zasadowa: *Działalność informacyjna*. W: *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w latach 1945-1980*, pod red. A. Mężyńskiego, przy współpracy A. Bednarz; [aut. A. Romańska et al.]. Warszawa: Wydaw. UW, 1998. (Prace Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, ISSN 0509-7185; 29), s. 181-198. Jej kontynuatką w nowym gmachu była Sekcja Dokumentacji i Zasobów Informacyjnych w OUIIN.
- <sup>21</sup> Zajęcia prowadziła psycholog A. Skwara; uwagi uczestników zob. biuletyny BUW: „Grudzień w Bibliotece” 2003 i „Listopad i grudzień w Bibliotece” 2004 [dokumenty elektroniczne] <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/b/biuletyn.htm>
- <sup>22</sup> Zob. m.in.: J. Chetmiński: *BUW walczy o moralność*. „Gazeta Wyborcza” 2005 nr 9 dod. „Gazeta Stołeczna” s. 1; *BUW pod specjalnym nadzorem*. „Życie” 2005 nr 14 (309) s. 13.
- <sup>23</sup> E. Kobiarska-Maciuszko: *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w nowym gmachu – rozwiązania funkcjonalne w koncepcji architektonicznej, przeprowadzka, początek*. „EBIB” 2001 nr 4 [dokument elektroniczny] <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/22/maciuszko2.html>.
- <sup>24</sup> Dostępne na stronie BUW: <http://www.buw.uw.edu.pl/info/reguly/reguly.htm> i <http://www.buw.uw.edu.pl/info/reguly/zarzadz.htm>
- <sup>25</sup> Przepisy ulegały zmianom w związku z potrzebą prawnejo usankcjonowania wszelkich szczegółowych uregulowań (najczęstszą reakcją czytelników na uwagi zwracane przez pracowników było bowiem pytanie: „A gdzie to jest napisane?”).
- <sup>26</sup> Zob. E. Petrović: *Dla kogo Biblioteka?* „Marzec w Bibliotece” 2004 [dokument elektroniczny] <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/b/biuletyn.htm>
- <sup>27</sup> Zob. przypis 1: *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Wybór piśmiennictwa 2003* -. [dokument elektroniczny] <http://www.buw.uw.edu.pl/obuw/pismien2003.htm>
- <sup>28</sup> Statystyka wykroczeń: w 2002 r. sporządzono 259 protokołów, w 2003 r. – 232, w 2004 r. – 184.
- <sup>29</sup> Np. stanowisko tzw. mediatora istnieje od 2003 r. w dziale obsługi publiczności w Publicznej Bibliotece Informacyjnej (BPI) w Paryżu, jego zadania są zbliżone w dużej mierze z zadaniami kierownika OUIIN BUW. Zob. E. Petrović: *Biblioteki francuskie w nowych gmachach – wrażenia z wyjazdu studyjnego*. „Bibliotekarz” 2005 nr 4 s. 26.
- <sup>30</sup> Regulamin Systemu dostępny na stronie BUW – <http://www.buw.uw.edu.pl/info/reguly/regSWM.htm>
- <sup>31</sup> Liczba udostępnionych zbiorów: w 2000 r. – 672 542, w 2002 r. – 1 467 087, w 2004 r. – 1 867 215.
- <sup>32</sup> Liczba informacji: w 2000 r. – 84 263, w 2002 r. – 110 194, w 2004 r. – 95 105 (spadek spowodowany zmniejszeniem się liczby informatorów).
- <sup>33</sup> Zob. E. Petrović: *Prezentacje systemów zarządzania zasobami elektronicznymi*. „Maj w Bibliotece” 2005 [dokument elektroniczny] <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/b/biuletyn.htm>
- <sup>34</sup> Aparat udostępniony nieodpłatnie przez firmę 3M na okres próbny stanął w BUW w październiku 2004 r.

## Działalność animacyjna Biblioteki Miejskiej w Cieszynie wśród dzieci specjalnej troski

Biblioteki dziecięce to miejsce szczególne, gdzie potrzeby dziecka (nie zawsze czytelnicze) wyznaczają zakres, kierunek i natężenie działania bibliotecznego. Jako placówki wchodzące w skład, tak zwanego systemu wychowania równoległego, mogą w znacznym stopniu oddziaływać na korzystających z nich i stwarzać dogodne warunki do pełnego osobowego rozwoju dzieci i młodzieży.



Zajęcia audytoryjne z dziećmi specjalnej troski

Czytelnik dziecięcy bardzo często identyfikowany jest przez liczbę wypożyczonych woluminów, czyli przeczytanych książek oraz częstotliwość odwiedzin w bibliotece. Obok tych czytelników, którzy tworzą tak zwany kolektyw czytelniczy i są dumą placówki, są dzieci, którym ogromną trudnością sprawia czytanie, a często wręcz nie radzą sobie z nim w ogóle.

I właśnie specyfika tej grupy użytkowników biblioteki dziecięcej stawia przed bibliotekarzem zadanie wprowadzenia innych działań animacyjnych, których podstawą są indywidualne potrzeby dziecka sprawnego inaczej, a także wspomaganie jego rozwoju psychofizycznego oraz stworzenie mu godnych i bezpiecznych warunków pracy i zabawy z pozostałymi czytelnikami.

Helena Radlińska podkreśla rangę bibliotekarzy, uważając, że są oni przewodnikami i wychowawcami o innym typie oddziaływania wychowawczego na dzieci i młodzież niż nauczyciele. Nie kwalifikują, nie posiadają nad czytelnikiem żadnej władzy z góry nadanej. Są po prostu znawcami i technikami, życliwymi, nie narzucającymi się doradcami<sup>1</sup>.

Oddział dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszyźnie, oprócz zajęć animacyjnych związanych z książką, prowadzi również zajęcia z dziećmi specjalnej troski. Zajęcia te ukierunkowane są głównie na niesienie pomocy, udzielanie rad, często oderwanie tychże dzieci od problemów, które niesie chora czy też trudna sytuacja rodzinna. Spotkania z dziećmi specjalnej troski mają różny charakter w zależności od ich możliwości intelektualnych, jak również od zaburzeń związanych z zachowaniem i nieumiejętnością dostosowania społecznego.

Nasza biblioteczna przygoda z dziećmi z upośledzeniem umysłowym zaczęła się w 1996 r. i trwa do dnia dzisiejszego w formie cyklicznych spotkań, odbywających się trzy razy w miesiącu. Pomysł zrodził się w naszych sercach, jednak był realizowany powoli, ponieważ my – bibliotekarki pracujące do tej pory z dziećmi zdrowymi, zdawałyśmy sobie sprawę, że zajęcia z dziećmi z upośledzeniem umysłowym będą odbywały, nie tylko metodą i formą, od zajęć do tej pory prowadzonych. Wiedziałyśmy, iż nade wszystko będą wymagały od nas ogromnego zaangażowania i ciepła, jak też przestudiowania fachowej literatury oraz ukształtowania prawidłowej relacji pomiędzy dziećmi specjalnej troski a pozostałymi czytelnikami.

Początkowo zajęcia oparte były głównie na **zabawach tematycznych** polegających na odtwarzaniu rzeczywistości, czyli zdarzeń zaobserwowanych lub przeżytych przez dziecko, przy pomocy działań dziecka – ruchów, gestów, jak również za pomocą przedmiotów, które wtedy posiadają specjalną zabawową funkcję. Zabawa tematyczna pozwala w naturalny sposób oddziaływać na rozwój dziecka, zwłaszcza mającego określone trudności, aby w sposób werbalny mogło ono wyrazić swoje uczucia. Rozwija również myślenie, daje radość tworzenia oraz kompensuje braki codziennego życia w przypadku dzieci, które rzadko mają okazję wykazania się samodzielnością. Bawiąc się w sklep czy bibliotekę staraliśmy się stworzyć taką atmosferę, aby dziecko bez lęków i napięć potrafiło znaleźć się w nowej sytuacji. Wymagało to odpowiedniej scenarii i rekwizytów, które same przygotowywałyśmy oraz kilkakrotnego powtarzania danej scenki. Poprzez zabawy tematyczne poznawaliśmy się wzajemnie, powoli wcho-

dziłyśmy w świat dzieci i z radością witałyśmy każdy uśmiech świadczący o tym, że dzieci dobrze się z nami czują.

Stopniowo zaczęłyśmy wprowadzać inne formy. Składały się na nie między innymi **zajęcia plastyczne**. Przekazywałyśmy dzieciom nowe problemy oraz wzbudzałyśmy ich zainteresowanie otaczającym je światem, a one wyrażały zrozumienie kreską i barwą, a przy okazji „opowiadały” o sobie. Różne są to prace: dynamiczne i agresywne w swym kolorycie, lub też łagodne i delikatne. Wyrażają to, co dzieci czują, a czego nie umieją powiedzieć słowem. Dzieci bawiąc się, rozwijają wyobraźnię, aktywność twórczą, kształtują też umiejętność „ukazywania” swoich przeżyć i emocji za pomocą różnych technik plastycznych, takich jak: malowanie, rysowanie, modelowanie, wydzieranie z papieru, collage.

Pierwszy rok spotkań z dziećmi z upośledzeniem umysłowym był dla nas bardzo ważny. Nabyłyśmy bowiem wiele doświadczeń związanych z prowadzeniem zajęć, a nade wszystko ten okres dał nam dużo radości z wzajemnego obcowania i przewartościował nasz świat, który odtąd stał się bogatszy i piękniejszy.

Poza wymienionymi powyżej formami, na zajęciach wprowadzamy również **dramę**, która zdaniem B. Waya jest bardzo zasadna w pracy z dziećmi specjalnej troski, a to dlatego, że z jednej strony korelacja pomiędzy ilorazem inteligencji a zdolnością do tworzenia dramy jest bardzo niewielka, z drugiej zaś strony stwarza ona możliwości pełniejszego wielozmysłowego poznawania świata i lepszego kontaktu z tym światem, rozwija wyobraźnię, pozwala doskonalić i panować nad własnym ciałem, odkrywa emocje i uczy panować nad nimi<sup>2</sup>.

Kolejną formą zajęć jest **praca z obrazkiem**. Pobudza ona dziecko do myślenia oraz do mówienia o tym, co na obrazku widać. Z dzieckiem zdrowym praca ta przebiega nieco inaczej. Oprócz wymieniania poszczególnych elementów, dziecko potrafi nazwać czynności i stany, w jakich znajdują się osoby i rzeczy oraz zatytułować dany obrazek. Dzieci specjalnej troski bardzo lubią oglądać kolorowe obrazki, wymieniać poszczególnie osoby, zwierzęta, rośliny, przedmioty. Jednakże trudność sprawia im powiązanie ich w jedną, stanowiącą treść obrazka całość, określenie następstw wypadków, wyciąganie wniosków oraz dokonywanie uogólnień.

Dlaczego więc wprowadziłyśmy tą formę zajęć? Zauważyłyśmy, iż oglądanie i rozmowa o tym, co „dzieje się” na obrazku, należy do ulubionych zabaw dzieci, ponadto osoba dorosła ma możliwość kierowania ich spostrzeżeniami, a tym samym nadzoruje i koordynuje rozwój myślenia zmysłowo-obrazkowego.

Wielu zajęciom towarzyszy muzyka, która wycisza dzieci, łagodzi napięcia emocjonalne oraz stwarza miłą atmosferę. Często jednak muzyka staje się elementem pierwszoplanowym, dzieje się tak na **zajęciach muzyczno-ruchowych**. Jest to forma lubiana przez dzieci, a jej celem jest ogólne merytoryczne

pobudzenie, kształcenie orientacji w schemacie ciała i przestrzeni, a także koncentrowania uwagi i kontrolowania ruchu. Poza pobudzeniem sfery ruchowej, rozwijaniem procesów poznawczych oraz emocjonalnych, zajęcia muzyczno-ruchowe pozwalają dzieciom na zawieranie bliskich kontaktów w grupie, umożliwiają też współdziałanie, czyli rozwijają sferę społeczną, tak ważną w życiu dzieci z upośledzeniem umysłowym. Dzieci z zahamowaniem psychoruchowym mają możliwość plastycznej interpretacji utworów muzycznych. Tak też za pomocą znanych sobie technik plastycznych wyrażają nastroj wysłuchanej melodii (wesoła lub smutna) oraz przekazują treści kojarzące im się z muzyką. Zajęcia te ćwiczą wyobraźnię, rozwijają wrażliwość estetyczną, a nade wszystko kształtują poczucie własnej wartości i prawidłowej samooceny, jak również umożliwiają tworzenie partnerskich układów z dziećmi sprawnymi ruchowo.

Formy audytorjne wprowadzamy jako wstęp do wszelkich zajęć. Opowiadanie krótkich baśni, roz-

mowy na temat wakacji, spędzania wolnego czasu, świąt, a czasem po prostu pogawędki zbliżają nas do siebie, wzbogacają słownictwo dzieci oraz kształtują odpowiednie wzorce zachowań.

Przebywając w bibliotece, dzieci poznawały panujące w niej zwyczaje oraz spotykały się z czytelnikami. Z czasem zaczęłyśmy włączać czytelników do zajęć z dziećmi specjalnej troski i tym samym spotkania stały się integracyjne. Dzieci uczą się siebie nawzajem w atmosferze niewymuszonej życzliwości i wzajemnej pomocy. A co jeszcze istotniejsze – uczą się szacunku dla „inności” drugiego dziecka.

Bożena Kłosiewicz

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> H. Radlińska: *Zagadnienia bibliotekarstwa*. Ossolineum. Wrocław 1961, s. 61.
- <sup>2</sup> B. Way: *Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży*. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa 1995, s. 26.

---

## Sprawozdania i relacje

---

### IFLA 2005 w Oslo

Światowy Kongres Bibliotek i Informacji to 71 kongres IFLA, który w tym roku zwołany został w Oslo pod hasłem „Biblioteki – wyprawa odkrywca”. Po Glasgow, Berlinie i w roku ubiegłym Buenos Aires, zwołano go znów w Europie. W roku przyszłym miejscem kongresu będzie Seul w Korei Południowej, a następnym Durban w Republice Południowej Afryki.

Tegoroczne spotkanie w Oslo zgromadziło bibliotekarzy ze 117 krajów. Mówiono o około 4000 bibliotekarzy i innych zaproszonych gości, ale w dniu otwarcia kongresu na listach uczestników widziałem numery powyżej 4600, przy czym rejestracja przybywających trwała nadal... Jak zwykle gospodarzy było najwięcej, a w następnej kolejności: bibliotekarzy z USA, sąsiedniej Szwecji, Chin, Wielkiej Brytanii oraz Korei, która gościć będzie następnego kongresu.

Na liście uczestników kongresu figurowało 18 nazwisk bibliotekarzy z Polski. Przedstawiono dwa referaty polskie: o motywach wyboru specjalizacji zawodowych studentów Małgorzaty Kisilowskiej i Marii Przystek-Samokowej oraz Lidii Derfert-Wolf, Marka Górskiego i Marzeny Marcinek o analizie funkcjonowania bibliotek naukowych w Polsce. Referat o zawiłych losach Biblioteki Żałuskiej przedstawiła mieszkająca we Francji Maria Witt.

Kongres to wielkie zgromadzenie, przewalające się tłumy na uroczystościach otwarcia i zamknięcia, znakomici goście (w Oslo m.in. król Harald V, ministrowie kultury nie tylko z Norwegii, burmistrz Oslo), występy wybitnych artystów, przyjęcia, dziesiątki wycieczek do bibliotek i innych obiektów oraz bogata oferta (w Oslo na 120 stoiskach) wydawców, dostawców sprzętu i oprogramowania komputerowego, baz danych i wszelkiego rodzaju urządzeń i usług – stwarzająca możliwość prezentacji i zakupu tego co najnowsze i niezbędne w nowoczesnej bibliotece.

Codzienny rytm kongresu wyznaczają dziesiątki równocześnie odbywanych posiedzeń, konferencji, spotkań i narad zorganizowanych przez zarządy i główne wydziały IFLA, a także liczne komitety, sekcje i okrągłe stoły, tworzące rozbudowaną strukturę tej organizacji. Tłum rozprasza się i ginie w dziesiątkach sal i pomieszczeń, zwykle tak dobranych, by odległości między nimi nie były wielkie, a uczestnicy mieli możliwość szybkiego przemieszczania się z jednego spotkania na drugie, by nie tylko móc uczestniczyć w całych spotkaniach, ale także wysłuchać interesującego referatu czy wystąpienia w ramach innego spotkania lub zapoznać się z 74 posterami poświęconymi różnorodnym tematom. Takich konferencji, spotkań, dyskusji i narad było ponad 200, nie licząc roboczych posiedzeń zarządów różnych gremiów IFLA. Nie zetknąłem się

z krytycznymi uwagami na temat organizacji kongresu, która była znakomita.

Problematyka kongresu jest zwykle, i tym razem była, przebogata. Wyliczenie głównych tematów czy chociażby obszarów problemowych zajęłoby wiele miejsca. Żaden uczestnik nie może marzyć o uczestnictwie we wszystkich interesujących go spotkaniach, każdy skazany jest na wybór na podstawie szczegółowego programu, który dostaje do ręki. Poczucie zbyt skromnego bezpośredniego udziału w licznych spotkaniach można łagodzić lekturą opublikowanych na CD i dostępnych w Internecie na stronach IFLA referatów wygłoszonych na kongresie. Świadomość tego stanu rzeczy pozwala ekonomizować uczestnictwo w spotkaniach, gdzie uwzględnione w programie referaty nie zawsze są najwyższego lotu.

Osobiście interesowałem się spotkaniami, podczas których omawiano zagadnienia związane z szerokim dostępem społeczeństwa do bibliotek, z rolą i funkcjami bibliotek we współczesnych społeczeństwach, działalnością w warunkach stosowania nowych technologii i zarządzaniem bibliotekami oraz zarządzaniem stowarzyszeniami. Zgromadzone informacje i materiały dotyczą bardzo ciekawych zagadnień, dotyczących głównie bibliotekarstwa publicznego i zarządzania bibliotekami, które zamierzam wykorzystać w następnych tekstach. Tu ograniczę się do zasygnalizowania kilku kwestii charakterystycznych dla klimatu spotkania w Oslo.

Najpierw uwagi o samej organizacji. Obserwowana na kongresie IFLA w Buenos Aires wymiana pokoleniowa we władzach organizacji – w Oslo dobiegła końca. Kay Raseroka z Botswany w pięknym stylu (przy ciemnej karnacji cudowna pomarańczowa suknia z egipskim wielkim złotym naszytnikiem) zakończyła swoją prezydenturę, którą objął Alex Byrne z Australii. Jednocześnie dała się poznać Claudia Lux z Niemiec, która wygrała wiosną tego roku wybory (głosowanie pocztowe) na nowego prezidenta elekta, który po dwuletnim terminowaniu obejmie funkcję przewodniczącego IFLA. Uchonorowano i pożegnano kilku ostatnich z poprzednich charyzmatycznych działaczy IFLA. We wspomnianych wiosennych wyborach odnowiono także gremia kierownicze wielu struktur IFLA. Ustanowiono nowy Fundusz im. Kay Raseroki z nadzieją na wpływy od sponsorów, z którego mają być pokrywane niedobory finansowe organizacji, finansowane nowe projekty oraz pomoc dla rejonów dotkniętych nieszczęściami losowymi (w tym tsunami).

Na uwagę zasługują dwa raporty przedstawione na forum kongresu, z których pierwszy dotyczył *public lending right*, czyli wynagrodzenia autorom za ich dzieła udostępniane w bibliotekach. Na kongresie w Buenos Aires rok temu ten temat wywołał burzliwą i długą dyskusję zwolenników i przeciwników tego rozwiązania. W Oslo przedstawiono raport, w którym orzeczono, że biblioteki nie powinny być obciążane kosztami wynagrodzeń dla autorów, co przyjęto jako rzecz oczywistą, bez żadnej

dyskusji. Drugi raport dotyczył wolności wyrażania opinii i poglądów w poszczególnych krajach. Raport opracowywany co dwa lata na podstawie informacji dostarczonych przez organizacje członkowskie IFLA informuje o realiach wolności słowa, cenzurze i ograniczeniach w dostępie do zbiorów bibliotecznych i informacji w krajach członkowskich IFLA. Odnotowano ograniczony postęp, ale i wzrastające utrudnienia w dostępie do informacji, rozszerzającą się filtrację w dostępie dzieci i młodzieży do treści nieobyczajnych, ograniczenia wprowadzane z myślą o zwalczaniu terroryzmu, a ponadto wskazano na powszechnie znane kraje, w których stosowana jest ostra cenzura polityczna i ideologiczna. Wśród nich wymieniono Kubę, z czym łączono pogłoskę o wniesieniu przez delegację SBP projektu rezolucji potępijącej reżim kubański za prześladowania bibliotekarzy kubańskich. Emocje opadły, kiedy okazało się, że przygotowane – przez licznych w świecie zachodnim zwolenników reżimu kubańskiego – delegacje bibliotekarzy Kazachstanu i Uzbekistanu do udzielenia „słusznego odporu rezolucji polskiej” – takich działań nie będą musiały podejmować. Mimo bowiem propozycji i presji opcji przeciwnej, Prezydium SBP przed kongresem uznało, że rezolucji wnieść nie będzie.

Wbrew tego rodzaju incydentom świat zachodni bardzo poważnie podchodzi do wolności wyrażania opinii, poglądów i wszelkich form ekspresji. Świadczyło o tym główne wystąpienie profesora Francisca Sejersted z norweskiej Fundacji Swobody Wyrażania Ekspresji, który podczas uroczystości otwarcia kongresu w długim wywodzie, zatytułowanym *Wolność informacji we współczesnym społeczeństwie*, nawiązał do wyników prac komisji parlamentu norweskiego, powołanej w 1996 r., której prace przedstawiono w obszernym raporcie z 1999 r. na ten temat. Efektem tych prac było zastąpienie paragrafu 100 konstytucji norweskiej z 1814 r. nowym zapisem, który postanawia, że „Władze państwowe tworzą warunki, które ułatwiają otwarty i oświecony dyskurs publiczny”. W swoim wystąpieniu Sejersted zreferował różne aspekty wolności obywateli do wyrażania różnych form ekspresji na świecie i uwytknił wagę nowego zapisu w konstytucji norweskiej, w której to na państwo nałożony został obowiązek instytucjonalnego tworzenia warunków sprzyjających swobodzie wyrażania różnych form ekspresji. Podkreślił, że wolność wyrażania opinii jest możliwa wówczas, gdy oparta jest na prawdzie, demokracji i swobodzie formułowania opinii. Zarzysował też rolę bibliotek jako instytucji realizujących zapis konstytucyjny.

W tym kontekście trudno nie wyrazić zazdrości wobec kolegów z krajów zachodnich, którzy pracują w społeczeństwach nie tylko w pełni świadomych roli i wagi bibliotek i informacji we współczesnych demokracjach, ale także spotykają się ze zrozumieniem i silnym poparciem władz w swych dążeniach i działaniach. Sprawy bibliotek i informacji są – jak wynika z badań, wypowiedzi i przedsięwzięć refero-



Grupa bibliotekarzy polskich przed wejściem do gmachu obrad

wanych na forum międzynarodowym – nie tylko przedmiotem szerokiego zainteresowania społecznego, ale i poważnych debat publicznych i politycznych, w ramach których utrwała się pozytywny wizerunek bibliotek oraz szerokie poparcie do wszelkich przedsięwzięć zmierzających do unowocześnienia i rozbudowy infrastruktury służącej rozwojowi edukacji, kultury i demokracji, a tym samym gospodarki. W takich warunkach cenione są analizy i wyniki badań, zwłaszcza w obszarze organizacji i stosowania nowych technologii, które stanowią podstawę do nowych inicjatyw i rozwiązań zyskujących wsparcie rządowe i samorządowe. Wysoki poziom świadomości i debat jest możliwy dzięki profesjonalizmowi instytucji rządowych i samorządowych zajmujących się zarządzaniem bibliotekami, a także kadr kierowniczych w bibliotekach.

Na uwagę zasługuje waga, jaką przykłada się do zarządzania przez państwo sprawami bibliotek i innych instytucji kultury. Wychodzi się z założenia, że skoro państwo daje pieniądze na biblioteki, to poradnictwo i kontrola ich wydawania przez odpowiednią agencję rządową jest uzasadniona. Organizację i działalność takiej agencji przedstawił Jon Birger Ostby z norweskiego Urzędu ds. Archiwów, Biblio-

tek i Muzeów, utworzonego w ostatnich latach w drodze połączenia rządowych agend zajmujących się sprawami tych trzech rodzajów instytucji. Decyzję podjęto z inspiracji doświadczeń brytyjskich, przy czym chodziło głównie o to, aby maksymalnie wykorzystać walory powszechnie stosowanych nowych technologii i stworzyć w społecznościach lokalnych i regionach warunki sprzyjające współdziałaniu archiwów, bibliotek i muzeów w upowszechnianiu wiedzy i informacji zgromadzonych w tych instytucjach, których rzeczywiste zakresy zadań na siebie zachodzą. Stąd przed wspomnianym Urzędem postawiono takie zadania, jak: inicjowanie i realizowanie projektów i standardów ważnych dla podopiecznych instytucji, tworzenie centrów, w których digitalizowane są materiały z bibliotek, archiwów i muzeów oraz prowadzone są szkolenia, opieka nad zdigitalizowanymi materiałami, rozwijanie refleksji nad digitalizacją i szerokim dostępem do wiedzy i informacji zgromadzonych w bibliotekach, archiwach i muzeach norweskich.

Nie byłem więc zaskoczony informacją o tworzeniu Norweskiej Biblioteki Internetowej, przedstawioną przez Carol van Nuys z Norweskiego Urzędu ds. Archiwów, Bibliotek i Muzeów. Otóż w Norwegii

nie rozpoczęto budowy biblioteki internetowej od końca, to jest zlecenia digitalizacji materiałów bibliotecznych dowolnej firmie – jak w Polsce, ale od początku, od debaty na temat szczegółowych celów, potrzeb i uwarunkowań utworzenia tej instytucji. W rezultacie utworzono dziesięcioosobowy zespół, który przygotowuje całe przedsięwzięcie. O profesjonalizmie realizatorów projektu świadczyło wystąpienie, w którym w sposób logiczny i konsekwentny przedstawiono szczegółowy i wyczerpujący katalog i harmonogram problemów do rozwiązania łącznie ze źródłami finansowania projektu. Oczywiście, słuchaczom mówienie o planach zawsze bardziej się podoba niż o problemach ich realizacji. Ale sposób podejścia do projektu, jego merytoryczna rzetelność i spójność budziła uznanie i przekonanie, że projekt zostanie zrealizowany bez przykrych niespodzianek.

Jeszcze większe wrażenie wywarła na mnie sesja poświęcona partnerstwu w bibliotekach publicznych. Wydawać się by mogło, że temat partnerstwa biblioteki z innymi instytucjami i organizacjami jest banalny. Nic bardziej mylnego. Najpierw Martha Choe z Fundacji Melindy i Billa Gatesów nakreśliła wyczerpująco temat, a później Bet Hovius z Biblioteki Publicznej w Hamilton, Kanada, i Liv Saeteren z Biblioteki Publicznej w Oslo w poryjający sposób mówili o współpracy, ale traktowanej jako partnerstwo, a więc o współpracy, która każdej stronie partnerskiej ma zapewnić uzyskanie określonych i uzgodnionych wspólnie korzyści. Preferując swoje imponujące działania i bogate doświadczenia, referentki sporo powiedziały o metodyce działań, o których warto będzie napisać w osobnym tekście. Najważniejsze jednak w ich wystąpieniach było wypuklenie tego, że wchodząc w relacje partnerskie i współdziałanie z bardzo wieloma innymi podmiotami, biblioteka staje się w swoim środowisku instytucją znaną, zaś wśród szefów innych instytucji i organizacji utrwała się przeświadczenie, że o współpracę z biblioteką warto się ubiegać. I tak się dzieje w obydwu wcześniej wymienionych bibliotekach, gdzie po wieloletnich doświadczeniach propozycje partnerstwa napływają od dziesiątków instytucji i organizacji. Dodatkowym efektem rozwijania stosunków partnerskich jest promocja biblioteki w społeczności lokalnej i utrwalanie coraz szerszego przeświadczenia o jej wyjątkowej roli, zwłaszcza kiedy rozwój partnerstwa idzie w parze z unowocześnianiem biblioteki, szerokim stosowaniem nowych technologii, rozwojem nowych funkcji i stałym wzbogacaniem oferty usługowej i informacyjnej biblioteki.

Bibliotekarstwo zachodnie ma spore osiągnięcia w promocji bibliotek. Potwierdzają to m.in. wyniki badań przedstawione w Oslo przez Svanhild Aabø z Oslo University College. Otóż wynika z nich, że przeciętnie Norwegowie czterokrotnie wyżej oceniają – na podstawie własnych doświadczeń i opinii znanych sobie osób – korzyści wynoszone z swoich bibliotek publicznych niż koszty związane z ich utrzymaniem. Z innego wystąpienia w Oslo wynika-

ło, że 94% Norwegów jest gotowych płacić podatki na rozwój i utrzymanie bibliotek publicznych, że 50% Norwegów korzysta codziennie z Internetu.

Wysokie notowania bibliotek w społeczeństwach zachodnich inspirują bibliotekarzy do inicjowania nowych projektów, do poszukiwania nowych kierunków i form działania. Sprzyja temu upowszechnienie w społeczeństwach nowych technologii i ich powszechne zastosowanie w bibliotekach. Nowe narzędzia w bibliotekach rewolucjonizują myślenie i działania w stopniu, który dla nas, przy ubogim wyposażeniu w zbiory i technikę komputerową, jest nieosiągalny. Prezentowanie tych zagadnień na forum IFLA stwarza możliwości śledzenia nowych idei i zjawisk w skali globalnej. I dlatego warto śledzić to, co na forum IFLA jest prezentowane i omawiane, jeśli nawet niektórzy prelegenci nie mają za dużo do powiedzenia. Dziś owo śledzenie jest możliwe także bez wstawiania od biurka i komputera, bo wiele wystąpień kongresowych jest dostępnych w Internecie (Iflanet). Nic nie zastąpi jednak osobistego uczestnictwa w kongresie, spotkań z bibliotekarzami z innych krajów, możliwości zadawania pytań referentom oraz bogactwa wrażeń z obrad i imprez organizowanych przez gospodarzy kongresu, którzy zawsze korzystają z okazji, aby zaprezentować swój kraj, swoje osiągnięcia i kulturę.

*Jan Wołosz*

## Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

W dniach 19-20 maja 2005 r. w siedzibie Powiatowej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu spotkali się członkowie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP. Było to już siedemnaste spotkanie, od czasu reaktywowania Zespołu w 1995 r. Uczestniczyło w nim 50 osób z bibliotek publicznych i naukowych, w tym goście z bibliotek publicznych z Czech, reprezentujący Hradec Králové oraz Náchod.

Tematem spotkania było opracowanie rzeczowe dokumentów rejestrowanych w bibliografii regionalnej oraz techniczne aspekty redagowania bibliografii regionalnej.

Uczestników spotkania powitał dyrektor „Biblioteki pod Atlantami”, Cezary Kasiborski, który przedstawił zadania i działalność BBP w Wałbrzychu, która zgodnie z decyzją władz Wałbrzycha powraca do swojej poprzedniej nazwy – Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Jest biblioteką centralną dla miasta i regionu. Od 1993 r. mieści się w kompleksie zabytkowych, pieczołowicie odrestaurowanych kamienic przy wałbrzyjskim rynku. Posiada bogate zbiory książek (ponad 165 tys. wol.), czasopism



(140 tyt. w bieżącej prenumeracie, 12,5 tys. roczników archiwalnych) oraz zbiorów specjalnych (około 40 tys. jednostek, w tym 13 tys. audiowizualnych).

Biblioteka posiada katalogi tradycyjne i zautomatyzowane. Udostępnia faktograficzne i bibliograficzne bazy danych w Internecie. Biblioteka posiada Pracownię Regionalną, która gromadzi i udostępnia na miejscu wydawnictwa dotyczące Dolnego Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem byłego województwa wałbrzyskiego, Wałbrzycha i powiatu. W Pracowni można także korzystać z „Bibliografii województwa (powiatu) wałbrzyskiego”, zawierającej ponad 20 tys. opisów z lat 1996-2005.

Biblioteka jest znaczącą placówką kultury regionu, organizuje imprezy o zasięgu ponadlokalnym (Panorama Wydawców), wystawy (Galeria pod Atlantami, Galeria Książki), cykle edukacyjne oraz imprezy promujące dorobek twórczy środowisk lokalnych.

Alicja Browko, kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego PBP w Wałbrzychu omówiła i zaprezentowała „Bibliografię powiatu wałbrzyskiego”, która jest dostępna na stronach internetowych Biblioteki i liczy ponad 6 tys. opisów bibliograficznych z lat 1999-2005.

Wcześniej PBP w Wałbrzychu, będąc Wojewódzką Biblioteką Publiczną, przygotowała „Bibliografię województwa wałbrzyskiego” za 1996 r., opublikowaną w 1998 r. Natomiast za lata 1997-1998 bibliografia została opublikowana w postaci CD-ROM.

Tematyce opracowania rzeczowego dokumentów wchodzących do bibliografii regionalnej poświęcone były 2 wystąpienia. Bożena Wasilewska (WBP w Olsztynie) zaprezentowała referat „Opracowanie rzeczowe dokumentów z zakresu literatury”. Bożena Wilamowska (Książnica Kopernikańska – WBP w Toruniu) i Alicja Browko przedstawiły „Opracowanie rzeczowe dokumentów z zakresu kultury i sztuki”.

Wystąpienia wywołały wśród uczestników żywną dyskusję nad opracowywaniem rzeczowym dokumentów. Na wiele pytań związanych z Językiem Hasł Przedmiotowych BN odpowiadała Wanda Klenczon (Biblioteka Narodowa), która zapowiedziała zamieszczenie propozycji rozwiązań dla bibliografii regionalnej w „Biuletynie JHP BN”.

Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Hradec Kralovė, Jan Pėta, wygłosił referat „Bibliografia regionalna w Hradcu Králove”. Biblioteka Miejska założona została w 1894 r. Jest biblioteką miejską i regionalną. Posiada 645 tys. wol. książek, czasopism, map, w tym 36 tys. jednostek druków muzycznych oraz 16 tys. płyt, 6 tys. CD-ROM, 3,5 tys. taśm magnetofonowych. Roczny wpływ do zbiorów biblioteki osiąga 20 tys. jednostek. Biblioteka obsługuje 14 tys. czytelników, którzy rocznie wypożyczają ponad 800 tys. wol. Prowadzi działalność edukacyjną, wydawniczą i kulturalną na rzecz miasta i regionu. Gromadzi i opracowuje piśmiennictwo z regionu (czasopisma, dżs, książki).

Biblioteka publikuje bibliografie osobowe i tematyczne, a także – jako koordynator działań bibliograficznych w regionie Czech Wschodnich – bibliografię regionalną. Bibliografia jest dostępna w Internecie.

Techniczne aspekty redagowania „Bibliografii województwa wałbrzyskiego” przedstawił Cezary Kasiborski. Doświadczenia biblioteki w redagowaniu bibliografii regionalnej z bazy danych, prowadzonej w MAK-u, a następnie jej publikowanie, były dla uczestników interesujące.

Spotkanie bibliografów opracowujących bibliografie regionalne zakończyło się wspólną wycieczką do pobliskiego Książa i podziemnego miasta z okresu II wojny światowej.

*Elżbieta Stefańczyk*

---

## Przegląd publikacji

---

**Kolasa, Władysław Marek: Prasa krakowska w dekadzie przemian 1989-1998: rynek, polityka, kultura. Kraków: Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej 2004, 475 s.**

Ukazała się monografia Władysława Marka Kolasy pt. *Prasa krakowska w dekadzie przemian 1989-1998* obrazująca sytuację rynku prasowego w Krakowie. Jest to wyjątkowy okres w dziejach prasy polskiej. Zmiany ustrojowe, własnościowe, finansowe, a przy tym również zmiany technologiczne w produkcji czasopism, spowodowały rewolucyjne zmiany na rynku prasowym. Przede wszystkim w całym kraju wzrosła liczba czasopism. W omawianym

okresie, w każdym roku pojawiała się około 1300 nowych tytułów; był to prawie 10-krotny wzrost w stosunku do okresu sprzed 1989 r.<sup>1</sup>. Zniesienie cenzury państwowej wpłynęło też w zasadniczy sposób na tematykę czasopism. Pojawiły się czasopisma mało znane lub nieznanie wcześniej na rynku polskim (np. pornograficzne, reklamowe, matrymonialne). Zaczęły aktywizować się społeczności lokalne.

W swojej pracy W. M. Kolasa omawia wszystkie wydawnictwa wydawane w Krakowie lub przez krakowskich wydawców w dziesięciolecie 1989-1998. Są to 1383 tytuły, w tym: 10 gazet informacyjnych, 133 czasopism społeczno-politycznych, 214 religijnych, 129 kulturalnych, 85 sublokalnych, 82 reklamowych, 45 sportowych oraz 524 naukowe i fachowe. Głównym przedmiotem zainteresowania jest określenie wpływu, jaki na kształt współczesnej prasy krakowskiej miała transformacja społeczno-ustrojowa i ekonomiczna.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale 1. autor przedstawia uwarunkowania i tło procesu transformacji, zwracając uwagę na podstawowe czynniki mające wpływ na przemiany prasy i rynku wydawniczego. Znaczącą rolę w tym procesie odegrała likwidacja concernu prasowego Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Przed rokiem 1989 RSW wydawała niemal wszystkie istotne tytuły oraz posiadała rozbudowaną bazę poligraficzną i kolportażową. Spółdzielnia publikowała 87% krajowego nakładu dzienników, 72% tygodników i 40% miesięczników. Likwidacja RSW spowodowała duży zamęt na rynku prasowym, co jeszcze pogłębiły kontrowersyjne przetargi, zakładanie spółek, udział w wydawnictwach obcego kapitału, ale również wymiana kadry redakcyjnej oraz strajki w redakcjach.

W rozdziale 2. omówiono prasę codzienną, dla której likwidacja RSW i zmiany własnościowe miały istotne znaczenie. Gazety zmieniły swoje oblicze. Starały się być bliżej czytelników poprzez mutacje lokalne. Pojawiały się kolumny tematyczne, które z czasem przekształcały się w dodatki. Objętość gazet zwiększyła się nawet o 600%, głównie poprzez wzrost powierzchni reklamowych, co spowodowało uzależnienie gazet od reklamodawców.

Rozdział 3. poświęcony został prasie społeczno-politycznej, której przeobrażenia najlepiej obrazowały zmiany na scenie politycznej. W Krakowie dominujące okazały się pisma ugrupowań prawicowych i centroprawicowych.

Rozdział 4. prezentuje prasę kulturalną. W 1990 r. nastąpiło załamanie rynku tych czasopism. Liczne instytucje kulturalne i artystyczne zostały pozbawione państwowego mecenatu i zmuszone do zaprzestania publikowania swych wydawnictw lub znacznego ograniczenia nakładu. Z czasem jednak pojawiły się nowe pisma grup artystycznych i nowo powstałych związków twórczych.

Kolejny rozdział omawia krakowską prasę katolicką. Duża liczba pism i ich różnorodność odzwierciedla znaczącą rolę Krakowa na mapie religijnej kraju. Dla tego rodzaju czasopism rok 1989 nie był datą przełomową, chociaż zmienione prawo prasowe i odrodzenie się wielu wspólnot religijnych również wpłynęło na liczbę tytułów; istotniejsza okazała się łatwość dostępu do drukarni i papieru.

W rozdziale 6. omówiono czasopisma naukowe, fachowe i popularnonaukowe. Ten typ pism okazał się najmniej podatny na zmiany społeczne. Czasopisma te rozwijały się i ewoluowały w odmienny sposób od tradycyjnej prasy, ukazując stan lokalnej

nauki i techniki. Największe zmiany ilościowe nastąpiły wśród czasopism fachowych, co było odpowiedzią na przemiany zachodzące w gospodarce, gdyż większość z nich dotyczyła handlu, usług i budownictwa.

W rozdziale 7. zaprezentowane zostały popularne czasopisma treści specjalnej. Zalicza się tu prasę sportową, turystyczną, pisma dla dzieci, młodzieży, prasę reklamową, hobbistyczną, paranaukową, poświęconą zdrowiu, pisma bulwarowe i satyryczne. Większość z nich ukazywała się dość krótko.

Prasa sublokalna jest tematem rozdziału 8. Są to pisma miejskie, samorządowe, osiedlowe, zakładowe i lokalne społeczności pozakrakowskich. Rozwój tego typu czasopism miał ścisły związek z przemianami politycznymi w kraju oraz wzrostem znaczenia samorządów terytorialnych. Masowy ruch obywatelski znalazł odzwierciedlenie w licznych pismkach lokalnych, potwierdzając potrzebę informacji lokalnej na poziomie dzielnicy lub osiedla.

Kolejność omawianych typów czasopism nie jest przypadkowa i ma odzwierciedlać najbardziej rozwinięte w Krakowie grupy wydawnictw. Poszczególne tytuły czasopism zanalizowane zostały poprzez wskaźniki statystyczne ukazujące dynamikę oferty, żywotność, strukturę tematyczną, popularność czytelniczą itp., poprzez „poszukiwanie związków rzeczywistości prasowej z szeroko rozumianym otoczeniem medialnym i społecznym, np. związki prasy z życiem społecznym, ekonomią, polityką, kulturą, uwarunkowaniami prawnymi”.

Istotnym walorem pracy jest to, że omawiane wydawnictwa były opisywane z autopsji. Autorowi udało się ustalić niemal wszystkie czasopisma ukazujące się w tym okresie w Krakowie i dotrzeć bezpośrednio do redakcji. Jak podaje we wstępie, mógł rozmawiać niemal ze wszystkimi redaktorami naczelnymi pism. Zebrany materiał jest bezcenny, gdyż większość z tych wydawnictw (głównie dotyczy to prasy sublokalnej) nie jest zarejestrowana w żadnej bibliografii, a wpływające lata coraz bardziej skazywać je będą na zapomnienie.

Pracę uzupełnia bibliografia zagadnieniowa, indeks tytułów prasowych, indeks nazwisk. Podkreślić należy wykorzystanie przez autora obszernej bibliografii załącznikowej, w której zamieścił wiele materiałów źródłowych, jak również imponującą liczbę opracowań. Szkoda tylko, że zamiast indeksu tytułów czasopism autor, mając dostęp do wszystkich tytułów, nie zamieścił pełnej bibliografii czasopism krakowskich za lata 1989-1998, co stanowiłoby cenne źródło informacji. Zrozumiałe jest jednak, że nie to było celem autora. Książka jest bardzo wartościowym opracowaniem wzbogacającym wiedzę o polskim czasopiśmiennictwie.

*Urszula Stasiak*

#### PRZYPIIS:

- <sup>1</sup> Dokładne dane znaleźć można w dodatku do „Przewodnika Bibliograficznego” pt. „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł”. Od 2003 r. publikacja ukazuje się samodzielnie.

**Dróżdż Andrzej. Książki i rewolucja: ks. Antonio Marini – neapolitański jakobin i jego biblioteka / Andrzej Dróżdż. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe AP, 2004. – 157, [2] s. (Prace Monograficzne Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; nr 285)**

Książka, będąca częścią dysertacji doktorskiej Andrzeja Dróżdża, przedstawia życiorys, działalność i księgozbiór Antonio Mariniego (1749-1832) – proboszcza z San Martino Valle Caudina. Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy – „Klimat myślowy i polityczny w Neapolu końca XVIII wieku” omawia czynniki kulturowe i społeczne, które przyczyniły się do wzrostu nastrojów antyklerykalnych i antyfeudalnych na południu Włoch w XVIII w. Rozdział drugi „Wątki antykurialne i rewolucyjne w biografii ks. Antonia Mariniego” charakteryzuje proboszcza – jakobina z San Martino V.C., ukazuje jego krytyczny i buntowniczy stosunek do rzeczywistości społecznej. Rozdział trzeci, zasadniczy dla tej pracy – „Spójność

ideaowa księgozbioru Antonia Mariniego” jest analizą zawartości omawianego księgozbioru. Marini podzielił książki na cztery działy odzwierciedlające jego zainteresowania i pasje intelektualne. Były to: „Teologia i kaznodziejstwo”, „Nauka i filozofia”, „Historia i polityka” oraz „Filologia i literatura piękna”. Blisko połowę książek stanowiły dzieła zakazane przez władze świeckie bądź kościelne. W rozdziale czwartym „Bibliofilski charakter księgozbioru” zwrócono szczególną uwagę na cechy bibliofilskie księgozbioru księdza Mariniego. Pracę zamyka aneks „Księgozbiór ks. Antonia Mariniego w opracowaniu bibliograficznym” oraz indeks nazwisk i spis ilustracji.

**Sapa Remigiusz. Benchmarking w doskonaleniu serwisów WWW bibliotek akademickich / Remigiusz Sapa. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2005, – 181 s. (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego; nr 1276, Prace z Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Z. 11).**

Celem prezentowanej pracy jest adaptacja i wykazanie przydatności metody benchmarkingu do oceny serwisów WWW bibliotek akademickich. Metoda ta, znana w zarządzaniu, rzadko była wykorzystywana w bibliotekoznawstwie i informatyce naukowej, a wcale dotąd nie stosowana w badaniu serwisów internetowych bibliotek akademickich. Jak wynika z przedstawionego stanu badań, wykorzystanie benchmarkingu do badań innych serwisów WWW także miało charakter sporadyczny. Stąd pionierski charakter opracowania, które jest najistotniejszą częścią rozprawy doktorskiej autora. Książka składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym ustalono podstawową terminologię, odnoszącą się do zasobów WWW. W rozdziale drugim omówiono różne sposo-

by rozumienia i definiowania benchmarkingu oraz jego zastosowanie w bibliotekarstwie. Treścią kolejnych dwóch rozdziałów jest przedstawienie wyników zastosowania tej metody w badaniach empirycznych. Przedstawiono zalecenia dla serwisów WWW polskich bibliotek akademickich, wynikających z badań benchmarkingowych przeprowadzonych w stosunku do serwisów bibliotek amerykańskich. W rozdziale piątym rozpoznano serwisy proponujące najlepsze rozwiązania w odniesieniu do poszczególnych cech funkcjonalnych, określono szanse na rozwiązania wzorcowe w serwisach polskich i amerykańskich, a także wskazano optymalne kierunki ich poszukiwań. Pracę uzupełniają: wybór wykorzystanej literatury, indeks nazwisk oraz sześć aneksów.

**Nowa tożsamość bibliotekarzy na przykładzie bibliotek szczecińskich: materiały z seminarium 15.12.2004 r. / Politechnika Szczecińska. Biblioteka Główna. – Szczecin: Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Szczecińskiej, 2005. – 48 s.**

Publikacja zawiera referaty zaprezentowane na seminarium zorganizowanym przez Bibliotekę Główną Politechniki Szczecińskiej w grudniu 2004 r. Celem tego spotkania było wzajemne podzielenie się doświadczeniami bibliotekarzy z bibliotek uczelni szczecińskich w zakresie obsługi użytkowników. Gwałtowny rozwój nowych technik i technologii informacyjnych znacząco zmienia charakter pracy

współczesnego bibliotekarza, w konsekwencji przeobrażając jego tożsamość. Zmieniają się także oczekiwania użytkowników bibliotek. Jeszcze do niedawna rola bibliotek i bibliotekarzy sprowadzała się przede wszystkim do gromadzenia, opracowywania i przechowywania zbiorów. Obecnie dominującą rolą w pracy bibliotekarzy jest udostępnianie zbiorów i działalność informacyjna. Znajomość systemów

informacyjnych, baz danych oraz umiejętność poruszania się po stronach WWW stają się niezbędne. W książce przedstawiono cztery referaty. Pierwszy – „Współczesna biblioteka akademicka (wybrane zagadnienia)” omawia zagadnienia związane z zawodem bibliotekarza, przedstawia panujące stereotypy tego zawodu, zmiany jakie w nim zachodzą, determinanty wyboru, a także charakterystykę kwalifikacyjną bibliotekarza naukowego wg H. Hollendra. Zwraca także uwagę na ważną rolę normalizacji

i informacji patentowej ze wskazaniem na bazy danych informacji patentowej na dyskach optycznych CD-ROM, w systemach online i w sieci WWW. Rozdziały drugi i trzeci poświęcone są komunikacji z użytkownikiem biblioteki uczelnianej – z punktu widzenia Bibliotek Głównych Uniwersytetu Szczecińskiego i Politechniki Szczecińskiej. Rozdział czwarty przedstawia rolę biblioteki naukowej w dobie społeczeństwa informacyjnego.

Ewa Mahrburg

## Polska Agencja Prasowa wydawcą publikacji ważnych także dla bibliotek

Polska Agencja Prasowa wydała już w tym roku trzy książki, a wkrótce ukaze się najbardziej oczekiwany tytuł czyli polskie *Who is who*. Świetną okazją do zaprezentowania dokonań i planów PAP w tej sferze była czerwcowa promocja książki o jej poprzedniczce – *Polska Agencja Telegraficzna 1918-1991* autorstwa dra Waldemara Grabowskiego.

Pierwszą pozycją PAP w tym roku był *Polak za granicą. Poradnik 2005*, wydawany od lat przez MSZ, tym razem we współpracy z PAP. Zawiera praktyczne informacje o prawie 200 krajach, o odnoszących się do każdego z tych krajów przepisach wizowych i celnych oraz o innych przepisach prawnych istotnych dla cudzoziemców, o szczepieniach i służbie zdrowia, o warunkach podróżowania, o obyczajach i zwyczajach, a także o dziesiątkach innych spraw, które lepiej poznać przed rozpoczęciem podróży niż w jej trakcie.

Już do nabycia jest *Informator Polska 2005*, który zawiera informacje o 2900 podmiotach i ich jedno-

stkach organizacyjnych dane kontaktowe ich szefów i ważniejszych urzędników lub menedżerów. W *Informatorze* przedstawione są urzędy centralne, samorządy, uczelnie, kościoły, media, sądy, ambasady, organizacje społeczne i gospodarcze, największe przedsiębiorstwa oraz polskie instytucje, które działają przy UE i mają swoje siedziby w Brukseli lub Strasburgu.

Z pewnością bestsellerem rynkowym będzie długo oczekiwana edycja *Kto jest kim. Polska 2005*, która zawierać będzie życiorysy paru tysięcy osób stojących na czele organów władzy państwowej i samorządowej, organizacji społecznych i politycznych, kościołów, mediów oraz największych przedsiębiorstw.

W ofercie PAP są też pozycje wydane poprzednio: album *Taka była Polska*, Zygmunta Bauera *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego* oraz zbiór reportaży Jarosława Reszke *Cześć, giniemy! Największe katastrofy w powojennej Polsce*.

Polska Agencja Prasowa oferuje dostawę książek na zasadzie sprzedaży wysyłkowej. (jw)

---

## Pyłki

---

### Książka w roli donosiciela

Stanisław Szumski (1790-1871), autor pamiętnika *W walkach i więzieniach*, wydanego przez Henryka Mościckiego (Wilno 1931), przytacza przygodę, która w owym czasie groziła co najmniej przykrymi konsekwencjami, do zesłania na Sybir włącznie, a dziś zasługuje na odnotowanie w *Pyłkach*.

Szumski, mimo woli uwikłał się w konspirację popowstaniową, bo nieobce mu były uczucia patriotyczne. Nie wierzył w skuteczność działań emisariuszy przybywających z Francji nad brzegi Wilii. Nie wierzył, bo jak mało kto zdawał sobie sprawę, że ruski car uważa Litwę za niepodzielną część imperium i nie pozwolił na jakiegokolwiek próby wywołania nowego powstania. Było to tym bardziej uzasad-

nione, że Rosjanie ostrzej niż w Królestwie postępowali z listopadowymi insurgentami, zapędzając nimi kopalnie syberyjskie i bezwzględnie odbierając im majątki ziemskie. Wystarczył zwykły donos, by za podejrzanymi o nieprawomyślność zamykały się bramy więzień.

Niebezpieczeństwo takie zagroziło Szumskiemu z powodu książki i ... tabakierki. Otóż życzliwy dla Polaków niemiecki historyk Richard Otto Spazier wydał rok po klęsce powstania listopadowego trytomową jego historię *Geschichte des Aufstandes des polnischen Volkes in den Jahren 1830-31, nach authentischen Documenten, Reichstagen, Memoiren, Tagebüchern, schriftlichen und mündlichen Mittheilungen der vorzüglichsten Theilnehmer* (Altenburg 1832). Oczywiście książka natychmiast stała się przedmiotem

zainteresowania policji rosyjskiej, bo Spazier gadała podawał często zamiast imienia i nazwiska inicjały, których rozwiązanie przez przenikliwego agenta policji mogło narazić podejrzanego na spore kłopoty.

Kiedy armia Giełguda, niefortunnego wodza powstania na Litwie i Żmudzi, przekroczyła granicę pruską, część żołnierzy i oficerów zatrzymała się w Tylży, znajomy Szumskiego hr. Karol Załuski przesłał mu za pośrednictwem Żyda kontrabandyzisty wspomniane dzieło Spaziera z kartką, na której napisał:

„Karol do Stanisława, którego przestrzegam, żeby się miał na ostrożności, bo w tomie drugim jest o nim wzmianka, mogąca go skompromitować”.

Wzmianka o Szumskim znajdowała się na str. 157 drugiego tomu wspomnianego dzieła Spaziera.

„Do dziś dnia mam to dzieło – pisał Szumski – do karty którego, wymienionej przez karteczkę, rzuciwszy się, znalazłem bardzo poetyczny opis sesji, na której [Wincenty] Pol u mnie się znajdował, ze wzmianką o tabakierce z Tellem, z tą tylko różnicą, że ja tylko kilka słów powiedziałem o naszej niejedności, a Spazier kładzie mi w usta bardzo piękną długą cyferońską mowę; a zaczynając, pisze tak: „Jeden ze znakomych patriotów, S.S., którego nazwiska nie mogę wymienić, bo, będąc pod rządem rosyjskim ciągle prześladowanym, mógłby wpaść w nową komisję śledczą, lubo już od jednej szczęśliwie się wykręcił, i chyba pomyślniejsze dla Polski okoliczności nazwisko jego ogłosić dozwolą etc.” Wdzięczny byłem Załuskiemu za tę przyjacielską przestrożę, bo wróciwszy do Wilna i nosząc zawsze tę tabakierkę, raz przychodzę do gubernatora

Doppelmayera i, widząc u niego leżące na stole książki, poznawszy Spaziera, pytam co za dzieło?

A on, ręką zakrywając: „To jest książka za-broniona” powiada i, wlepiwszy we mnie oczy, ciągnie dalej: „I trzeba powiedzieć, wstrętna książka, która kompromituje wiele osób, chociaż podaje tylko inicjały tych, o których mówi”. Jakoż dla ostrożności odtąd tabakierkę z Tellem, do dziś dnia u mnie będącą, nosić przestałem.”

## Aforyzm Lessinga

Samo posiadanie wielu książek nie robi człeka uczonym. Nie z ilości książek czerpiemy wiedzę, lecz z tego, jak i jakie książki czytamy. Wielka ilość cudzych myśli, wydobyta z książek, zowie się uczonością, lecz mądrym czyni tylko dobre przetrwanie nabytych wiadomości.

Gotthold Ephraim Lessing (1729-1781)

## Niezbýt gorliwy czytelnik

Król pruski Fryderyk II, odwiedzwszy pewnego pastora spytał go, czy czyta Biblię? Na to pastor odpowiedział, że czyta ją codziennie przez cały rok. Król skrycie włożył do Biblii stularowy banknot i odjechał. Po roku wstąpił ponownie do pastora i spytał go, czy przeczytał całą Biblię, a gdy ten odparł twierdząco, król otworzył księgę i dobywając z niej banknot, rzekł:

– Patrz kłamco! Teraz wiem, że nie czytasz Biblii.

Andrzej Kempa

---

## Poczytajmy, poczatuujemy... (34)

---

«Wenuska»: Podobnież nastąpiła moda na dyrektorów – senatorów...

«Czarnapolka»: ... w bibliotekach?!... słyszałam o modzie na dyrektorów – doktorów...

«Wenuska»: ...a jeszcze nie tak dawno ten, co kierował biblioteką, musiał znać się na książkach, albo przynajmniej lubić czytanie... ale poważnie... w jednej dużej bibliotece dyrektor zawiązał się i postanowił być w senacie... co gorsza, zagroził pracownikom, że jakby przypadkiem został senatorem, to za nic nie odejdzie z biblioteki...

«Czarnapolka»: ...głupio zrobił, bo nie będą na niego głosowali... jak wygra to na pewno nie odejdzie, a jak nie – to zawsze jest jakiś cień szansy...

«Buczymucha»: źle rozumiecie koleżanki... taką dyrektor – senator ma duże możliwości... bardzo może pomóc swojej... bibliotece...

«Wenuska»: to już było!... minister kultury – reżyser hołubiła teatry, muzealnik rupieciarnie, a teraz niby senator ma pomagać swojej bibliotece... a pisali, że senator to ma służyć wszystkim ludziom!...

«Darczanka»: ...wy nie macie chyba racji... ja myślę, że dzisiaj kierujący biblioteką to musi być ktoś inny niż dawniej... musi zabiegać nie tylko o pieniądze na książki... musi dobrze reklamować swoją placówkę...

«Czarnapolka»: ...uważasz, że dawniej nie musiał kłaniać się w pas partyjnym kacykom? Udowadniać, że biblioteka potrzebuje więcej książek niż tylko te co na półkach?

«Buczymucha»: ale – pozwól sobie powiedzieć koleżanki, że ówcześni decydenci nie kwestionowali samego sensu istnienia biblioteki, wręcz przeciwnie,

czytelnictwo było dla nich główną formą kulturalnej rozrywki i nauki...

«**Darczanka**»: ...wyjątkowo zgodzę się z kolegą... mieszkaniec wioski czy osiedla nie miał dostępu do Internetu z mnóstwem pożytecznych wiadomości, był jeden lub dwa programy telewizji, a nie kilkadziesiąt...

«**Wenuska**»: ...faktycznie, nie było tego gadania o marketingu i menażerstwie, a opowiadały mi starsze bibliotekarki, że kolejki w bibliotekach były jak... po... właściwie do czego teraz są kolejki?...

«**Czarnapolka**»: ...do zasilków!...

«**Wenuska**»: ...ale wracajmy do adremu... chcecie mi powiedzieć, że dzisiaj dyrektor czy kierownik nie powinien się zajmować samą biblioteką tylko...

«**Burczymucha**»: ...właśnie – tylko jej imagem!...

«**Wenuska**»: A kto będzie zajmował się książkami, informacją, formami pracy z dziećmi?...

«**Czarnapolka**»: ...komuniści już dawno wymyślili na to sposób... nie wiecie, że dawniej namaszczonego rzucano się a to na hutę, a to na fabrykę mebli, czasem na dyrektora teatru... i co? nie było puszek do konserwy, czy zgrabnych małych jamników do pokoju stołowego?... wszystko było, chociaż partyjni dyrektorzy na wszystkim się nie znali...

«**Wenuska**»: ...no i kto pilnował tej roboty, kto się na tym znał?...

«**Czarnapolka**»: ...dyrektor od spraw technicznych!...

«**Wenuska**»: ...chcecie mi powiedzieć, że teraz, w naszej drugiej republice...»

«**Czarnapolka**»: ...czwartej...»

«**Darczanka**»: ...trzeciej przecież!

«**Wenuska**»: ...myli mi się, bo ciągle o innej Polsce mówią... więc, że teraz jak za komunę, na przykład w bibliotece oprócz dyrektora ma być ktoś, kto naprawdę zna się na książkach i gustach czytelników?...

«**Burczymucha**»: koleżanki, to trochę nie tak... nie chcę co prawda przytaczać najnowszej teorii w dziedzinie bibliotekoznawstwa, stosowanej z powodzeniem w wielu placówkach: „czytelnik nie jest niezbędnym elementem biblioteki”, ale zwrócę uwagę, że dzisiaj właściwie każde ogniwo zespołu biblioteki,

to wszechstronnie wykształcony bibliotekarz, mogący funkcjonować na każdym stanowisku, aktywny, twórczy i operatywny. Jeśli misja biblioteki jest właściwie określona, a struktura odpowiada tej misji i jest odpowiednio zaaranżowana – kierowanie placówką ogranicza się do niezbędnych korekt...

«**Wenuska**»: ...czaruś z kolegi... wychodzi na to, że dyrektor – senator, to sprawa całkiem realna... ale właściwie, to dlaczego senator, dlaczego nie prezydent miasta na przykład, albo marszałek, ci to dopiero coś naprawdę załatwią...

«**Czarnapolka**»: ...w ogóle to mnie dziwi, że takie ważne osoby, które mogą być nawet senatorami pchają się na stanowiska dyrektorskie do bibliotek... przecież to trzeba mieć odpowiednie uczelnie za sobą, natryć się trochę łą, aby dostać tego starego kustosa... w bibliotekach na tych stanowiskach ładowali tacy, co im na pieniądzech nie zależało, albo mieli jakiś feler w charakterze, albo wyżej ich nikt nie chciał przytulić...

«**Burczymucha**»: ...koleżanki, to się dawno zmieniło...

«**Wenuska**»: ...ale chyba nie dla bibliotekarzy...

«**Burczymucha**»: ...dzisiaj istnieje możliwość zatrudnienia dobrego menedżera bibliotecznego trochę obok tradycyjnej siatki płac i zapewniam – są to niemalże pieniądze...

«**Czarnapolka**»: ...na szczęście jest ta ochrona danych osobowych i ludzie się niepotrzebnie nie denerwują, bo nic nie wiedzą...

«**Burczymucha**»: ...są też biblioteki szkół prywatnych i tam nawet bibliotekarze nieźle się mają... znam dobrze taką bibliotekę...

«**Wenuska**»: ...ale ciągle zachodzę w głowę, dlaczego ten dyrektor, co chce być senatorem, w razie czego ciągle chce być w bibliotece...

«**Czarnapolka**»: ...nie jesteś na bieżąco... jak dojdzie do władzy prawica, to senat ma ją wykośić...

«**Wenuska**»: ...ten facet dobrze kombinuje, w ogóle ci, co stoją okrakiem, myślą perspektywicznie...

«**Burczymucha**»: ...kto stoi oboma nogami w jednym miejscu – cofa się, nie wiecie tego, moje pocziwe koleżanki?...

czat. oprac. RyT

---

## Wyjaśnienia prawne

---

### Procedury związane z likwidacją filii bibliotecznej

Likwidacja nawet najmniejszej placówki bibliotecznej powinna być decyzją rozważną, poprzedzoną wnikliwą analizą przyczyn, dla których ma być podjęta. Do najważniejszych powodów zamykania

fili należą przede wszystkim zmiany demograficzne na wsi, powodujące radykalne zmniejszenie się liczby użytkowników placówek bibliotecznych. Niekiedy argumentem przemawiającym za ich utrzymaniem była lokalizacja w tej samej miejscowości szkoły jednoklasowej, ale gdy ta ulega likwidacji, a liczba czytelników jest mniejsza niż w punkcie bibliotecz-

nym, wówczas przyszłość działającej tu filii bibliotecznej stoi pod znakiem zapytania.

Niedawno o takim przypadku sygnalizowano mi w rozmowie telefonicznej, prosząc o ustosunkowanie się do powstałego sporu, dotyczącego procedury związanej z likwidacją filii bibliotecznej. Sprawa dotyczy miejsko-gminnej biblioteki publicznej, która prowadziła na terenie gminy filię biblioteczną, czynną tylko raz w tygodniu. Nawet tak niewielki wymiar czasu pracy tej filii był uzasadniony, dopóki w tej wsi istniała szkoła jednoklasowa, natomiast po jej likwidacji radykalnie spadła liczba czytelników, wymuszając decyzję o zamknięciu filii.

Dyrektor biblioteki publicznej, wnioskując likwidację filii, powołał się na przepisy zawarte w art. 13 ust. 1, 2 i 4 ustawy o bibliotekach, który ma następujące brzmienie:

**Art. 13.1.** *Organizator może dokonać połączenia, podziału lub likwidacji biblioteki.*

2. Organizator obowiązany jest na 3 miesiące przed dniem wydania aktu o połączeniu lub podziale biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o swoim zamiarze wraz z uzasadnieniem. Obowiązek ten dotyczy również zmiany statutu biblioteki w części dotyczącej zakresu działania i lokalizacji filii oraz oddziałów.

4. Połączenie, podział lub likwidacja biblioteki wchodzącej w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej następuje po zasięgnięciu przez organizatora opinii jednostki sprawującej nadzór merytoryczny nad działalnością biblioteki. Przepis ten stosuje się odpowiednio do filii bibliotecznych.

Organizator biblioteki publicznej, likwidując filię, postąpił zgodnie z ust. 4 art. 13 i zwrócił się do powiatowej biblioteki publicznej, sprawującej nadzór merytoryczny nad tą biblioteką, z prośbą o wyrażenie opinii na temat likwidacji owej filii i otrzymał aprobatę dla tej decyzji. Wszystko toczyło się w sposób harmonijny do momentu, kiedy dyrektor biblioteki – zgodnie z ust. 2 art. 13 ustawy o bibliotekach postanowił na 3 miesiące przed dniem wydania decyzji o likwidacji filii bibliotecznej podać do publicznej wiadomości tę decyzję wraz z uzasadnieniem. Wówczas radca prawny urzędu gminy zakwestionował ten tryb uważając, że konieczne jest tu zastosowanie ust. 3 art. 13 ustawy o bibliotekach, który ma następujące brzmienie:

3. Organizator obowiązany jest na 6 miesięcy przed dniem wydania aktu o likwidacji biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o swoim zamiarze wraz z uzasadnieniem.

Stanowisko radcy prawnego urzędu gminy domagające się wydłużenia okresu zapowiedzi likwidacji filii do 6 miesięcy – jest niesłuszne ponieważ zapis ust. 3 dotyczy tylko samodzielnie działających bibliotek, a nie filii bibliotecznych stanowiących ogniwo (często jedno z wielu) macierzystej biblioteki.

Aby przekonać oponenta dyrektora biblioteki można zacytować zapis art. 11 ustawy o bibliotekach, który brzmi:

**Art. 11.** 1. *Biblioteka stanowiąca samodzielną jednostkę organizacyjną działa na podstawie aktu o utworzeniu biblioteki oraz statutu nadanego przez organizatora.*

Skoro biblioteka stanowiąca samodzielną jednostkę organizacyjną działa na podstawie aktu o jej utworzeniu, to także należy wydać akt o likwidacji biblioteki zachowując 6-miesięczny okres od daty wydania decyzji o likwidacji do jej dokonania, ale nie dotyczy to filii.

Wyrażam pogląd, że opiniujący tę sprawę radca prawny nie zna struktury bibliotek publicznych i zaliczył filię biblioteczną do samodzielnych bibliotek. Krańcowym pomysłem może być zaliczenie do bibliotek nawet punktu bibliotecznego. Myślę, że po tych wyjaśnieniach nie powinno być już wątpliwości, że racja jest po stronie dyrektora biblioteki publicznej. Z uwagi na to, że rozstrzygnięcie kwestii spornych wymaga pewnej dyskrekcji nie podaję nazwisk (ani nazwy biblioteki) ten spór toczących.

Lucjan Biliński

## Zmiana wymagań kwalifikacyjnych na stanowiskach bibliotekarskich w uczelniach

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 maja 2005 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty<sup>1</sup>, wydane na podstawie art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym<sup>2</sup>, wprowadza istotne zmiany w wymaganiach kwalifikacyjnych na stanowiskach bibliotekarskich w uczelniach.

Na stanowisku kustosa bibliotecznego może być obecnie zatrudniona osoba, która posiada:

- 1) ukończone studia wyższe magisterskie lub równorzędne;
- 2) ukończone studia podyplomowe z zakresu bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej albo studia wyższe na kierunku odpowiadającym wykonywanej specjalności;
- 3) 10-letni staż pracy w bibliotece naukowej;
- 4) co najmniej miesięczną praktykę specjalistyczną w innej, poza macierzystą, bibliotece naukowej, potwierdzoną zaświadczeniem o jej ukończeniu.

Na stanowisku starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty może być zatrudniona osoba, która posiada:

- 1) ukończone studia wyższe;
- 2) ukończone studia podyplomowe z zakresu bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej albo studia wyższe na kierunku odpowiadającym wykonywanej specjalności;
- 3) 6-letni staż pracy w bibliotece naukowej;
- 4) co najmniej 2-tygodniową praktykę specjalistyczną w bibliotece naukowej, potwierdzoną zaświadczeniem o jej ukończeniu.

Wymagania odnoszące się do ukończenia studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej albo studiów wyższych na kierunku odpowiadającym wykonywanej specjalności nie dotyczą absolwentów kierunku studiów wyższych informacji naukowej i bibliotekoznawstwa oraz osób posiadających stopień naukowy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że osoby zatrudnione w dniu wejścia w życie rozporządzenia (to jest do 23 czerwca 2005 r.) na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza lub starszego dokumentalisty, które spełniały wymagania kwalifikacyjne na podstawie dotychczasowych przepisów, posiadają kwalifikacje do zajmowania tych stanowisk.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 maja 2005 r. w sprawie kwalifikacji

zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, uchyla zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 października 1991 r. w sprawie określenia kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniana w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty<sup>3</sup>.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 101, poz. 84.

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 65, poz. 385, z późn. zm.

<sup>3</sup> M. P. Nr 36, poz. 266.

## W kilku słowach

■ **Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych, Archiwów i Ośrodków Dokumentacji IAML w Warszawie.** Został on zorganizowany przez Sekcję Bibliotek Muzycznych SBP przy współudziale BN i w jej pomieszczeniach w dniach 10-15 lipca br. Poświęcony był szerokiemu zakresowi zagadnień bibliotekarstwa muzycznego na świecie. Kongresowi towarzyszył bogaty program kulturalny. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać wielu interesujących występów, posłuchać koncertów muzycznych, a także wziąć udział w wycieczkach krajoznawczych. Była to też dobra okazja do zaprezentowania na światowym forum dorobku bibliotekarstwa muzycznego w Polsce i osiągnięć ruchu zawodowego bibliotekarzy muzycznych w naszym kraju.

■ **Oficjalna platforma cyfrowa SBP.** 5 września 2005 r. odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli Prezydium SBP oraz Komisji Wydawnictw Elektronicznych (EBIB). Głównym tematem posiedzenia była przyszłość serwisu EBIB oraz serwisu informacyjnego SBP. Ustalono, że oba serwisy zostaną zintegrowane, tworząc oficjalną platformę cyfrową Stowarzyszenia. Nazwa nowego serwisu będzie następująca: **Elektroniczna Biblioteka – platforma cyfrowa SBP.** Integracja nastąpi do końca 2005 roku. Stowarzyszenie będzie aktywnie zabiegać o pozyskanie środków na rozwój serwisu, zaś serwis będzie aktywnie propagować wszystkie działania Stowarzyszenia. Podczas spotkania omówiono szereg przedsięwzięć, w których znaczącą rolę może odegrać nowy serwis.

■ **Otwarcie strony użytkowników systemu bibliotecznego MAK.** W lipcu została uruchomiona strona użytkowników systemu bibliotecznego MAK (<http://www.mak.linknet.pl>). Autorzy piszą, że strona nie jest jeszcze może dopracowana w 100%, brakuje elementów graficznych, ale pod względem funkcjonalnym może już pełnić swoje zadanie. Zawartość strony będzie systematycznie uzupełniana. Istnieje możliwość zamieszczenia artykułów na stronie głównej lub zabrania głosu na forum. Zapraszam do zarejestrowania się, gdyż tylko zarejestrowani użytkownicy mogą zamieszczać informacje na forum. Owo forum, na którym każdy użytkownik może zadać pytanie lub udzielić odpowiedzi, stanowi zasadniczą część strony. Forum podzielone jest na dwie części: dla informatyków – administratorów systemu oraz

dla bibliotekarzy – osób, które używają MAK-a na co dzień. Będzie na nim można wymieniać doświadczenia w użytkowaniu systemu MAK, korzystać z pomysłów i rozwiązań innych oraz znaleźć pomoc w jednym miejscu.

■ **Posiedzenie Krajowej Rady Bibliotecznej.** Odbyło je 7 lipca i 6 września br. Pierwsze z nich poświęcone było wprowadzaniu opłat za usługi biblioteczne w związku z interpelacją złożoną przez posła Tomasza Markowskiego, dotyczącą utworzenia Narodowego Funduszu Promocji Czytelnictwa i wprowadzenia rocznej opłaty abonamentowej. KRB jednoznacznie opowiedziała się przeciwko wprowadzaniu opłat za wypożyczenie książek przez czytelników bądź biblioteki. Drugie posiedzenie KRB, poświęcone było omówieniu stanu realizacji dotacji celowych w ramach programu operacyjnego Promocja czytelnictwa, w tym dotacji na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych. Pozytywnie zaopiniowano wniosek Państwowego Instytutu Geologicznego o włączenie do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej Biblioteki Geologicznej PIG.

■ **Szczecińskie Porozumienie Bibliotek.** 10 maja 2005 r. w Szczecinie podpisane zostało Szczecińskie Porozumienie Bibliotek. Uczestnikami Porozumienia są biblioteki wszystkich uczelni państwowych Szczecina oraz Książnica Pomorska i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie. Strony uzgodniły, że jest ono następcą Szczecińskiego Zespołu Bibliotecznego powstałego w lipcu 1999 r. Zgodnie z § 1 pkt. 3 głównym celem Porozumienia jest wspólne działanie na rzecz poprawy poziomu usług bibliotecznych, a w szczególności dążenie do: poprawy dostępu do informacji o zbiorach szczecińskich bibliotek, wspieranie działalności naukowej szczecińskich bibliotekarzy, aktywnego lobbowania na rzecz szczecińskich bibliotek na forum krajowym i zagranicznym. Zawarte Porozumienie ma charakter otwarty, a jego sygnatariusze oczekują, że wolę przystąpienia do niego wyrażą także inne biblioteki regionu.

■ **Publikacje otrzymane**

Publikacje zwarte: Agata Marek, Agata S. Nalborczyk: *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*. Towarzystwo „Więź” 2005; Andrzej Rzempoluch: *Archi-*



tektura i urbanistyka Olsztyna 1353-1953. Od założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych. Olsztyn 2004; Anna Sitarska: Systemowe badanie bibliotek. Białystok 2005.

#### Publikacje ciągłe

„Bibliotekarz Radomski” 2005 nr 2; „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2005 nr 1; „Miesięcznik Prowincjonalny” 2005 nr 5-6; „Polish Libraries Today” 2005 vol. 6; „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2005 nr 1; „Zeszyty Karmelitańskie. Pismo poświęcone duchowości” 2005 nr 3 (temat numeru: Praca nad sobą, miłością, światem).

**ZAPROSILI NAS:** BN na projekcję filmu „Ochotnicy” (5.09.05), otwarcie wystaw „Od «Elementarza» do «Wesołej Szkoły»” (31.08.05) oraz „Jarosław Iwaszkiewicz – pisarz europejski” (26.09.05), inaugurację działalności Sekcji Masowego Odkwaszania (13.09.05) ● BŚI na konferencję naukową „The First One To Know, The Last One To Leave” poświęconą Clare Hollingworth (5.09.05) ● Krośnieńska Bibl. Publ. na konferencję „Tradycja i historia regionów we współczesnej literaturze polskiej i słowackiej” (7.09.05) ● Książnica Cieszyńska na wernisaż wystawy „Granice wytyczone słowami. Konflikty na Śląsku Cieszyńskim w świetle literatury politycznej (1848-1947) (8.07.05) i wy-

stawę fotograficzną BAMA KO (21.07.05) ● Książnica Pomorska w Szczecinie na wykład z cyklu „Academia Buddhica” (8.09.05) ● MBP w Sosnowcu na wernisaż wystawy „Człowiek jest skazany na wolność. W stulecie urodzin J. P. Sartre'a” (13.09.05) ● WBP w Lublinie na wręczenie Nagrody im. Anny Plato za 2005 r. (8.08.05) i otwarcie wystawy „Lubelski Lipiec” 1944-1980-1989 (31.08.05).

■ **Zapraszamy do lektury Biuletynu EBIB.** W wakacyjnym 67 numerze Biuletynu EBIB można przeczytać o stylu i jakości życia, o psie i świecie informacji, malarstwie jako pasji, o Polskim Związku Jąkających się i aforystyce, stąpieniu po chmurach i o wielu innych ciekawych sprawach – jak przystało na numer wakacyjny – odmiennych od poruszanych w ciągu całego roku.

■ **„Poradnik Bibliotekrza” 2005 nr 10** proponuje lekturę następujących artykułów: Piotr Jankowski: Jak jest i jak może być wykorzystywany potencjał bibliotek publicznych?, Barbara Szczępańska: Głos w sprawie opłat za wypożyczenie książek, czyli wprowadzenia instytucji Public lending rights do prawa polskiego, Henryk Hollender: Dole i niedole zdalnego dostępu, Małgorzata Kisilowska: Europejska oferta edukacyjna dla bibliotekarzy i pracowników informacji, Małgorzata Michalczyk: Jeździąca w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Raciborzu.

## DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

## NIEPUBLICZNY OŚRODEK DOSKONAŁENIA NAUCZYCIELI „COGITO”

02-495 Warszawa, ul. Sosnkowskiego 10

Dział Rekrutacji: ul. Plac Czerwony 1976 r. 1B pok. 129

tel: (0-22) 478-28-74, tel/fax: 478-35-02 [www.csz.waw.pl](http://www.csz.waw.pl)

### KURSY KWALIFIKACYJNE

- Pedagogiczny
- Przyroda
- Bibliotekoznawstwo
- Zarządzanie oświatą
- Opiekuńczo-wychowawczy
- Języka angielskiego
- Terapia pedagogiczna
- Oligofrenopedagogika

### KURSY DOSZKALAJĄCE

- Mierzenie jakości pracy szkoły
- Praca z uczniem zdolnym
- Agresja i przemoc
- Kierowników wycieczek szkolnych
- Ratownictwa i pierwszej pomocy
- Szkolenia bhp
- Mobbing w szkole i pracy
- Minimum sanitarne – HACCP

# Spis treści

# Contents

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
W sprawie krytyki <i>Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji</i> (Zbigniew ŻMIGRODZKI)	2
Artykuły	3
Rafał GOLAT: Biblioteki to także instytucje kultury	3
Lucjan BILIŃSKI: Co zmienia znowelizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej?	5
Tomasz KRUSZEWSKI: Wizerunek bibliotekarzy w opiniach ich następców	8
Bożena JASKOWSKA: Niejedno oblicze tożsamości biblioteki akademickiej	13
Józef SZOCKI: Biblioteki wyższych szkół niepaństwowych we Wrocławiu	17
Z bibliotek	20
Udostępnianie i informacja naukowa w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie – kilka jubileuszowych refleksji (Elżbieta PETROVIĆ)	20
Działalność animacyjna Biblioteki Miejskiej w Cieszynie wśród dzieci specjalnej troski (Bożena KŁOSIEWICZ)	25
Sprawozdania i relacje	27
IFLA 2005 w Oslo (Jan WOŁOSZ)	27
Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Elżbieta STEFANCZYK)	30
Przegląd publikacji	31
Władysław Marek Kolasa: Prasa krakowska w dekadzie przemian 1989-1998: rynek, polityka, kultura (Urszula STASIAK)	31
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	33
Polska Agencja Prasowa wydawcą publikacji ważnych także dla bibliotek (jw)	34
Pyłki (Andrzej KEMPA)	34
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT)	35
Wyjaśnienia prawne	36
Procedury związane z likwidacją filii bibliotecznej (Lucjan BILIŃSKI)	36
Zmiana wymagań kwalifikacyjnych na stanowiskach bibliotekarskich w uczelniach (Lucjan BILIŃSKI)	37
W kilku słowach	38
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
On Critique of <i>Code of Ethics for a Librarian and Information Worker</i> (Zbigniew ŻMIGRODZKI)	2
Articles	3
Rafał GOLAT: Libraries are Institutions of Culture as well	3
Lucjan BILIŃSKI: What is Changed by the Revised Act on Organising and Carrying out Cultural Activities?	5
Tomasz KRUSZEWSKI: Picture of a Librarian in His Successors Opinions	8
Bożena JASKOWSKA: More Visages of an Academic Library Identity	13
Józef SZOCKI: Libraries of Non-State Academic Schools in Wrocław	17

From Libraries	20
Lending and Information Science at the University Library in Warsaw – a Few Thoughts after Jubilee (Elżbieta PETROVIĆ)	20
Animation Activities of the City Library in Cieszyn for the Sake of Children of Special Care (Bożena KŁOSIEWICZ)	25
Events and Reports	27
IFLA 2005 in Oslo (Jan WOŁOSZ)	27
Meeting of the Polish Librarians Association Team on Regional Bibliography (Elżbieta STEFAŃCZYK)	30
Review of Publications	31
Władysław Marek Kolasa: Prasa krakowska w dekadzie przemian: 1989-1998: rynek, polityka, kultura (Cracow Press in the Decade of Changes: Market, Politics, Culture) (Urszula STASIAK)	31
New Books Flash (Ewa MAHRBURG)	33
Polish Press Agency – Publisher of Publications that are Important for Libraries (jw)	34
Stardust (Andrzej KEMPA)	34
Let's Read, Let's Chat... (RyT)	35
Legal Explanations	36
Procedures Connected with Closing down of a Branch Library (Lucjan BILIŃSKI)	36
Change of Qualification Requirements for Library Posts in the Academic Schools (Lucjan BILIŃSKI)	37
In a Nutshell	38

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

**Komitet Redakcyjny:** Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

**Redaktor naczelny:** Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA  
**Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**  
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96  
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI  
e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl)  
Dział Sprzedaży – e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)  
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki  
Nakład: 2450 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624



Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazywała się w Polsce (66 tomów). W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim. **Polecamy m.in.:**

- **Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych**, t. 32 (IV Forum SBP, Warszawa 15-17.10.1998). Cena 25 zł
- **Bibliografia. Metodyka i organizacja**, t. 38 (red. Z. Żmigrodzki; 2000). Cena 47 zł
- **Praca z użytkownikiem w bibliotece**, t. 41 (J. Wojciechowski; 2000). Cena 30 zł
- **Biblioteki publiczne końca XX w.**, t. 44 (L. Biliński; 2001). Cena 44 zł
- **Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych (dla bibliotekarzy)**, t. 45 (B. Orłowski; 2001). Cena 15 zł
- **Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece**, t. 46 (D. Grygrowski; 2001). Cena 39 zł
- **Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły**, t. 50 (M. Drzewiecki; 2001). Cena 41 zł
- **Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym**, t. 49 (red. E. B. Zybert; 2002). Cena 32 zł
- **Wstęp do bibliotekoznawstwa**, t. 51 (J. Ratajewski; 2002). Cena 41 zł
- **Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO**, t. 55 (red. M. Kisilowska; 2002). Cena 15 zł
- **Słownik encyklopedyczny terminów i języków informacyjno-wyszukiwawczych**, t. 56 (B. Bojar; 2002). Cena 45 zł
- **Idee a rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne**, t. 54 (J. Wojciechowski; 2002). Cena 22 zł
- **Poeci na tułaczce**, t. 57 (W. J. Podgórski; 2002). Cena 38 zł
- **Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA-UNESCO**, t. 60. Pr. zbiorowa (red. E.B. Zybert; 2003). Cena 10 zł
- **Współczesna prasa kobieca a sprawy książki**, t. 66. (K. Wodniak; 2004) Cena 35 zł
- **Kultura organizacyjna w bibliotekach** t.69 (E. B. Zybert; 2004). Cena 35 zł
- **Jakub Wujek – pisarz, tłumacz, misjonarz** t. 71 (D. Kuźmina; 2004) Cena 28 zł
- **UKD w środowisku komputerowym** t.72 Pr. zbior. (red. B. Sosińskiej-Kalaty; 2004). Cena 35 zł
- **Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej**, t. 74 (B. Bojar; 2005)
- **Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach**, t. 75 (M. Drzewiecki; 2005). Cena 20 zł
- **Bibliologia, biblioteki, bibliotekarze** t. 76 (Pr. zbior. pod red. D. Grygrowskiego, E. B. Zybert; 2005). Cena 35 zł

**Wydajemy też pozycje klasyki polskiego bibliotekarstwa:**

- **Katalog przedmiotowy**, t. 58 (A. Łysakowski; 2002). Cena 30 zł
- **Książka wśród ludzi**, t. 62 (H. Radlińska; 2003). Cena 30 zł
- **Człowiek i książka**, t. 65 (J. St. Bystróż; 2003). Cena 19 zł

**KUPUJĄC NASZE KSIĄŻKI – WSPIERASZ  
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**



Seria: <<FO-KA>>

Ten cykl wydawniczy powstał w wyniku owocnej współpracy z Centrum **NUKAT** Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.  
Zaczął żyć **samodzielnie** od 1998 roku.

Do nabycia są:

- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju**, t. 1 (Sopot 9-11.09.1997). Cena 15 zł
- ❖ **Hasła osobowe korporatywne i tytułowe**, t. 4 Cena 20 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych**, t. 5 (A. Paluszkiwicz, 1999). Cena 15 zł
- ❖ **Stosowanie polskich norm w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych**, t. 6 (A. Padziński, 2000). Cena 26 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki**, t. 7 (M. Lenartowicz, A. Paluszkiwicz, 1999). Cena 28 zł
- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Zasady tworzenia słownictwa**, t. 8 (red. T. Głowacka, 2000). Cena 32 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu zasobu**, t. 9 (E. Chrzan, A. Padziński, 2001). Cena 22 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla wydawnictwa ciągłego**, t.10 (B. Nałęcz, 2001). Cena 27 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego**, t.11 (A. Drózd, M. Stachyra, 2002). Cena 31 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego**, t.12 (K. Sanetra; 2003). Cena 32 zł
- ❖ **Katalogowanie przedmiotowe w języku KABA. Podręcznik** pod red. J. Woźniak, t. 13  
**Cz. I Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy** (T. Głowacka; 2003)  
Cena 21 zł

W przygotowaniu – dalsze części podręcznika.

**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ  
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**



azymut

## Ogólnopolski System Dystrybucji Wydawnictw Azymut Sp. z o.o.

**Wiodący dystrybutor książek w Polsce!**

**Oferta ponad 500 oficyn wydawniczych!**

**Ponad 29 tysięcy tytułów w ciągłej sprzedaży!**

### **ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW U NAS!**

**Oferujemy:**

- możliwość zakupów przez Internet
- doświadczenie w realizacji przetargów na zakupy książek
- profesjonalną obsługę przez naszych handlowców
- bezpłatne dostawy zakupionych książek
- codzienny serwis mailowy o nowościach wydawniczych

**Zapraszamy na naszą stronę [www.azymut.pl](http://www.azymut.pl)!**

*Weź udział w Internetowym Forum Azymutu!*

**Kontakt do nas:**

e-mail: [bibliotekarz@azymut.pl](mailto:bibliotekarz@azymut.pl)

tel. (22) 847 20 02 w. 103 lub 123

fax: (22) 847 20 02 w. 220

# WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

## „RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2005 r. wynosi 27 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

### 1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

### 2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

## POCZTA POLSKA

### 1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

### 2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

**DO WSZYSTKICH TYCH,  
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ**

Życzymy Wam sukcesów w nauce.

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

**POLECAMY NASZE CZASOPISMA**

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze  
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

**BIBLIOTEKARZ.** Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA.** Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

**ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ.** Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

**PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY.** Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

**EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB.** Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl.>; [ebib.redakcja@oss.wroc.pl](mailto:ebib.redakcja@oss.wroc.pl)

**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA  
możesz zamówić:**

- |               |  |
|---------------|--|
| Pisemnie      | – Dział Promocji i Kolportażu<br>02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213 |
| Telefonicznie | – (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26                                  |
| Faks          | – (0-prefiks - 22) 825-53-49   |
| E-mail:       | <a href="mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl">sprzedaz_sbp@wp.pl</a>               |

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK  
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**